

*Wciąż tylko krzyczeli,
że jest już ich wolność!
Ja nie mogłem tego znieść,
bo mnie zaraz brata złość.
Dla nich to jest wolność,
A dla nas to są łzy,
Bo już zaczynają robić
Na naszej ziemi kotchozy.
Precz z ich wolnością,
Bo już nadchodzi dla nich kres
Za te ich wybryki,
I za naszych matek wylanie łez.*

Fragment wiersza, znalezione przy poległym 26 I 1949 r. partyzancie KP NZW krypt. „Noc” (Pułtusk), Wacławie Chojnowskim „Osełce”

Kazimierz Krajewski (OBEP w Warszawie)

Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 r.

Powiat pułtuski w latach 1939-1956

Przedmiotem niniejszego szkicu są dzieje polskiej konspiracji niepodległościowej na terenie powiatu pułtuskiego - po tzw. „wyzwoleniu”, tj. po ustaniu okupacji niemieckiej i za-instalowaniu w Polsce dyktatury komunistycznej - przez wkraczające wojska sowieckie.

Granice powiatu na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci ulegały znacznym zmianom. Szczegółową analizę tego zjawiska przedstawił w swych pracach prof. Janusz Szczepański¹. W okresie międzywojennym, utworzony po odzyskaniu niepodległości powiat pułtuski miał powierzchnię 1.527 km² i liczył w początku lat trzydziestych 118.100 mieszkańców (wg danych z 1931 r.), lokując się w grupie największych pod względem zajmowanego terytorium powiatów województwa warszawskiego². Dzielił się wówczas na cztery miasta (Pułtusk, Wyszaków, Nasielsk i Serock) oraz 11 gmin wiejskich (Gołębie, Gzowo, Kleszewo, Kozłowo,

¹ Janusz Szczepański, *Powiat pułtuski w podziałach administracyjnych XIX-XX w*, Pułtusk 1993, s. 22-35.

Nasielsk, Obryte, Somianka, Winnica, Wyszaków, Zatory i Zegrze). W okresie okupacji niemieckiej większość miast i gmin powiatu pułtuskiego została włączona do Rzeszy i znalazła się w granicach rejencji ciechanowskiej (Regierungsbereich Zichenau), wchodzącej w skład prowincji Południowe Prusy Wschodnie (Süd Ostpreußen). Za kordonem, na terenie Generalnego Gubernatorstwa, znalazły się jedynie miasto Wyszaków oraz gminy Wyszaków i Somianka³. Podział powiatu pułtuskiego na dwie części wywarł istotny wpływ na budowę struktur organizacyjnych ZWZ-AK, o czym poniżej.

W okresie rządów komunistycznych, określanym jako okres „Polski Ludowej”, powiat pułtuski tworzyły, tak jak przed wojną, cztery miasta i jedenaście gmin wiejskich. Zajmował powierzchnię 1.527 km², zamieszkiwaną przez 93.100 (dane z kwietnia 1948 r.). Zasadnicze zmiany w strukturze administracyjnej zaszły dopiero w 1955 r., gdy utworzono nową jednostkę administracyjną - powiat - wyszkowski, oraz w 1956 r. - gdy gminę Serock przekazano do powiatu Nowy Dwór Mazowiecki. W połowie lat pięćdziesiątych miała też miejsce likwidacja gmin wiejskich i powołanie nowych gromad - jako jednostek podziału administracyjnego na szczeblu najniższym⁴.

Znaczna część ludności zamieszkałej w dwudziestoleciu międzywojennym na terenie gmin wiejskich powiatu żyła z rolnictwa, przy czym przeważały tu gospodarstwa drobne. Choć na terenie powiatu znajdowały się cztery miasta, przemysł był tu dość słabo rozwinięty, przeważała drobna wytwórczość i rzemiosło. Można oceniać, iż największe wpływy polityczne w powiecie posiadał ruch ludowy (podczas wyborów powszechnych w 1928 r. na PSL „Wyzwolenie” oddano 52,4% głosów). Na terenie ośrodków miejskich pewnymi wpływami cieszyła się PPS (w 1928 r. - 16,9% głosów), a w dalszej kolejności SN (14,8% głosów) i sanacja (7% głosów). W latach trzydziestych rosły wpływy ruchu narodowego, którego lista w wyborach w 1930 r. zdobyła 35,1%⁵.

Miasto Pułtusk stanowiło nie tylko ośrodek życia administracyjnego, społecznego i gospodarczego, ale też i kulturalnego dla całego powiatu. Tu też mieściły się dwie szkoły średnie - Państwowe Gimnazjum Męskie im. Piotra Skargi (przez które w latach międzywojennych przewinęło się około 1.600 uczniów), oraz Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Klauzyny Potockiej. Na życie miasta wywierała pozytywny wpływ obecność garnizonu wojskowego

² *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1939, s. 12.

³ Janusz Szczepański, op. cit. s. 24-25.

⁴ Janusz Szczepański, op. cit. s. 27-29.

⁵ Janusz Szczepański, *Pułtusk w latach II Rzeczypospolitej*, w: *Dzieje miasta Pułtuska*, red. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, J. Szczepański, b.d. wydania, s. 106-107.

(stacjonował tu 13 pułk piechoty), będąca czynnikiem rozwoju gospodarczego i kulturalnego nie tylko Pułtuska, ale i całego regionu.

Obwód AK Pułtusk - „Pstrąg” - w końcowym okresie okupacji niemieckiej.

Istotny wpływ na budowę struktur ZWZ-AK na terenie powiatu pułtuskiego wywarło przedzielenie go granicą pomiędzy Rzeszą i Generalnym Gubernatorstwem. Większa część powiatu, leżąca na terenach wcielonych bezpośrednio do Prus Wschodnich, weszła w skład Podokręgu „Północnego” (kryptonimy „Olsztyn”, „Garbarnia”, „Browar” i „Tuchola”) Obszaru Warszawskiego ZWZ-AK, tworząc strukturę organizacyjną szczebla obwodu (oznaczoną kryptonimami „IX”, „T IX” i „33”, „Bc”, „Pstrąg”)⁶. W końcowym okresie okupacji niemieckiej Obwód AK Pułtusk należał do Inspektoratu oznaczonego kryptonimem „BR”, który obejmował - oprócz niego - obwody: Płońsk, Przasnysz i Maków Mazowiecki (drugi z inspektoratów podokręgu „Tuchola”, oznaczony kryptonimem „OW”, obejmował obwody: Mława, Sierpc, Płock i Działdowo)⁷. Natomiast miasto Wyszaków oraz gminy Wyszaków i Somianka, leżące w GG, zostały przekazane do Podokręgu „Wschodniego” Obszaru Warszawskiego ZWZ-AK. Włączono je do Obwodu AK Radzymin (kryptonim „Rajski Ptak”). Tworzyły tam silny ośrodek V (wcześniej oznaczony numerem III) tej jednostki organizacyjnej (placówki Somianka gmina - nr 13 i Somianka – nr 13-a, placówka nr 14 - Pniewo i placówka nr 15 - Wyszaków)⁸. Tak więc ziemia pułtуска objęta została dwoma odrębnymi strukturami obwodowymi AK, które pracowały w zupełnie innych warunkach i których losy toczyły się odrębnymi torami. Warunki panujące na terenach włączonych do Rzeszy były pod każdym względem cięższe niż w Generalnym Gubernatorstwie, co nie pozostawało bez wpływu na zakres rozwoju konspiracji i podejmowanych form pracy podziemnej.

Na terenie powiatu pułtuskiego istniały też inne niż ZWZ-AK konspiracyjne organizacje niepodległościowe. Przede wszystkim wymienić tu należy Obwód NSZ, wchodzący w skład II Okręgu („Mazowsze-Północ”) tejże organizacji – liczący w połowie 1944 r. około 650 żołnierzy⁹, oraz obwód BCH, należący do Podokręgu „Wkra”. Ta ostatnia struktura miała

⁶ Henryk Piskunowicz, *Działalność AK na Północnym Mazowszu – podokręg północny „Tuchola”*, w: *Tradycje niepodległościowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1994, s. 121; Jerzy Węgierski, *Schemat organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, w: „Dzieje Najnowsze”, r. XII-1980, s. 115.

⁷ Krzysztof Kacprzak, *AK-ROAK-WiN w powiecie pułtuskim (1945-1947)*, w: *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. VI, Pułtusk 2005, s. 301-321.

⁸ Stanisław Grzybowski, *Nadzieja z tamtych lat. Dzieje Armii Krajowej na Ziemi Wyszakowskiej*, Warszawa 1990, s. 162.

⁹ Janusz Szczepański [Pułtusk] *w latach II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji*, w: *Dzieje miasta Pułtuska*, Pułtusk, b. d. wydania, s. 141.

liczyć, według dokumentacji wytworzonej przez kierownictwo konspiracyjnego ruchu ludowego, jakoby 615 członków¹⁰. Ponadto aktywami organizacyjnymi dysponowały w pułtuskim także Tajna Armia Polska (TAP), Polska Organizacja Zbrojna (POZ), Chłopska Organizacja Wolności „Raławice”, Komenda Obrońców Polski (KOP), Organizacja Wojskowa „Wilki” (OWW) i inne pomniejsze organizacje, w większości dość wcześnie scalone z ZWZ-AK. Trzeba zaznaczyć, że KOP i OWW przejawiała głównie działalność organizacyjną na terenach należących do GG - w rejonie Wyszkowa)¹¹.

Konspiracyjny ruch komunistyczny odgrywał w podziemnym życiu powiatu rolę marginesową. Choć, bazując na lumpenproletariacie wiejskim i miejskim, udało się tu bolszewickiej agenturze zbudować zawiązki *jaczejek* PPR i GL-AL, były one jednak tak słabe, że nie podjęły jakiegokolwiek poważniejszej akcji (dopiero w 1944 r. bojówki AL wykonały kilka napadów na majątki pod zarządem niemieckim). Jedyne realne działania, na jakie się zdobyły, to pomoc udzielana w drugiej połowie 1944 r. sowieckim desantom wywiadowczym, rozpracowującym zarówno siły niemieckie, jak też i struktury polskiej konspiracji niepodległościowej.

Zasadniczy wpływ na kształtowanie się konspiracji niepodległościowej w tym rejonie Mazowsza wywarł konflikt, do jakiego doszło w sztabie Podokręgu „Tuchola” w końcu 1942 r. Zarysowała się bowiem zasadnicza różnica poglądów i postaw pomiędzy komendantem podokręgu - ppłk Tadeuszem Tabaczyńskim „Kurpiem” i jego zastępcą – mjr Stanisławem Nakoniecznikowem „Gryfem”. Historyk Obszaru Warszawskiego ZWZ-AK Jan Gozdawa – Gołębiowski przedstawił ów incydent w sposób nietrafny, w oparciu o mijającą się z rzeczywistością relacją płk Albina Skroczyńskiego „Łaszcz”, który opisał go jako zatarg ambicjonalny – rzekomo o władzę w terenie¹². W rzeczywistości podłożem konfliktu był nieodpowiedzialny styl pracy ppłk „Kurpia”, który usiłował, siedząc wygodnie w Warszawie, utrzymywać fikcję, iż kieruje pracą powierzonego sobie podokręgu. Oddzielony granicą pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem i terenami wcielonymi do Rzeszy, nie orientował się w realiach panujących „za kordonem” i w potrzebach powierzonej sobie organizacji. Co więcej – dopuścił do przeniknięcia w skład swego sztabowego zespołu - agenta Gestapo - Franciszka Zielińskiego „Wyrwy”, któremu powierzył funkcję kuriera – wyręczając się nim w kontaktach z „terenem”. Do tego stopnia obawiał się warunków panujących na terenach wcielonych do Rzeszy, że nawet odprawy organizacyjne przeprowadzał w Warszawie, ściągając na nie z

¹⁰ J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie 1940-1945*, Warszawa 1987, s. 82.

¹¹ Stanisław Grzybowski, *Nadzieja z tamtych lat. Dzieje Armii Krajowej na Ziemi Wyszowskiej*, Warszawa 1990, s. 17-18.

Rzeszy ludzi, nie posiadających dokumentów obowiązujących w Generalnym Gubernatorstwie. Ponieważ mjr „Gryf” nie zyskał poparcia ze strony komendanta obszaru – płk „Łaszcz”, który nawet nie wysilił się, by zrozumieć istotę konfliktu (jedyna decyzja na jaką się zdobył, to przeniesienie mjr „Gryfa” do dyspozycji KG AK!!!), sprawa zakończyła się „wsypą” organizacyjną we wrześniu 1942 r.¹³. Zakres wspomnianej „wsypy” był znaczny – w niektórych obwodach zachwiała ona wręcz pracą organizacyjną, np. w Obwodzie Płońsk aresztowano około 100 ludzi. Także i w powiecie pułtuskim w ręce Gestapo wpadło kilkunastu żołnierzy AK, w tym zastępca komendanta obwodu (ppor. Bronisław Dębiński „Dąb”) i dowódca placówki w Pułtusk (ppor. Juliusz Kubis „Skuba”). Efektem niewydolności decyzyjnej konspiracyjnych sztabowych biurokratów, nie rozumiejących specyfiki pracy w trudnym, zagrożonym terenie, było odejście mjr „Gryfa” z AK do NSZ, który późną jesienią 1942 r. ze względów bezpieczeństwa zerwał kontakty z Komendą Podokręgu, nie doczekawszy się pomocy, czy choćby zrozumienia ze strony przełożonych¹⁴. Pozostawiony w służbie AK agent Zieliński (pomimo ostrzeżeń ze strony NSZ) - spowodował nocą 6 lutego 1943 r. „nalot” Gestapo na punkt kontaktowy „Gryfa” we dworze w Gąsiorówku, należącym do związanej z konspiracją rodziny Suskich. Podczas walki, jaka się wówczas wywiązała, zabity został wprawdzie wspomniany zdrajca, ale ze strony NSZ zginęli zastępca komendanta okręgu – kpt. Wacław Majewski „Wacek” i adiutant – por. Tadeusz Ruciński „Iglica” (dwór poszedł z dymem, a na wieś spadły represje niemieckie).

Wraz z mjr „Gryfem” szeregi AK opuściły setki żołnierzy, u których – w przeciwieństwie do komendanta podokręgu – cieszył się ogromnym autorytetem. Do NSZ przeszli wówczas: jeden z inspektorów – por. Edmund Kozarzewski „Łuk”, komendant Obwodu Pułtusk Wiktor Sordyl „Buk”, „Ragita” i komendant Obwodu Maków Mazowiecki chor. Aleksander Piaseczny „Makary”. Poszła za nimi większość żołnierzy AK z powiatu makowskiego i znaczna grupa z powiatu pułtuskiego. Struktury konspiracyjne AK trzeba było w tych powiatach budować niemal od nowa, czego nie ułatwiała utrata autorytetu przez część dowództwa.

W NSZ mjr Nakoniecznikow objął początkowo funkcję komendanta Okręgu II („Warszawa-Północ”) tejeż organizacji. Komendant Podokręgu „Tuchola” - ppłk T. Tabaczyński „Kurp”, zapewne nie w nagrodę za swe „dokonania organizacyjne”, przesunięty został w mar-

¹² Jan Gozdawa Gołębiowski, op. cit., s. 136-137.

¹³ Zob. Janusz Szczepański [Pułtusk] w latach II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji, w: *Dzieje miasta Pułtuska*, Pułtusk, b. d. wydania, s. 138-139.

¹⁴ W rozkazu nr 1/42 swą decyzje motywował „wyczerpaniem wszystkich dostępnych [...] sposobów dojścia do porozumienia z Panem Kom[endantem] Obszaru PZP w sprawach bezpieczeństwa, szpiegostwa, donosicielstwa, zapomóg, spraw personalnych, oraz w ogóle spraw organizacyjnych [...]”, zob. L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, t. I, Warszawa 1994, s. 124-125.

cu 1943 r. do Lwowskiego Obszaru AK (w jego przypadku była to zamiana kawiarni warszawskich na lwowskie). Komendę nad Podokręgiem „Tuchola” przejął po nim ppłk dypl. Ludomir Wysocki „Rosa”, „Mróz”¹⁵.

Pomimo zaistniałej sytuacji konfliktowej, mazowieckie struktury AK i NSZ w późniejszym okresie zgodnie współpracowały ze sobą, na co nie bez wpływu pozostawały zapewne „akowskie korzenie” sporej części kadry NSZ i będące ich efektem międzyludzkie powiązania pomiędzy żołnierzami obu organizacji. Wiosną 1944 r. pułtuskie ogniwa NSZ scalały się z Armią Krajową, podobnie jak większość aktywów organizacyjnych całego II Okręgu tej organizacji. Charakterystyczne, iż Inspektor AK kpt. Czesław Benicki „Komar”, na terenie którego mjr „Gryf” działał, utrzymywał z nim kontakty i nie miał najmniejszego zamiaru wykonywania podjętej na szczeblu Komendy Obszaru absurdalnej decyzji zlikwidowania tegoż (ponoć opartej jednak o wyrok wydany przez WSS). Po scaleniu NSZ z AK, mjr „Gryf”, zapewne głównie ze względu na trudną sytuację osobistą (wspomniany wyrok WSS) przeszedł do ONR-owskiej frakcji NSZ, uchylającej się od scalenia (zginął 18 X 1944 r. z rąk organizacyjnych towarzyszy broni).

Może wydać się czymś paradoksalnym, ale po zawarciu umowy scaleniowej przez dowództwa obu organizacji w marcu 1944 r., włączenie NSZ do AK zostało na terenie północnego Mazowsza – pomimo dawniejszych konfliktów - zrealizowane dość sprawnie i w sposób lojalny ze strony narodowców (formalne podporządkowanie dokonane zostało 22 czerwca 1944 r., ale niektóre obwody scalały się nawet wcześniej – np. Maków Mazowiecki uczynił to już w maju 1944 r.). Dawni akowcy, którzy w 1942 r. odeszli z mjr „Gryfem” do NSZ, powrócili teraz w szeregi Sił Zbrojnych w Kraju. Także Obwód NSZ Pułtusk, kierowany w 1944 r. przez por. Jana Ogonowskiego „Mazowieckiego” (z zawodu nauczyciela), został objęty akcją scaleniową. Żołnierze Okręgu II NSZ „Warszawa-Północ” w okresie maj – lipiec 1944 r. wcieleni zostali w zwartych jednostkach konspiracyjnych do stosownych struktur Podokręgu „Tuchola”, a oficerowie otrzymali przydziały odpowiadające ich kwalifikacjom i doświadczeniom w wojskowej pracy niepodległościowej.

Także związane z ruchem ludowym POZ i OWW „Raławice” bez większych problemów weszły, jeszcze wcześniej, w skład Armii Krajowej. Natomiast umowa scaleniowa pomiędzy AK i BCH, zawarta jeszcze w pierwszym półroczu 1943 r., została zbojkotowana przez nastawione dość radykalnie kierownictwo Podokręgu BCH „Wkra”, które zapewne sądziło, iż uzyska w ten sposób kartę przetargową w spodziewanych kontaktach z nadchodzącą

¹⁵ Jan Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe.*, Lublin 1992, s. 134.

ekipą komunistyczną, sięgającą po władzę. W efekcie w większości powiatów północnego Mazowsza bechowcy nie weszli w skład konspiracyjnych Sił Zbrojnych w Kraju, pozostając samodzielną, masową, partyjną bojówką swego ugrupowania politycznego¹⁶. Wprawdzie w powiecie pułuskim późną jesienią 1943 r. delegowani przez obie organizacje przedstawiciele mieli uzgodnić zasady podporządkowania się BCH miejscowemu obwodowi AK, jednak wydaje się, że scalenie i tu nie zostało w praktyce zrealizowane¹⁷. Nawiasem mówiąc, zarówno wykazywane w sprawozdaniach stany osobowe, jak i rzeczywista dyspozycyjność oraz wartość bojowa mazowieckich ogniw BCH – wydają się dość iluzoryczne.

Praca organizacyjna w Obwodzie AK Pułusk prowadzona była w bardzo trudnych warunkach. Na owe utrudnienia - w stosunku do warunków panujących w Generalnym Gubernatorstwie - składały się m.in. znacznie surowsze dla Polaków przepisy prawno-administracyjne, wysiedlenie części ludności do GG (z samego Pułuska usunięto w ten sposób około 1.000 mieszkańców), ściągnięcie osadników niemieckich z innych terenów – m.in. z krajów bałtyckich, oraz planowa niemiecka akcja eksterminacyjna prowadzona w stosunku do ludności polskiej, zwłaszcza wywodzącej się z warstw oświeconych i grup społecznych mogących odgrywać rolę przywódczą¹⁸. Choć akcja scaleniowa spowodowała rozbudowę miejscowego obwodu ZWZ-AK poprzez włączenie w jego szeregi uczestników pomniejszych organizacji konspiracyjnych, to jednak zarówno NSZ jak i BCH zbudowały swe struktury w znacznym stopniu poprzez działania destrukcyjne, „wyciągając” ludzi wcześniej zorganizowanych w AK (ostatecznie jednak członkowie NSZ w 1944 r. weszli w szeregi AK, zaś BCH-owcy pozostali poza siłami podziemnego wojska w kraju).

Ostatnim komendantem Obwodu AK Pułusk w końcowym okresie okupacji niemieckiej był ppor. cz.w. Wiktor Karłowicz „Kruk”, „Łata”. Jego zastępca - Adam T. Wendrowski „Jadwiga” został aresztowany i zamordowany przez Gestapo 10 czerwca 1944 r.¹⁹. Kierowana przez „Kruka” komenda obwodu składała się z siedmiu referatów:

I - organizacyjny – Stanisław Skrzecz „Ryś”.

II – wywiad i kontrwywiad – plut. Edmund Zakrzewski „Kora” (szefem komórki kontrwywiadu był Kazimierz Wiesiołek „Igo”, „Łuk”).

III – operacyjny (szkolenie, uzbrojenie) – prawdopodobnie por. Karol Biliński „Ego”.

¹⁶ Janusz Gmitruk, Piotr Matusak, Witold Wojdyło, *Bataliony Chłopskie*, Warszawa 1987, s. 382.

¹⁷ AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Doniesienie TW „Gralewiczka” z 5 VIII 1950 r. na temat scalenia BCH i AK w powiecie pułuskim*, b.p.

¹⁸ Szczegółową analizę stosunków panujących w Pułusku w latach okupacji niemieckiej przeprowadził prof. Janusz Szczepański w pracy *[Pułusk] w latach II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji*, w: *Dzieje miasta Pułuska*, Pułusk, b. d. wydania, s. 131-148.

¹⁹ Janusz Szczepański, op. cit., s. 139-140.

IV - kwatermistrzowski – Henryk Gnas „Grusza”, Konstanty Kociszewski „Plon”, „Górka”.

V - łączność – sierż. Mateusz Mossakowski „Sieja”.

VI – Biuro Informacji i Propagandy – ppor. Włodzimierz Warda „Socha”.

VI – saperzy – NN „Dunin”.

Funkcję szefa Kedywu pełnił por. Karol Biliński „Ego”, referenta WSOP – Henryk Kołakowski „Łazarz”, referentki WSK – NN „Antylopa” – wg zachowanych meldunków WSK obwodu (wg. dr H. Piskunowicza – NN „Sęp”)²⁰.

Obwód AK Pułtusk pod względem organizacyjnym dzielił się na rejony, te zaś na placówki. Rejonem I (gminy – placówki Gołębie, Kozłowo i Nasielsk) dowodził Konstanty Kociszewski „Górka”, rejonem II (gminy – placówki Gzowo, Kleszewo i Winnica) – Jan Szczepański „Laska”, rejonem III (Lubiel, Obryte i Zatory) – NN „Obrus”. Osobną placówkę, dowodzona przez Jana Blicharza „Laura”, „Rzędziana”, tworzyło miasto Pułtusk. Charakterystyczną cechą tej jednostki konspiracyjnej było wysokie nasycenie kadrami podoficerską wywodzącą się z 13 pp.

Stany osobowe AK na terenie powiatu pułtuskiego są trudne do oszacowania. Wydaje się, że w samym tylko Obwodzie AK „Pstrąg” liczebność szeregów AK mogła sięgać nawet półtora tysiąca ludzi²¹. Podejmując próbę oceny wysiłku konspiracyjnego powiatu pułtuskiego, należałoby też uwzględnić żołnierzy Ośrodka V (III) Obwodu „Rajski Ptak”, wywodzących się z gmin Wyszów i Somianka, z których sformowano aż 11 plutonów konspiracyjnych AK²². Stany osobowe całego ośrodka wyszkowskiego (V/III) miały jakoby liczyć około 2.500 ludzi, w tym 1250 w plutonach bojowych (reszta w służbach pomocniczych – WSOP i WSK)²³. Można sądzić, że w tej liczbie mniej więcej połowę stanowili żołnierze wywodzący się z terenu gmin należących do przedwojennego powiatu pułtuskiego. Należałoby więc liczebność AK w obu częściach powiatu pułtuskiego oszacować łącznie na blisko 2.700 zaprzysiężonych żołnierzy konspiracji.

W końcowym okresie okupacji Obwód AK Pułtusk poniósł znaczne straty w wyniku niemieckich represji i aresztowań. Duża grupa pułtuskich konspiratorów została aresztowana przez Gestapo w dniach 9-14 czerwca 1944 r. (zastępca komendanta obwodu Adam T. Wendrowski „Jadwiga” został zakatowany w czasie śledztwa 10 czerwca, pozostałych po ciężkim śledztwie uwięziono w obozie w Pomiechówku (w forcie III). Zostali oni zamordowani 30

²⁰ H. Piskunowicz, op. cit., s. 121.

²¹ K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem komunistycznym w latach 1945-195*, s. 33 (mps rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Szczepańskiego), ocenia siły Obwodu AK Pułtusk na 1.400 żołnierzy konspiracji.

²² S. Grzybowski, op. cit. s. 161.

lipca 1944 r. podczas likwidacji obozu. Ofiary kolejnej fali niemieckich aresztowań z lipca 1944 r., uwięzione w pułtuskim Gestapo, zostały rozstrzelane 5 września 1944 r., w momencie zbliżania się wojsk sowieckich do miasta.

Praca w Obwodzie AK Pułtusk prowadzona była w sposób bardzo utajniony, tak, by nie narażać społeczeństwa na zbędne represje i cierpienia. Rozbudowywano szeregi organizacyjne poprzez włączanie mniejszych grup konspiracyjnych i werbunek pojedynczych, pewnych osób. Przygotowywano się do spodziewanego powstania powszechnego w przełomowym momencie wojny, w którym dla obwodu wyznaczono przede wszystkim zadanie opanowania mostu na Narwi i miasta Pułtusk. Gromadzono broń i środki walki, które akurat w pułtuskim – były w najwyższym stopniu niewystarczające (broni z września 1939 r. zgromadzono niewiele, broń pochodzącą ze zdobyczy uzyskiwano w bardzo ograniczonym zakresie, broni zrzutowej obwód nie otrzymał – pojedyncze egzemplarze, jakie pojawiają się na jego terenie po 1944 r. – pochodzą z Ośrodka V „Rajskiego Ptaka” i Obwodu Ostrów Mazowiecka). Prowadzono konspiracyjne szkolenie bojowe i kursy sanitarne dla uczestniczek Wojskowej Służby Kobiet. Działania propagandowe, w związku ze znacznym nasyceniem ośrodków miejskich powiatu przez ludność niemiecką, prowadzono w ograniczonym zakresie. Zbierano materiały wywiadowcze dotyczące funkcjonowania wszelkich wojskowych i cywilnych instytucji okupanta. Gromadzono dane na temat poszczególnych Niemców i volksdeutschów, a także zdrajców i agentów służb specjalnych okupanta.

W części placówek terenowych powołano patrole dywersyjne, zdolne do wykonywania w ograniczonym zakresie działań sabotażowych i bojowych. Wykonały one 22 wyroki śmierci na zdrajcach i kolaborantach²⁴. Prowadziły też w terenie akcje o charakterze porządkowym, ukierunkowane na niszczenie bimbrowni i zwalczanie przestępczości pospolitej.

Latem 1944 r. por. „Ego” zorganizował ze swych podkomendnych „centralny” oddział dywersyjny obwodu, działający niekiedy jako jednostka typu partyzanckiego. Na jego czele przeprowadził kilkanaście akcji rozbrojeniowych, a nawet działań w większym stylu - jak na warunki panujące na terenach włączonych do Rzeszy²⁵. M.in. w lipcu 1944 r. odbił mieszkańców wsi Szyszki, ujętych w łapance i prowadzonych do robót przy kopaniu okopów. We wrześniu 1944 r. rozbroił Niemców w leśnictwie Kuchary (gm. Ojrzeń)²⁶. W październiku

²³ S. Grzybowski, op. cit. s. 38.

²⁴ Informacje na temat kilku akcji wzrokowych i dywersyjnych prowadzonych przez patrole Obwodu AK Pułtusk zawiera zeznanie Jana Szczepańskiego z 15 XII 1951 r. (AIPN BU 0703/1194, k. 5-11).

²⁵ Jeden z żołnierzy oddziału, Stefan Krzykowski, przesłuchiwany w PUBP w Pułtusku w 1950 r., wymienił 10 akcji zbrojnych oddziału, w których uczestniczył (AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, protokół przesłuchania S. Krzykowskiego z 13 IV 1950 r.*, b.p.)

²⁶ J. Gozdawa-Golębiewski, op. cit., s., 408.

1944 r. rozpędził kolumnę wozów i ludzi, zebranych przez Niemców do kopania rowów przeciwczołgowych i okopów. Spośród ważniejszych akcji wykonanych w tym okresie przez oddział por. „Ego” należy wymienić rozbrojenie posterunku wojskowego w Strzegocinie (zdobyto 7 kb), likwidację oficera niemieckiego koło Sulkowa, zaminowanie mostu na szosie w Kowalewicach (gm. Gołębie) i wypad zaopatrzeniowy na wytwórnię tytoniu w Świerczach²⁷.

Także inne jednostki AK wywodzące się ze struktur terenowych wykonały w końcowym okresie okupacji szereg udanych akcji. M.in. 29 czerwca 1944 r. patrol AK rozbroił rosyjskojęzyczny pododdział kolaborancki we wsi Skaszewo (zdobyto 14 kb i 120 granatów)²⁸. Latem 1944 r. patrol placówki AK Gołębie dowodzony przez Wacława Kucharskiego „Gedona” uwolnił 12 kobiet z obozu pracy w Kleszewie. W połowie grudnia 1944 r. patrol Kedywu z placówki Kozłowo miał wykraść z niemieckich magazynów znaczne zapasy broni, w zasadniczy sposób zmieniający stan uzbrojenia Obwodu Pułusk (jakoby 12 rkm, 22 pm i 16 kb)²⁹.

Na terenie Podokręgu „Północnego” Obszaru Warszawskiego AK akcja „Burza” w zasadzie nie została zrealizowana. Aktywność bojowa tej wielkiej struktury organizacyjnej w momencie przełomowym, zdeterminowana została przez dramatyczny stan uzbrojenia (w skali całego podokręgu można było wystawić zaledwie kilka jako tako uzbrojonych plutonów) oraz sytuacją polityczną. Dowództwo podokręgu wydało podległym sobie strukturom rozkazy realistyczne, nie oczekując od nich rzeczy niemożliwych. W efekcie działalność w okresie lato – jesień 1944 r. ograniczyło się tu do drobnych wystąpień niedużych oddziałów partyzanckich. Np. rozkaz inspektora terenowego kpt. Czesława Benickiego „Komara” z 28 sierpnia 1944 r. zalecał m.in.: *Akcję „Burzy” przeprowadzić tylko nielicznymi oddziałami, starając się ukryć zdobytą broń. Wytypować na dowódców ludzi, gwarantujących niewykonanie zarządzeń sowieckich wcielenia do armii czerwonej lub Berlinga i przejście wraz z ludźmi w podziemie*³⁰. Część spośród oddziałów partyzanckich Podokręgu „Tuchola” podjęła w drugiej połowie sierpnia 1944 r. próbę marszu na odsiecz powstańczej Warszawie - m.in. w obwodach Mława, Sierpc, Płock i Przasnysz. Ów niedoszły marsz został jednak szybko odwołany ze względu na brak jakichkolwiek realnych szans powodzenia – jeszcze na etapie koncentracji oddziałów poszczególnych obwodów³¹ Warto dodać, że w działaniach tych brali także udział

²⁷ AIPN BU 0255/77, cz. 2, *Rozpracowanie operacyjne „:Rzeka”, protokół przesłuchania Stefana Krzykowskiego z 15 IV 1952 r.*, k. 14-15.

²⁸ K. Kacprzak, op. cit., s. 33.

²⁹ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s., 502.

³⁰ Rozkaz kpt. Cz. Benickiego „Komara” z 28 VIII 1944 r., kopia w zbiorach autora.

³¹ Jan Gozdawa-Gołębiowski *Operacja „Burza” – polskie powstanie strefowe - Obszar Warszawski*, w: *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1995, s. 279-280.

scaleni żołnierze NSZ. Częściową mobilizację żołnierzy sieci terenowej usiłowano przeprowadzić wówczas także w Obwodzie AK Pułtusk, została ona jednak odwołana. Ostatnie akcje bojowe przeciwko Niemcom zostały przeprowadzone w Obwodzie AK Pułtusk w styczniu 1945 r. (m.in. oddział Kedywu dowodzony przez por. „Ego” w starciu na terenie gminy Koźłowo zastrzelił 4 niemieckich żołnierzy).

Natomiast w Ośrodku V (Wyszków) Obwodu Radzymin zmobilizowany został oddział dowodzony przez kpt. Zenona Szymkiewicza „Smugę”. Nie zdołał on dołączyć na koncentrację podstawowych sił „Rajskiego Ptaka” walczących w rejonie Radzymina, Tłuszcza i Wołomina, lecz operował w południowej części Puszczy Białej. Jego patrole m.in. nocą 24/25 sierpnia 1944 r. ostrzelały obozowisko jednostki niemieckiej usytuowane 5 km od Wyszkowa (zapalono wówczas butelkami z benzyną dwa pojazdy pancerne, określane przez uczestników akcji jako „czołgi”), a 4 września 1944 r. zaatakowały stanowiska niemieckiej artylerii koło Trzcianki. Oddział kpt. „Smugi” utrzymał się w puszczy do zetknięcia z pierwszymi oddziałami armii sowieckiej w dniu 4 września 1944 r.³². Choć znalazł się w bezpośredniej bliskości terenów ogarniętych niemieckimi operacjami przeciwpartyzanckimi, prowadzonymi przeciwko działającym w puszczy oddziałom III batalionu 13 pp AK, został jednak uniknąć strat, które stały się udziałem jednostek obwodu Ostrów Mazowiecka, a częściowo także i Radzymin³³.

Obwód ROAK Pułtusk - „Maciejka” (1945 – 1946)

Wschodnia część powiatu pułtuskiego została zajęta przez wojska rosyjskie już we wrześniu 1944 r. (gminy Wyszków, Somianka i Obryte). Sowieci uzyskali wówczas także pierwsze przyczółki na drugim brzegu Narwi w rejonie Pułtuska, jednak ich ruch na zachód został zahamowany w wyniku politycznej decyzji Stalina, oczekującego na zdławienie przez wojska niemieckie Powstania Warszawskiego. Dopiero ofensywa podjęta w styczniu 1945 r. przez jednostki II Frontu Białoruskiego, doprowadziła do wyparcia Niemców z całego Mazowsza, w tym i powiatu pułtuskiego (na odcinku pułtuskim nacierała 65 armia dowodzona przez gen. Batowa).

W związku z niewielkim zakresem działań w momencie przełomowym, dekonspiracja struktur AK w Podokręgu „Północnym” Obszaru Warszawskiego AK wobec wkraczających

³² S. Grzybowski, op. cit. s. 204-210.

³³ Oddziały III/13 pp AK zmobilizowane w Obwodzie Ostrów Mazowiecka, zostały rozbite 30 VIII 1944 r. pod Pecynką, tracąc blisko 100 ludzi. Kompania 32 pp okrążona przez Niemców pod Jerzykami w lasach łochowskich straciła kilkadziesiąt zabitych (zob. Zbigniew Kempisty, *Bitwa pod Pecynką 31 VIII 1944 r.*, wyd. II

sowieców była nieporównywalnie mniejsza, niż w Podokręgu „Wschodnim”. Pewne rozeznanie na temat polskich struktur niepodległościowych wkraczające na Mazowsze zaraz za frontem sowieckie służby specjalne uzyskały od miejscowych *jaczejek* PPR i GL-AL oraz desantów zrzuconych jesienią 1944 r., co nie pozostało bez wpływu na skalę podjętych represji (w pierwszych miesiącach „władzy ludowej” NKWD aresztowało na terenie powiatu około 100 osób, nie wiemy jednak, ilu spośród nich należało do AK).

Pomimo wydanych wcześniej rozkazów nakazujących w sytuacji konfrontacyjnej z wkraczającymi wojskami sowieckimi uchylenie się od rozbrajania, dążenie do zachowania broni i ponowne przejście do konspiracji, ośrodki kierownicze Podokręgu „Północnego” i część podległych im struktur terenowych nie ostały się w momencie próby. Jeszcze przed ogłoszeniem rozkazu gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” z 19 stycznia 1945 r., mówiącego o rozwiązaniu Armii Krajowej, trzy dni wcześniej komendant podokręgu zwolnił swych podkomendnych z przysięgi, wydał rozkaz o rozwiązaniu podległych sobie struktur i zakończeniu działalności. Posunął się tak daleko, że pozwolił swym podkomendnym na wstępowanie do armii Berlinga i podejmowanie zatrudnienia w instytucjach reżimowych³⁴. Wszystko to działo się w sytuacji, w której po upadku powstania Komendy Obszaru i Okręgu Warszawskiego nie wznowiły działalności. W podokręgach „Zachodnim” i „Północnym” istniejące dotychczas ośrodki dowódcze uległy samorozwiązaniu, a oficerowie w znacznej części znikli z powierzonego sobie ongiś terenu (Komenda Podokręgu „Wschodniego” kontynuowała działalność, ale już jesienią 1944 r. została rozbity przez NKWD). Struktury organizacyjne albo rozpadły się, albo trwały - niejako siłą bezwładu. Mazowiecką organizację AK, czy też raczej w tym czasie – już poakowską – ogarnął głęboki proces rozpadu. W efekcie opisanych powyżej zdarzeń Warszawski Obszar AK, jedna z najsilniejszych w skali kraju jednostka terenowa podziemia, przestał po prostu istnieć. W zachodniej części rozpadł się szybko i całkowicie, w północnej i wschodniej pozostały po nim liczne ośrodki oporu – szczebla powiatowego.

Pustka zaistniała po zadziwiająco szybkim rozpadzie mazowieckich struktur AK, wypełniona została dość szybko przez lokalne inicjatywy niepodległościowe, podejmowane przez dowódców średniego szczebla. Na „gruzach” pozostałych po AK wyłoniło się kilka lokalnych organizacji o charakterze samoobronnym, które w drugiej połowie 1945 r. przybrały

poprawione i rozszerzone Ostrołęka 1990; Mieczysław Bartniczak, *Od Andrzejewa do Pecynki 1939-1944*, Warszawa 1984; Bogdan Kiełczewski, *Klucz i słuchawki*, Inowrocław 1992, S. Grzybowski, op. cit.

³⁴ Jan Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe.*, Lublin 1992, s. 504.

nazwę Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)³⁵. Nie posiadały one jednolitego centralnego kierownictwa i funkcjonowały jako jednostki zupełnie samodzielne. Z pozostałości siatek terenowych Inspektoratu „OW” (obwody: Mława, Sierpc, Płock i Działdowo) wyłoniły się dwie jednostki ROAK: batalion terenowy „Znicz” dowodzony przez kpt. Pawła Nowakowskiego „Łysego” (komendanta Obwodu AK Działdowo) oraz Obwód „Mewa”, dowodzony przez wachm. Józefa W. Marcinkowskiego „Łysego” (dowódcę plutonu Kedywu z Obwodu AK Radzymin)³⁶. „Znicz” objął też swym zasięgiem wschodni skraj woj. pomorskiego i południowy mazurskiego. Podobne struktury występujące pod nazwą ROAK, tyle że o znacznie mniejszym, zasięgu, powstały w powiatach Gostynin i Grójec. Część aktywów AK z północnego Mazowsza została przejęta przez NZW, powstałe na bazie dawnego NSZ. Okoliczność, iż mazowieccy NSZ-towcy przez pewien czas stanowili część Armii Krajowej, sprzyjała przeciągnięciu w szeregi tej nowej formy organizacyjnej nawet tych żołnierzy AK, którzy wcześniej nie byli związani z ruchem narodowym.

Na terenie dawnego Inspektoratu „BR”, obejmującego oprócz obwodu Pułtusk także obwody Płońsk, Przasnysz i Maków Mazowiecki, oficerem który pierwszy podjął działalność organizacyjną w warunkach nowej, rzeczywistej okupacji komunistycznej, był zastępca inspektora por. Stanisław Rożek „Przebój”, „Zych”³⁷. Dotychczasowy inspektor, kpt. Czesław Benicki „Komar” został odwołany, a na jego miejsce skierowano kpt. Ludwika Krupińskiego „Szczerbę”, „Ostoję”. Trudno jednak znaleźć jakiegokolwiek przejawy aktywności obu tych oficerów w omawianym, przełomowym dla ruchu niepodległościowego okresie – prócz przekazania przez „Ostoję” rozkazu nakazującego komendantom obwodów zakończenie działalności i wyjście z podziemia. W warunkach szalejących komunistycznych represji było to jakby zalecenie podkomendnym wyzbycia się instynktu samozachowawczego („Ostoja” sam chwilowo uniknął aresztowania, gdyż ujawniwszy się w marcu 1945 r. w RKU w Ciechano-

³⁵ Należy odnotować, że jednostki te równolegle posługiwały się także nazwami „Samoobrona Społeczna”, „Drużyna AK”, a także swymi kryptonimami z czasów okupacji niemieckiej - itp.

³⁶ AIPN Bi 065/153 t. 1 *Charakterystyka bandy „Ruch Oporu Armii Krajowej” batalion „Znicz”* k. 1-43; AIPN BU 0176/68 *Charakterystyka bandy terrorystyczno rabunkowej „Balla”*, k. 10-19; AIPN BU 0182/44 *Opracowanie nr 67 dotyczące bandy ROAK kryptonim „Sokół Leśny”*; AIPN BU 0180/87, *Charakterystyka nr 72 zbrojnej nielegalnej organizacji typu sanacyjnego występującej pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej dowodzonej przez [...] Józefa Marcinkowskiego ps. Jan Brzeziński i „Łysy”*, k. 3-33; Waldemar Brenda *Z dziejów ROAK na pograniczu mazursko-pomorskim*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 11/1998.

³⁷ Stanisław Rożek, s. Stefana, ur. 11 XI 1906 r. w Tarnopolu w rodzinie inteligenckiej. W cywilu był technikiem – meliorantem. Zamieszkiwał w Malowidłu pow. Przasnysz. Do 1939 r. pracował w Wydziale Wodno-Melioracyjnym Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego. Od 1941 r. był żołnierzem ZWZ-AK. Pełnił funkcję szefa wywiadu Obwodu Przasnysz, a od 1944 r. zastępcy inspektora Inspektoratu „R”, a następnie zastępcy inspektora połączonego Inspektoratu „BR”. W 1945 r. stanął na czele Inspektoratu „mazowieckiego” ROAK. Wyrokiem WSR w Warszawie z 22 IV 1947 r. skazany na 15 lat więzienia (po zastosowaniu przepisów o tzw. Amnestii). Po wyjściu na wolność mieszkał w Starym Sączu.

wie - natychmiast wyjechał do Warszawy). Podjęte przez niego działanie nie powstrzymało oddolnego formowania się niepodległościowej konspiracji antykomunistycznej³⁸.

Inne stanowisko niż „Ostoja” zajął wspomniany już por. „Przebój”, opowiadający się za kontynuowaniem zorganizowanej działalności niepodległościowej, przy jedynie chwilowym jej „uśpieniu” – podjętym tylko po to, by uniknąć zbędnych represji i móc dokonać reorganizacji własnych struktur. Dodajmy, że por. „Przebój” działał w uzgodnieniu z jedynym bodaj oficerem Komendy Podokręgu „Północnego”, który wykazał troskę o ciągłość organizacyjnej pracy niepodległościowej na powierzonym sobie terenie – kpt. Stanisławem Szmakferem „Andrzejem”, szefem wywiadu tej jednostki organizacyjnej. Wydaje się jednak, iż kpt. „Andrzej”, choć występował jako przedstawiciel „Dyrektora” (tj. komendanta podokręgu), nie reprezentował żadnego centrum kierowniczego – jedynie własne poglądy na sprawę walki o niepodległość. Poleciał on mianowicie por. „Przebojowi” objąć funkcję inspektora i nie dopuścić do ujawnienia całej organizacji, budowanej z takim wysiłkiem przez okres okupacji niemieckiej (miało to miejsce w maju 1945 r.). Według zaleceń nowego inspektora ujawnić się i zakończyć działalność, powinni jedynie ludzie całkowicie zdekonspirowani w miejscach swego zamieszkania. Natomiast pozostali powinni przejść w „stan uśpienia”, jeszcze głębiej zakonspirować się i nie podejmować działań pozostając swego rodzaju rezerwą - do czasu otrzymania nowych wytycznych³⁹. Wszystko to wymagało jednak zachowania i struktur i ciągłości pracy.

Podczas kolejnego spotkania wiosną 1945 r. kpt. „Andrzej” polecił inspektorowi „Przebojowi” przeorganizowanie pozostałości struktur Inspektoratu „BR” w nową formę organizacyjną – nastawioną na działalność o charakterze długofalowym, określoną początkowo jako „Samoobrona Społeczna”, później - jako Ruch Oporu Armii Krajowej. Uzasadnienie podjęcia ponownej działalności konspiracyjnej zawierał dokument z 10 września 1945 r., w którym inspektor dokonywał swego rodzaju analizy dotychczasowych działań AK (jest to zasadniczy dokument określający ideowe podstawy powołania ROAK). Stwierdzał w nim, że po rozwiązaniu struktur AK zaczął narastać spontaniczny, oddolny opór przeciw sowietom i kolaboranckim władzom komunistycznym. „Przebój” oceniał, że w tej sytuacji:

Byłoby zbrodnią narodowo-społeczną pozostawić te odruchy oporu samym sobie, by bądź to z braku orientacji zginęły, lub załamały się, z czego skwapliwie skorzystałyby agendy sowieckie. Społeczeństwo polskie woła o zorganizowany Ruch Oporu, właśnie w tym mo-

³⁸ K. Kasprzak, op. cit., s. 68-69.

³⁹ IPN BU 0148/7, t. 3, Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK), k. 2.

*mencie, kiedy nie jest możliwym w formie legalnej opozycji, lecz na drodze dobrze zbudowanej konspiracji. Odruch ten nie jest bez precedensu. Naród pragnie bronić swych idei i bytu*⁴⁰.

Silny nacisk położono na tworzenie komórek informacyjno-wywiadowczych⁴¹. Określił też strukturalne ramy pracy ROAK, która w ramach Inspektoratu „Mazowieckiego” miała być prowadzona w obwodach odpowiadających powiatom, składających się z placówek budowanych w poszczególnych gminach. Pracą obwodów miały kierować niewielkie zespoły, znacznie pomniejszone w stosunku do składu komend z czasów okupacji niemieckiej (w składzie od 3 do 5 funkcyjnych). W skład takiej komórki dowódczej obwodu, w wariantcie minimalistycznym, miał wchodzić komendant, szef wywiadu (i kontrwywiadu) oraz szef propagandy. Zadania tego ostatniego sprowadzały się do organizowania akcji informacyjnej nie tylko dla własnych szeregów ROAK, ale i dla społeczeństwa niezorganizowanego (w formie gazetek, ulotek itp. – a zwłaszcza zalecanej propagandy ustnej). W zaleceniach określających zadania ROAK, kpt. „Andrzej” kładł nacisk na zachowanie aktywów organizacyjnych przy jednoczesnym „wyciszeniu” ich oraz na wykonywanie zadań wywiadowczych, związanych ze zbieraniem informacji na temat okupacyjnych sił sowieckich i „rodzimych” instytucji komunistycznych oraz aktualnych stosunków społeczno-politycznych. Zalecał wprowadzenie „wtyczek” do instytucji reżimowych, z UBP i MO włącznie. Po mimo znacznego zredukowania działalności, dopuszczana była możliwość podejmowania najbardziej niezbędnych akcji z zakresu samoobrony – oraz zdobywania środków finansowych i zaopatrzenia potrzebnego do pracy struktur konspiracyjnych i organizowania pomocy społecznej dla swoich ludzi.

Do połowy 1945 r. inspektor „Przebój” zdołał podjąć prace organizacyjne we wszystkich strukturach obwodowych dawnego inspektoratu AK „BR”. W efekcie utworzony Inspektorat „Mazowiecki” ROAK składał się z następujących jednostek organizacyjnych⁴²:

- Obwód Przasnysz (krypt. „Las”) – dowodzony przez Zacheusza Nowowiejskiego „Jeża”.
- Obwód Maków Mazowiecki (krypt. „ZOO”) – dowodzony przez Stefana Kołodziej-skiego „Pumę” (w październiku 1945 r. oficer ten ujawnił się, destabilizując prace swojego obwodu, którego aktywa organizacyjne rozpadły się lub przeszły do „XVI” Okręgu NZW).

⁴⁰ AIPN BU 0207/378, t. 2, *Akta sprawy Stanisława Rożka, kwestionariusz – uzasadnienie dalszej potrzeby i pracy konspiracyjnej ...*, k. 98-99, (zob. zał. nr I, dok. nr xxx).

⁴¹ AIPN BU 0207/378, t. 2, *Akta sprawy Stanisława Rożka, Instrukcja komendanta Inspektoratu Mazowieckiego ROAK dotycząca zasad organizowania komórek informacyjno-wywiadowczych z 10 IX 1945 r.*, k. 301 (zob. zał. nr I, dok. nr xxx).

⁴² IPN BU 0148/7, t. 3, *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)*, k. 2-3.

- Obwód Pułtusk (krypt. „Maciejka”) – dowodzony przez Wiktora Karłowicza „Kruka”, „Łatę” (do września 1945 r.), Konstantego Kociszewskiego „Plona”, „Górkę”⁴³ (do lutego 1946), Mieczysława Żebrowskiego „Kordiana” (do lipca 1946 r.)

Prace organizacyjne zostały podjęte w pierwszej połowie 1945 r. przez kadrę podległą „Przebojowi” także na terenie powiatów Płońsk, Ciechanów i Mława (w dwóch ostatnich przypadkach poza granicami dawnego Inspektoratu AK „BR”)⁴⁴. Poakowskie aktywa organizacyjne przejęte przez „Przeboja” w płońskim, mławskim i ciechanowskim dość szybko – w drugiej połowie 1945 r. - przekazane zostały jednak do struktur ROAK Batalionu „Znicz” i Obwodu „Mewa”. Jedynie wschodnia część powiatu mławskiego przejęta została przez Obwód ROAK „Las” (sam ostatni komendant tej jednostki organizacyjnej ROAK wywodził się z Obwodu AK Mława, w którym służył w szeregach oddziału partyzanckiego por. „Wiktora” w latach 1943-1944).

Losy poszczególnych struktur obwodowych Inspektoratu „Mazowieckiego” ROAK potoczyły się w dość odmienny sposób. Obwód Maków Mazowiecki - „ZOO”, po ujawnieniu się por. „Pumy” w październiku 1945 r., uległ dość znacznej dezorganizacji, a jego najwartościowszy żołnierz przeszedł do „XVI” Okręgu NZW (był wśród nich ostatni komendant tej struktury, żołnierz AK-ROAK chor. Witold Borucki „Dąb”, „Babinicz”). Obwód Przasnysz - „Las” dotrwał w dość dobrej kondycji do końca 1946 r., jednak po śmierci komendanta „Jeża” w grudniu tegoż roku, uległ podobnym procesom jak obwód „ZOO”. Część ludzi doczekała amnestii z zimy 1947 r., część zaś z Edmundem Dobrzyńskim „Żubrem”, „Orzycem” i Stanisławem Kakowskim „Każmierczukiem” na czele - przeszła do „XVI” Okręgu NZW. Obwód Pułtusk „Maciejka” jesienią 1946 r. wszedł skład Zrzeszenia WiN – co zostanie zrelacjonowane poniżej.

Jakość pracy Obwodu ROAK Pułtusk „Maciejka” oceniana była dość wysoko przez komunistycznych przeciwników – zdaniem resortowych analityków właśnie tu prowadzona

⁴³ Konstanty Kociszewski „Plon”, „Górka”, ur. 22 V 1905 r. w Otwocku. Ukończył seminarium nauczycielskie w Warszawie i pracował jako nauczyciel w Prusinowicach (gm. Gołębie). Żołnierz ZWZ-AK w Obwodzie Pułtusk (pełnił m.in. funkcję szefa referatu IV, organizator tajnego nauczania na terenach wcielonych do Rzeszy. Po wojnie nadal pracował jako nauczyciel w Prusinowicach i Świerczach, będąc jednocześnie funkcyjnym żołnierzem ROAK. W październiku komendant Inspektoratu „Mazowieckiego” ROAK powierzył mu funkcję komendanta Obwodu ROAK Pułtusk. Aresztowany przez UBP w lutym 1946 r., skazany na procesie pokazowym w maju 1946 r. i stracony w lipcu tegoż roku. (AIPN BU, *Protokół przesłuchania Konstantego Kociszewskiego z 19 II 1946 r.*, k. 12-14)

⁴⁴ Meldunki zbiorcze por. „Poraja” potwierdzają zaawansowaną pracę organizacyjną, zwłaszcza w sferze wywiadowczej, na terenie powiatów Płońsk i Ciechanów. Okresowy związek struktur poakowskich z powiatu Mława z Inspektoratem „Mazowieckim” ROAK sygnalizowany jest nie przez oryginalne dokumenty tej organizacji, lecz wynika raczej z materiałów wytworzonych przez UBP.

była „najbardziej zorganizowana działalność” w skali całego inspektoratu⁴⁵. Obsada dowódcza Obwodu uległa kilkakrotnym zmianom. W sierpniu 1945 r., w związku z tzw. amnestią ogłoszoną przez rząd komunistyczny i związaną z nią deklaracją „Radosława”, porzucił swą funkcję Wiktor Karłowicz „Kruk”, „Łata”. Wyjechał on do Warszawy i tam 11 września 1945 r. ujawnił się w WUBP. Wraz z nim konspiracyjną służbę porzuciła wówczas niewielka grupa jego współpracowników⁴⁶. Po naradzie kadry dowódczej obwodu - „Kruk” został wezwany przez inspektora „Przeboja” do przekazania mu aktywów organizacyjnych „Maciejki” – pod groźbą zastosowania surowych sankcji⁴⁷. Funkcję komendanta obwodu „Maciejka” inspektor „Przebój” powierzył wówczas Konstantemu Kociszewskiemu „Plonowi”, „Górcie”⁴⁸. Sformowany przez nowego dowódcę kadrowy zespół komendy Obwodu składał się z następujących osób⁴⁹:

- Komendant Obwodu – Konstanty Kociszewski „Górka”,
- Zastępca komendanta i jednocześnie szef wywiadu – Edmund Zakrzewski „Kora”,
- Kwatermistrz i kasjer – Henryk J. Gnas „Gruszka”,
- Dowódca patrolu samoobrony (dywersyjno-wywiadowczego) – Karol Biliński „Ego”.

Obwód ROAK Pułtusk „Maciejka” dzielił się na cztery ośrodki konspiracyjne i wchodzące w ich skład 11 placówek terenowych⁵⁰. Ośrodek pierwszy obejmował placówki Kozłowo, Winnicę i Gołbie. Kierował nim osobiście komendant „Górka”. Ośrodek drugi, dowodzony przez Jana Blicharza „Buka”, „Laura”, „Rzędziana” - obejmował miasto Pułtusk oraz placówkę terenową Kleszewo. Ośrodek trzeci, o kryptonimie „Łasica”, kierowany przez Jana Szczepańskiego „Laskę”, obejmował placówki Gzowo, Nasielsk, Zegrze i Serock. Czwarty ośrodek „Zanarwiański”, dowodzony przez por. Leonarda Grzelaka „Groma” (wysiedleńca z Wielkopolski), tworzyły placówki Obryte i Zatory wraz z miejscowością Lubiel. Obsada poszczególnych placówek przedstawiała się następująco:

- Placówka Winnica – Mieczysław Żebrowski „Kordian”,

⁴⁵ IPN BU 0148/7, t. 3, *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)*, k. 3.

⁴⁶ AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Charakterystyka organizacji typu sanacyjnego działających na terenie pow. pułtuskiego od stycznia 1945 r. ...*, k. 1a.

⁴⁷ AIPN BU 0207/378, t. 2, *Akta sprawy Stanisława Rożka*, k. 100. Jeden z konfidentów PUBP Pułtusk – „Wiktor”, niegdyś dowódca plutonu AK-ROAK z placówki Zegrze, podał w swym donosie, że: [...] *powiedziano mu, że należy mu się kula, ale ze względu na jego zasługi z czasów okupacji nakazano mu usunąć się z terenu powiatu.* (AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, doniesienie TW „Wiktor” z 7 XI 1951*, b.p.)

⁴⁸ AIPN BU 0207/310 t. 1, *Protokół przesłuchania Konstantego Kociszewskiego z 22 III 1946 r.*, k. 1-2.

⁴⁹ AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Wyciąg z protokołu przesłuchania Edmunda Zakrzewskiego „Kory” z 20 II 1946 r.*, k. 9.

⁵⁰ AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, doniesienie TW „Tadeusz”, funkcyjnego żołnierza Obwodu „Maciejka” z 3 XII 1953 r.*, k. 8, *protokół przesłuchania Edwarda Kozłowskiego z 10 IV 1951 r.*, k. 72.

- Placówka Gołębie – komendant nie ustalony,
- Placówka Kozłowo – komendant Bolesław Borczyński „Kruk”,
- Placówka Pułtusk (miasto) – komendant Jan Blicharz „Buk”, „Laur”, „Rzędzian”
- Placówka Kleszewo – komendant Aleksander Mitkowski „Kmicic”,
- Placówka Gzowo – Jerzy Burawski,
- Placówka Nasielsk – Gustaw Mackiewicz „Sowa” (1945 r.), Stanisław Śliwiński „Pestka” - szef miejscowej „dwójki” (pierwsza połowa 1946 r.),
- Placówka Zegrze – komendant Stanisław Janicki „Rafał” (do lipca 1946 r.),
- Placówka Serock – komendant Jan Kamiński „Skiba”,
- Placówka Obryte (wraz z Lubielem) – komendant Józef Kalinowski „Kukułka”,
- Placówka Zatory – komendant Edward Kozłowski „Brzoza”,

Organizacja poakowska w gminach Somianka i Wyszaków znalazła się w tym czasie, jak można oceniać, w sferze organizacyjnej aktywności sąsiedniego Obwodu AKO-WiN Ostrów Mazowiecka. Oddziały partyzanckie obwodu ostrowskiego uczyniły sobie z tego terenu swojego rodzaju „odskocznię” i zarazem bazę do dalszych działań (stałe kręciły się tu patrole „Visa” i „Ponurego”, często też operował oddział „Mikołaja”). Organizacyjne „wejście” ostrowskiego Obwodu WiN „Otylia” na teren gminy Wyszaków potwierdzałoby utworzenie przezeń w końcu 1945 r. placówki Rząśnik⁵¹, kierowanej przez Józefa Święcha „Siano”, „Ludomira”⁵². Funkcję jego zastępcy pełnił Szymon Świdorski „Wierzba”⁵³. Placówka Rząśnik dysponowała zorganizowanym plutonem konspiracyjnym. Łącznikiem pomiędzy placówką Rząśnik i komendantem sąsiedniej placówki Długosiodło był Jan Kmiołek „Wir”⁵⁴ (w plutonie tym służył też jego późniejszy podkomendny Stanisław Kowalczyk „Basia”). Wiadomo jednak, że Obwód Pułtusk „Maciejka” także podjął działania organizacyjne na terenie gminy Wyszaków. Placówka ROAK (lub komórka organizacyjna niższego rzędu skupiająca członków

⁵¹ AIPN BU 0180/93 t. 2, *Charakterystyka nr 78 Inspektoratu WiN krypt. „Buk” – Obwód WiN krypt. „Dorota”, Obwód WiN krypt. „Otylia”, Obwód WiN krypt. „Czesława”, k. 83.*

⁵² Józef Święch „Siano”, „Ludomir”, ur. 13 III 1902 r. w Rząśniku. Rolnik, od 1942 r. zaprzysiężony żołnierz AK w ośrodku III (V) – Wyszaków Obwodu Radzymin - „Rajski Ptak”. Po wejściu bolszewików nie przerwał działalności niepodległościowej. W końcu 1945 r. podporządkował się wraz z grupą podkomendnych komendzie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia” i z jej ramienia kierował placówką WiN Rząśnik. Według dokumentacji UBP miał werbować nowych członków organizacji i gromadzić broń. Ujawnił się 7 IV 1947 r. Oskarżony o udzielanie pomocy oddziałowi Jana Kmiołka został w 1949 r. skazany na 2 lata więzienia. Po wyjściu na wolność nadal mieszkał w Rząśniku, gdzie miał gospodarstwo.

⁵³ Szymon Świdorski „Wierzba”, ur. 18 VII 1908 r. Rolnik, w okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK w ośrodku III (V) – Wyszaków Obwodu Radzymin - „Rajski Ptak”. Następnie w szeregach struktur poakowskich – ostatnia funkcja: zastępca komendanta placówki WiN Rząśnik w Obwodzie Ostrów Mazowiecka „Otylia”. Ujawnił się 7 IV 1947 r. Został zabity 11 (12 ?) V 1950 r. przez oddział Jana Kmiołka „Wira” pod zarzutem udzielania informacji UBP na temat żołnierzy AK-WiN, co miało spowodować ich aresztowania.

ROAK) została zorganizowana w samym Wyszkowie. Ostatecznie jednak teren gmin Wyszków i Somianka został formalnie przekazany organizacji pułtuskiej dopiero jesienią 1946 r., w WiN-owskim okresie jego historii (tworzył wówczas Ośrodek III „Arbuz” Obwodu WiN „Paulina”, obejmujący także placówki Zatory i Obryte).

Liczebność Obwodu ROAK Pułtusk jest trudna do ustalenia. Z pewnością do „drugiej konspiracji” weszła tylko część dawnych akowców z tego terenu, liczebność organizacji musiała więc być mniejsza niż za czasów okupacji niemieckiej. Sam inspektor „Poraj” w drugiej połowie czerwca 1946 r. podczas rozmów z przedstawicielami Obszaru Centralnego i Okręgu Warszawskiego Zrzeszenia WiN oceniał, iż w każdym z podległych obwodów miał do dyspozycji około 100-150 czynnych żołnierzy oraz pozostających w „uśpieniu” około 1.800 – 2.000 członków organizacji⁵⁵. Wydaje się, że na terenie powiatu pułtuskiego liczba „czynnych” żołnierzy organizacji była jednak większa (kilkuset ludzi?), zaś dane dotyczące kategorii drugiej, tj. pozostających w swego rodzaju rezerwie – nieco niższa.

Niektóre placówki terenowe Obwodu ROAK „Maciejka” dysponowały własnymi patrolami dywersyjnymi. Patrolem placówki Kozłowo dowodził Zygmunt Godlewski „Skowronek”⁵⁶. Pod koniec 1945 r. na rozkaz por. „Ego” w placówce Kozłowo zorganizowany został przez Bolesława Borczyńskiego „Kruka” kolejny patrol samoobrony, który miał współdziałać z patrolem „Skowronka”. Patrolem placówki Obryte dowodził Józef Kalinowski „Kukułka”⁵⁷ (część żołnierzy patroli z placówek Kozłowo i Obryte znalazła się w końcowym okresie działalności pod rozkazami „Skowronka”). Patrolem ośrodka „Łasica” dowodził Tadeusz Baranowski „Eryk” (aresztowany w czerwcu 1946 r.), a patrolem placówki Zatory – Feliks Kalinowski „Huragan”. Poza patrolem „Skowronka”, który w 1946 r. zaczął działać jako lotna grupa partyzancka, rzeczywista wartość bojowa wspomnianych grup była dość niewielka. Ich członkowie pozostawali na „wolnej stopie”, okresowo tylko powoływano ich do wykonywania zadań, sprowadzających się najczęściej do drobnych działań porządkowych. Kilkuosobowe patrole zapewniały porządek w terenie, zwalczały przestępczość pospolitą, niszczyły bimbrownie – dość rzadko powierzano im natomiast zadania likwidacji agentury, lub zdobywania środków materialnych potrzebnych obwodowi. Działania te były o tyle istotne, że na

⁵⁴ AIPN BU 1068/307 t. 1, *Akta sprawy Jana Kmiołka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 27 VIII 1951 r.*, k. 328-328v.

⁵⁵ AIPN BU 944/508, *Akta sprawy Augusta Jaszczuka, protokół przesłuchania Augusta Jaszczuka z 29 VII 1946 r.*, k. 14; *protokół przesłuchania Augusta Jaszczuka z 26 II 1947 r.*, k. 49.

⁵⁶ W skład patrolu wchodził: Zygmunt Godlewski „Skowronek”, Jan Romański „Ruszaj”, Zygmunt Cichowicz „Słoń”, Czesław Rachuba „Karlik” i Zbigniew Nodzykowski „Młody”.

⁵⁷ W skład patrolu wchodził: Józef Kalinowski „Kukułka”, Piotr Kalinowski „Szpak”, Stanisław Dyga „Niedźwiedź”, Mieczysław Włodarczyk „Dzik”, Czesław Barszcz „Słowik”, Stanisław Kalinowski „Jaskółka” i Henryk Koński „Sikorka”.

terenie powiatu występowało zjawisko najzwyczajszego bandytyzmu, uprawianego przez ludzi zdemoralizowanych okresem wojny i nie mających nic wspólnego z ruchem niepodległościowym. Dość powiedzieć, że nawet w sprawozdawczości PUBP wyraźnie odróżniana była działalność podziemia, od aktywności band rabunkowych (jesienią 1945 r. zlikwidowano „trzy bandy na tle czysto rabunkowym”)⁵⁸.

Patrole Obwodu „Maciejka” wykonały wyroki śmierci na kilku szczególnie szkodliwych funkcjonariuszach i agentach UBP. Mimo iż Komenda Obwodu dysponowała kartoteką kilkudziesięciu miejscowych agentów resortu, przekazaną przez Zygmunta Dąbkowskiego będącego „wtyczką” ROAK w PUBP, zleciła wykonanie stosunkowo niewielu wyroków śmierci⁵⁹. Każdy z nich musiał być zatwierdzony przez inspektora „Przeboja”⁶⁰. Dotyczyły one, jak się wydaje, osób najbardziej szkodliwych dla miejscowego społeczeństwa. Spośród ważniejszych akcji wyrokowych wykonanych przez pułtuski ROAK można wymienić np. zastrzelenie nocą 3/4 czerwca 1945 r. funkcjonariuszy PUBP Wacława Deptułę oraz Jana Janocha (członków PPR)⁶¹, zabicie 20 kwietnia 1946 r. funkcjonariusza PUBP Adama Nowaczyńskiego oraz informatora Franciszka Sitka (funkcjonariusza ORMO i członka PPR)⁶², czy zlikwidowanie 14 lipca 1946 r. Jana Podgródnego - funkcjonariusza MO, który współdziałając z bezpieczeństwem uczestniczył w aresztowaniach żołnierzy podziemia niepodległościowego⁶³. Mniej uciążliwych konfidentów i aktywistów komunistycznych upominano, a niekiedy stosowano dotkliwe kary fizyczne. Ze względu na posiadanie wspomianej, zupełnie podstawowej dokumentacji, margines błędu przy wymierzaniu kar został zredukowany do minimum (uwaga ta nie dotyczy akcji wykonywanych na terenie powiatu przez oddziały innych struktur konspiracyjnych z sąsiednich obwodów). Dopiero we wrześniu 1946 r., po rozbiciu drugiej komendy obwodu, patrole dyspozycyjne wykonały – jak gdyby w odwecie – zmasowaną serię likwidacji miejscowych konfidentów (zginęło wówczas sześć osób oskarżonych o współpracę z UBP)⁶⁴.

⁵⁸ AIPB BU 0206/155 t. 1, *Sprawozdania PUBP w Pułtuskach, sprawozdanie o przeprowadzonej pracy za okres od 8 do 18 XII 1945 r.*, k. 5v.

⁵⁹ Kartoteka została przede wszystkim wykorzystana do ostrzeżenia kadry ROAK przed szpiclami. Jak zeznawał E. Zakrzewski „Kruk” podczas konfrontacji z K. Kociszewskim „Górką” w dniu 14 III 1946 r.: *Otrzymałem od pracownika Urzędu Bezpieczeństwa w Pułtuskach wykaz agentów obsługujących ten urząd [...] przekazałem częściowo komendantowi „Górcze”, mojemu zastępcy „Łukowi” i szefowi patroli bojowych „Ego” z tym, by oni zawiadomili swoich ludzi z ostrzeżeniem, ażeby wystrzegali się agentów.* (AIPN BU 0207/310 t. 1, k. 19).

⁶⁰ AIPN BU, 0207/310 t. 1, *Zeznanie Edmunda Zakrzewskiego z 15 III 1946 r.*, k. 17-18.

⁶¹ A IPN BU 0255/350, k. 258; AIPN BU 255/159 t. 2, k. 2; *Polegli w walce o władzę ludową ...* s. 128, 189).

⁶² AIPN BU 255/159 t. 2, k. 4; AIPN BU 0206/158 t. 1, k. 11; AIPN BU 0148/7 t. 2, k. 87; *Polegli w walce o władzę ludową ...* s. 300, 367.

⁶³ AIPN BU 0148/7 t. 2, k. 92; d. CAW 1582/75/50, *sprawozdanie – wykaz strat państwa wyrządzonych przez działalność band za miesiąc lipiec 1946*, k. 50; obecnie AIPN.

⁶⁴ Większość likwidacji miała miejsce na terenie gminy Kleszewo. Zginęli wówczas: Witkowski i Zofia Kuźniewska z Lipnik Starych, Antoni Krzyżewski z Płocochowa, Czesław Bąk z Gnojna, Czesław Rachuba z Kacic. Na terenie gminy Gzowo zabito Stanisława Króla ze wsi Klusek (zob. *Kalendarium*).

Większość spektakularnych operacji bojowych na terenie powiatu pułtuskiego w latach 1945 – 1946 przeprowadziły jednak nie siły własne Obwodu ROAK „Maciejka”, a oddziały partyzanckie sąsiedniego Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia”. Np. oddział „Mikołaja” wykonał w lutym 1946 r. zamach na starostę pułtuskiego - bolszewickiego kolaboranta będącego „wtyczką” PPR w ruchu ludowym - Czesława Skoczni⁶⁵, zlikwidował kilku funkcjonariuszy pułtuskiego UBP i rozbroił posterunek MO w Cielątkach Nowych gm. Wyszaków⁶⁶. Połączone grupy „Mikołaja” i „Ponurego” wykonały 8 maja 1946 r. pod Lubielem udaną zasadzkę na grupę operacyjną PUBP z Pułtusa, terroryzującą mieszkańców wschodniej części powiatu pułtuskiego w okresie przed referendum (zginęło wówczas 13 funkcjonariuszy UBP, MO i uzbrojonych bojówkarzy PPR)⁶⁷. Latem 1946 r. zgrupowanie oddziałów partyzanckich obwodu „Otylia” wykonało rajd przez rozległe tereny powiatów węgrowskiego, radzyńskiego, ostrowskiego i pułtuskiego, na trasie od Łochowa po Wyszaków i Rząśnik (świadectwem owego przemarszu były pokwitowania wystawiane w majątkach państwowych przez oddział ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”, w którym służyło wielu żołnierzy pochodzących z północno - wschodniej Polski – podpisane „Kresowiacy”).

Obowiązujący przez prawie cały okres działalności Obwodu ROAK „Maciejka” „wyciszony” styl pracy spotykał się z krytyką części bardziej radykalnie nastawionej kadry średniego szczebla. Tendencje te ujawniły się podczas odprawy organizacyjnej przeprowadzonej 3 grudnia 1945 r. w Wielgolesie (gm. Obryte) z udziałem inspektora „Przeboja” i komendanta obwodu „Górki”. Edward Kozłowski „Brzoza” skrytykował wówczas dotychczasowy styl pracy, podając za wzór do naśladowania znacznie bardziej dynamiczny sąsiedni Obwód WiN Ostrów Mazowiecka, którego oddziały samoobrony ustawicznie przenikały na teren powiatu pułtuskiego. Domagał się też podjęcia likwidacji najbardziej szkodliwych aktywistów komunistycznych i funkcjonariuszy UBP⁶⁸. Warto dodać, że nawet Aleksander Różga, szef KP MO, w kontaktach z funkcyjnymi członkami ROAK sugerował likwidację sekretarza PPR – Bronisława Bralskiego - współodpowiedzialnego za zorganizowanie „szwadronu śmierci” mordującego na zlecenie PPR osoby stanowiące ze względu na swój społeczny autorytet potencjalne zagrożenie dla komunistycznej dyktatury. Jednak komendant Obwodu „Maciejka” z niewia-

⁶⁵ AIPN BU 0255/85, *Rozpracowanie dotyczące zabójstwa Czesława Skoczni przez bandę „Mikołaja”, motatka KP MO z 22 II 1946 r.*, k. 2, *notatka KP MO z 24 IV 1946 r.*, k. 5.

⁶⁶ AIPN BU 0206/155 t. 2, *Sprawozdania dekadowe PUBP w Pułtuskach z 1946 r.*, raport z 7 IX 1946 r., k. 62

⁶⁷ AIPN BU 0206/155 t. 2, *Sprawozdania dekadowe PUBP w Pułtuskach z 1946 r.*, raport dekadowy za okres od 8 do 18 V 1946 r., k. 36-37; AIPN BU 0180/101, *Notatka kpt. Heleny Stachyry z KW MO z 18 XII 1974 r. dotycząca akcji oddziałów WiN w maju 1946 r. pod Lubielem*, k. 1-2.

⁶⁸ IPN BU 0148/7, t. 3, *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)*, k. 47.

domych powodów nie zdecydował się na tak radykalny krok, ograniczając się do rozkolportowania ulotki, informującej społeczeństwo o działalności zbrodniczej grupy. Ta swego rodzaju bierność pułtuskiego ROAK-u była widoczna zwłaszcza w porównaniu z Obwodem WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia”, którego dowództwo nie zawahało się wydać wyroku śmierci na starostę pułtuskiego – Czesława Skoczni, a konfidentów nakazywało likwidować systematycznie.

Z drugiej jednak strony należy odnotować, iż stosując taktykę „wyciszenia działalności” kierownictwo pułtuskiego ROAK dość skutecznie uspiło czujność przeciwnika, który nie podejrzewał jak rozbudowane życie podziemia ma miejsce terenie powiatu. W dostępnych raportach szefa PUBP w Pułtusk z końca 1945 r. ustawicznie przewija się sformułowanie: „Partie nielegalne, AK, nie przejawiają żadnej aktywnej działalności”⁶⁹. Dopiero denuncjacja dokonana przez Stanisława Rachubę zimą 1946 r. uświadomiły władzom reżimowym, jak sprawnie zorganizowali się pułtuscy niepodległościowcy.

Kolejna uwaga, jaka nasuwa się przy analizowaniu działalności podziemia w powiecie pułtuskim, to okoliczność, iż niekiedy trudno jest pewne incydenty zbrojne sklasyfikować jednoznacznie jako działania strony niepodległościowej. Meldunki PUBP i KP MO sucho informują o przybyciu do jakiejś miejscowości kilkuosobowej „bandy”, która strzałami z broni palnej pozbawiała życia kogoś z mieszkańców. Z samej formy resortowego zapisu wynikałoby, iż sprawcami zdarzenia byli żołnierze podziemia. Tymczasem po dokładniejszej analizie przypadku okazuje się, że zabójstwo zostało dokonane przez partyjny „szwadron śmierci”. Tak było m.in. w przypadku zamordowania przez bojówkarzy PPR trzyosobowej rodziny Wiśniewskich w Bartodziejach czy małżonków Wierzbickich w Gnojnie – wykazywanych w dokumentacji PUBP jako ofiary ROAK i NSZ. W podobny sposób działały grupy pozorowane UBP i KBW, podszywające się pod niepodległościowe oddziały partyzanckie (dowódca jednej z takich grup operujących w powiatach ostrowskim i pułtuskim, por. Witold Markiewicz, został zimą 1946 r. schwytyany i rozstrzelany przez żołnierzy Obwodu WiN „Otylia”). Niektóre działania, przypisywane przez bezpiekę podziemi, były dziełem grup zbrojnych o charakterze kryminalnym, działających z pobudek materialnych – nie mających nic wspólnego z konspiracją – stale zwalczanych przez wszystkie organizacje niepodległościowe.

Dopływ informacji o zamierzeniach strony komunistycznej zapewniało wywiadowi Obwodu „Maciejka” m.in. pięć „wtyczek” w PUBP i dziewięciu współpracujących z ROAK

⁶⁹ AIPB BU 0206/155 t. 1, *Sprawozdania PUBP w Pułtusk, sprawozdanie o przeprowadzonej pracy za okres od 18 do 28 XII 1945 r.*, k. 6.

funkcjonariuszy MO⁷⁰. Był wśród nich zastępca szefa PUBP Antoni Skura (żołnierz AK pseud. „Szczapa”), kierownik ewidencji operacyjnej Zygmunt Dąbrowski (żołnierz AK pseud. „Konwalia”) – który przekazał organizacji kartotekę agentów PUBP⁷¹, oraz Stanisław Wultański „Orzeł” i jego brat Franciszek Wultański (także akowcy z lat okupacji niemieckiej). Jeden z informatorów „dwójki” pułtuskiego ROAK, zwerbowany w lipcu 1945 r. funkcjonariusz PUBP Mieczysław Kamiński, był – o dziwo – członkiem AL z lat okupacji niemieckiej⁷². Pierwszy komendant KP MO w Pułtusk, Aleksander Różga, utrzymywał kontakty z funkcyjnymi członkami ROAK i przekazywał im informacje (zwolniono go w sierpniu 1945 r.). Referent gospodarczy KP MO Henryk Gnas pełnił funkcję kwatermistrza Obwodu „Maciejka”, funkcjonariusz Ludwik Purgacz przekazał organizacji 4 rkm. Dla ROAK pracował też komendant posterunku MO w Zatorach – Józef Waśkiewicz⁷³. Gdy w listopadzie 1945 r. został aresztowany Marian Biliński „Trzynastka”, komenda obwodu rozważała możliwość odbicia go w drodze napadu na PUBP. Ostatecznie jednak do uwolnienia go wykorzystano wspomniane „wtyczki” ROAK w PUBP (więzień zbiegł, gdy do konwojowania go wyznaczono funkcjonariusza wyposażonego w niesprawną broń)⁷⁴. Należy jednak ocenić, iż mimo tak licznych i wartościowych źródeł informacji, wywiad pułtuskiego ROAK nie był zbyt sprawny

⁷⁰ IPN BU 0148/7, t. 3, *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)*, k. 44-46.

⁷¹ Zygmunt Dąbkowski ur. 20 III 1925 r. w Borsukach (gm. Zatory). W różnych okresach działalności niepodległościowej używał pseudonimów: „Konwalia”, „Rota”, „Orka”, „Krym”, „Wstęga”, „Wojtek”. Jedną z najwybitniejszych postaci pułtuskiej konspiracji niepodległościowej. Żołnierz AK – prawdopodobnie od 1942 r., a następnie w 1945 r. - ROAK, skierowany jako „wtyczka” do PUBP w Pułtusk. Jesienią 1945 r. przekazał dla potrzeb ROAK kartotekę konfidentów z terenu tego powiatu. Zagrożony zdekonspirowaniem i aresztowaniem w lutym 1946 r., zbiegł „do lasu”. Uczestnik wielu akcji oddziałów Obwodu ROAK Pułtusk i WiN Ostrów Mazowiecka. Po rozbiciu Komendy Inspektoratu „Mazowieckiego” i Obwodu Pułtusk ROAK, doprowadził w październiku 1946 r. do podporządkowania struktur pułtuskiego ROAK Okręgowi WiN Białystok. Przygotował akcję na więzienie w Pułtusk 25 XI 1946 r. i uczestniczył w niej. Pełnił funkcję zastępcy prezesa Obwodu Pułtusk WiN „Paulina”. Uratował obwód przed rozszerzeniem się styczniowej (1947) „wsypy”, nie dopuszczając do bezpośredniego kontaktu prezesa obwodu – agenta UBK – z organizacją terenową. Ujawnił się wraz z przeszło 80 podkomendnymi podczas amnestii w kwietniu 1947 r. W lutym 1947 r. wyjechał na teren woj. olsztyńskiego, zatrudniając się w majątku państwowym Gągławki, przy czym pozostawał w kontakcie organizacyjnym z dawnymi podkomendnymi. Już w maju 1947 r. wznowił działalność niepodległościową, polecając Janowi Kmiołkowi zorganizowanie zawiązku oddziału partyzanckiego. Latem 1948 r. podporządkował się komendantowi pozostałości „XV” Okręgu NZW. We wrześniu - październiku 1948 r. włączył oddział Kmiołków do tej struktury podziemnej i został mianowany – w pierw komendantem batalionu terenowego, a wkrótce potem szefem organizacyjnym nowego Powiatu „Noc”, „Tatry” (Pułtusk). Poległ w walce z UBK w 12 VI 1949 r. w Zamłynie pod Długosiodłem, ostrzeliwując się pomimo odniesionej rany i przeznaczając dla siebie ostatnią kulę. (AIPN BU 0207/1852, *teczka rozpracowania Zygmunta Dąbkowskiego*, k. 1-39; AIPN BU 0911/102, *teczka funkcjonariusza PUBP w Pułtusk Zygmunta Dąbkowskiego*, k. 1-30; AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Oświadczenie ujawnieniowe z 9 IV 1947 r.*, k. 262; AIPN BU 0207/310 t. 1, Protokół przesłuchania Edmunda Zakrzewskiego z 27 II 1946 r., k. 15-16).

⁷² AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Protokół przesłuchania M. Kamińskiego z 6 IV 1951 r.*, k. 64-66.

⁷³ W dokumentacji PUBP figurują też inne formy zapisu jego nazwiska: Iwaszkiewicz lub Waszkiewicz (AIPN 00495/72, k. 21, 23).

⁷⁴ AIPN BU 0203/310 t. 1, *Protokół przesłuchania Henryka Gnasa z 12 III 1946 r.*, k. 30-31.

– czego dowodem było całkowite zaskoczenie uderzeniem UBP w komendę i struktury Obwodu „Maciejka”. Być może przecenia się rolę Antoniego Skury jako „kontaktu” podziemia, być może jego powiązania z ROAK miały charakter zupełnie luźny i incydentalny (w końcu nie zdołał ostrzec komendy obwodu ROAK o zagrożeniu, a jedynie sprawnie zorganizował własną ucieczkę).

Ciekawym epizodem w dziejach pułtuskiej siatki ROAK było zorganizowanie pomocy grupie dezerterskiej z „ludowego” WP (oficer + 9 żołnierzy), polegające na załatwieniu części spośród im „legalizacji” i skierowanie pozostałych do oddziałów akowskiej samoobrony w powiecie Ostrów Mazowiecka. Broń zabrana przez uciekinierów została zmagazynowana na terenie placówki Kleszewo.

Obwód ROAK „Maciejka” bez poważniejszych strat funkcjonował przez cały 1945 r. Pierwszą dużą „wspęgę”, łączącą się z kontaktami komendy Obwodu ROAK ze środowiskiem dawnych ludowców – penetrowanym operacyjnie przez UBP, doszło w lutym 1946 r. Bezpośrednim jej sprawcą był dawny żołnierz pułtuskiego Kedywu Stanisław Rachuba „Karlik” ze wsi Kacice, obecnie powiatowy prezes „Wici”. Zadenuncjowany jako akowiec przez agenta o kryptonimie „Wiesław” i następnie „urobiony” przez drugiego sekretarza KP PPR Dobrzyńskiego, w dniu 1 lutego 1946 r. podczas spotkania z szefem PUBP i *sowietnikiem* NKWD podjął współpracę z bezpieką⁷⁵. Zadenuncjował znane sobie osoby z AK-ROAK i NSZ, a także zwrócił uwagę swych rozmówców na „wtyczki” podziemia w PUBP. Działając na podstawie jego donosów, grupa operacyjna zorganizowana przez WUBP w Warszawie przystąpiła do aresztowań. Szybkie, brutalne śledztwo przyczyniło się do poszerzenia kręgu „wspęgi”. W dniach 15-28 lutego 1946 r. aresztowano 43 mieszkańców powiatu pułtuskiego - w tym 25 żołnierzy miejscowego Obwodu ROAK. Był wśród nich Konstanty Kociszewski „Górka”, szef wywiadu Edmund Zakrzewski „Kora”, kwatermistrz Henryk Gnas „Gruszka”, komendant ośrodka „Zanarwiańskiego” Leonard Grzelak „Grom” i jego zastępca Piotr Kalinowski „Szpak”, komendant placówki Pułtusk Jan Blicharz „Buk”, „Laur”, „Rzędzian”, komendant placówki Kleszewo Aleksander Mitkowski „Kmicic”. Agent zadenuncjował Rozbita została też „wtyczka” w PUBP – Mieczysław Kamiński „Mściciel” został aresztowany, natomiast Skura, Dąbkowski i bracia Wultańscy zdołali zbiec przed aresztowaniem⁷⁶. Jeden żołnierz

⁷⁵ AIPN BU 0206/155 t. 2, *Sprawozdania okresowe PUBP w Pułtuskach za 1946 r., Raport o organizacji AK na terenie Pułtuska z 18 II 1946 r.*, k. 12-16.

⁷⁶ Antoni Skura ukrywał się w Toruniu i Elblągu pod przybranym nazwiskiem Aleksander Szerewicz. Wstąpił do PZPR, ukończył w 1952 r. studia prawnicze i został prokuratorem powiatowym w Świeciu. Bezpieka zdemaskowała go i ujęła dopiero w lipcu 1954 r., jednak postanowieniem Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Warszawie z 28 X 1954 r. postępowanie wobec niego umorzono. Można się tylko domyślać, jaką cenę w dalszym swym życiu musiał zapłacić za „wrozumiałość ludowej władzy” (AIPN BU 0703/230, *akta dyscyplinarne Antoniego*

podziemia, Stefan Żurawiński „Kawka”, został podczas wydobywania przez grupę operacyjną magazynu broni ROAK - zastrzelony przez funkcjonariuszy na miejscu, jakoby w czasie próby ucieczki⁷⁷. Bezpieka zlokalizowała też cztery magazyny broni Obwodu „Maciejka” (m.in. w Płocochowie gm. Kleszewo, w Wielgolasie gm. Obryte i w Bartodziejach).

Część żołnierzy ROAK aresztowanych w lutym 1946 r. została przewieziona do Warszawy (próba odbicia ich w czasie transportu przez zmobilizowane patrole ROAK, przygotowana na szosie warszawskiej, nie powiodła się)⁷⁸. Finałem „wsypy” spowodowanej przez agenta „Jadzień” był proces pokazowy, jaki zainscenizowany został w maju 1946 r. przez Warszawski Wojskowy Sąd Rejonowy – na sesji wyjazdowej w Pułtusk.

Proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Pułtusk 17 członków obwodu pułtuskiego dywersyjno-terrorystycznej organizacji ROAK. Są oni byłymi członkami AK, którzy nie ujawnili się pomimo wyjścia z podziemia komendanta obwodu „Kruka”, lecz kontynuowali działalność pod nazwa ROAK. Licząc na zwycięstwo Mikołajczyka w wyborach zajmowali się działalnością dywersyjno-wywiadowczą, rozpowszechnianiem nielegalnych gazetek oraz gromadzeniem i przechowywaniem broni. W procesie jako świadek obrony zeznawał płk „Radosław”, przeprowadzający dekonspirację AK w 1945 r. [...] Wyrokiem sądu zostali skazani: Kamiński, Kociszewski i Zakrzewski – na karę śmierci, P. Kalinowski, Ogrodnik, Mitkowski i Suchodolski – na kary 10 lat więzienia, Cichowicz, Romański, Grzelak i Wroński – na karę 8 lat więzienia, Gnas – na karę 6 lat więzienia, Blicharz, St. Kalinowski, Mierzejewski i Nodzykowski – na karę 5 lat więzienia – Koński – na karę 3 lat więzienia [...] ⁷⁹.

Wyroki wydane na dowódców pułtuskiej poakowskiej konspiracji były zadziwiająco surowe, zwłaszcza, że kierowana przez nich struktura nie była nastawiona na bieżącą działalność dywersyjną i nie odnotowała na swym koncie żadnych większych wystąpień zbrojnych – i co więcej, nie udowodniono, by wydawali rozkazy do takich działań. Sąd zupełnie nie wziął

Skury). Natomiast Zygmunt Dąbkowski dołączył do oddziałów partyzanckich Obwodu WiN O(strów Mazowiecka. Stanisław Wultański „Orzeł” dołączył do patrolu WiN „Ponurego” z Obwodu Ostrów Mazowiecka, zaś Franciszek Wultański zbiegł na Ziemię Odzyskane.

⁷⁷ Stefan Żurawiński dostał jeden postrzał z tyłu – w nogę, i cztery postrzały z przodu – w tułów na wysokości brzucha, zob. *Interpelacja Klubu Posłów PSL w sprawie zamordowania Stefana Żurawińskiego przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa*, w: *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945-1947*, wybór, wstęp i opracowanie Romuald Turkowski, Warszawa 1997, s. 50-51.

⁷⁸ AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Charakterystyka organizacji typu sanacyjnego działających na terenie pow. pułtuskiego od stycznia 1945 r. ...*, k. 2a; AIPN BU 0206/155 t. 2, *Sprawozdania dekadowe PUBP w Pułtusk z 1946 r., sprawozdanie dekadowe za okres od 8 do 18 VI 1946 r.*, k. 42-43).

⁷⁹ AIPN BU 246880, Jan Kowalik, *Udział aparatu bezpieczeństwa w utrwalaniu władzy ludowej w Polsce w latach 1944-1947* (wewnętrzny materiał Departamentu Szkolenia i Doskonalenia kadr zawodowych MSZ), s. 255); zob. także wyrok WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusk z 17 maja 1946 r. w sprawie Konstantego Kociszewskiego, Edmunda Zakrzewskiego i innych ... (AIPN BU 0207/310 t. 1, cz. X, k. 32-39).

zasług skazanych z okresu okupacji niemieckiej, ani też roli, jaką Konstanty Kociszewski odegrał w organizowaniu tajnego nauczania i odbudowie oświaty po zakończeniu wojny. Konstanty Kociszewski i Edmund Zakrzewski zostali rozstrzelani w Warszawie 15 lipca 1946 r.⁸⁰. Można domyślać się, że wpływ na surowość wyroku wywarła okoliczność, że Kociszewski w śledztwie wyraźnie osłaniał nierozpracowanych jeszcze przez UBP towarzyszy broni, zwłaszcza zaś inspektora „Przeboja”, składając niezgodne z prawdą zeznania na jego temat⁸¹. Wydaje się, że proces pułtuski miał odegrać taką samą rolę, jak inne pośpiesznie i niestarannie przygotowywane procesy pokazowe byłych akowców – np. słynny proces w Sokołowie Podlaskim, w trakcie którego skazano na karę śmierci i rozstrzelano 8 żołnierzy AK z tego terenu. Chodziło tu wyłącznie o zastraszenie ludności powiatów uznawanych za „reakcyjne”. Należy więc w pełni zgodzić się z dr Krzysztofem Kacprzakiem, iż na obu przywódcach pułtuskiego ROAK popełniono klasyczne „zabójstwo sądowe”⁸².

Jak widać - nie wszyscy aresztowani żołnierze ROAK stanęli przed sądem. Kilku zwolniono, przy czym w niektórych przypadkach ceną za wolność było podpisanie deklaracji współpracy agenturalnej w UBP. W ten sposób zwerbowany został zastępca komendanta placówki Kleszewo – któremu, jako TW, nadano szyderczy kryptonim „Szczerzy Polak”⁸³.

W marcu 1946 r. inspektor „Przebój” wyznaczył nowego komendanta obwodu – został nim dotychczasowy komendant placówki Winnica – Mieczysław Żebrowski „Kordian”. Podjął on działania mające na celu usprawnienie funkcjonowania pracy obwodu, zakłóconej lutową „wspumą”. M.in. zreorganizował on pracę patroli samoobrony, powierzając „Skowronkowi” funkcję dowódcy „centralnej” obwodowej jednostki dyspozycyjnej.

Podjęte przez „Kordiana” prace przerwane zostały kolejnymi uderzeniami, wymierzonymi przez resort bezpieczeństwa. Już 3 lipca 1946 r. zatrzymany został przez UBP sam komendant Obwodu ROAK „Maciejka”. Aresztowanie „Kordiana” nie spowodowało jednak, przynajmniej początkowo, poważniejszej dezorganizacji pułtuskiej konspiracji poakowskiej,

⁸⁰ Tak relacjonuje ostatnie chwile dowódców pułtuskiej konspiracji Krystyna Miszczak-Opałko, żołnierz AK-WiN, uwięziona w tym czasie w praskim więzieniu przy ul. 11 Listopada: *W lipcu bądź sierpniu (było ciepło, okno było otwarte), miało miejsce następujące zdarzenie: oddział kobiecy znajdował się wówczas w poprzecznej części bocznego skrzydła, od strony koszar. Wieczorem, było już ciemno, usłyszeliśmy tupot nóg pod oknami i przeraźliwy krzyk mężczyzn, słyszeliśmy słowa: „bandyci!”. Potem strzały, krzyk ustał. Była jeszcze jakaś szamotanina. Wyjrzeć nie mogliśmy, bo w celi paliło się światło, a reflektory w wieżach strażniczych obracając się kontrolowały teren. Następnego dnia dowiedzieliśmy się, że tego wieczoru zostali straceni dwaj więźniowie z Pułtusa: Kociszewski (chyba nauczyciel) i drugi, którego nazwiska nie pamiętam (podobno pracownik bankowy) – (relacja K. Miszczak-Opałko, mps, kopia w zbiorach autora).*

⁸¹ Np. w jednym z zeznań podawał, że „Przebój” przebywa na stałe w Warszawie, choć świetnie wiedział, że jest on zalegalizowany w powiecie pułtuskim (AIPN BU 0207/310 t. 1, k. 14).

⁸² Krzysztof Kacprzak, *AK-ROAK-WiN w powiecie pułtuskim (1945-1947)*, w: „Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu”, t. VI, Pułtusk 2005, s. 301-321.

⁸³ AIPN BU 0255/77, *Rozpracowanie Obiektowe „Rzeka”, Charakterystyka informatora „Szczerzy Polak”*, b.p.

którą przyniosły dopiero wydarzenia rozgrywające się na szczeblu Komendy Inspektoratu „Mazowieckiego” ROAK. Historia ta zaczęła się jednak nieco wcześniej - otóż w kwietniu 1946 r. z inspektorem „Przebojem” skontaktował się drogą listowną (przez łącznika) prezes Inspektoratu „B” Białostockiego Okręgu WiN – kpt. Edmund Filochowski „San”. Można oceniać, iż jego zainteresowanie strukturami ROAK wynikało z informacji, jakie uzyskał w wyniku styczności oddziałów podległego mu Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka z pułuską konspiracją spod znaku ROAK (ostrowska partyzantka, jak już wspomniano, uczyniła sobie ze wschodniej części powiatu pułuskiego teren operacyjny). W przesłanej korespondencji kpt. „San” sugerował por. „Przebojowi” podporządkowanie się Białostockiemu Okręgowi Zrzeszenia WiN. Ten jednak uznał ową sugestię za nieuprawnione wtrącanie się do spraw równolegle funkcjonującej, równorzędnej - samodzielnej jednostki organizacyjnej – i zaprotestował przeciw takim praktykom. Kwestia podporządkowania się jakiemuś poważnemu centrum dowódczemu musiała jednak mieć dla por. „Przeboja” istotne znaczenie, tym bardziej, że kontakt z kapitanem „Andrzejem” – przedstawicielem mitycznego „Dyrektora” – czyli komendanta Obszaru AK, urwał mu się prawie rok wcześniej – w lecie 1945 r. Można podejrzewać, że kpt. „Andrzej” uległ pokusie zakończenia działalności w okresie pierwszej komunistycznej amnestii 1945 r. – „zapominając” przy tym zawiadomić o tym ludzi, których ponownie zorganizował i pchnął do walki o niepodległość. W efekcie kolejna próba kontaktu, podjęta w maju 1946 r. przez kpt. „Sana”, doprowadził do spotkania obu oficerów, które odbyło się na ul. Jagiellońskiej na warszawskiej Pradze. Jak zeznał Stanisław Rożek: *„Warta” powiedział mi, że zostanę przejęty przez okręg warszawski organizacji WiN, otrzymam odpowiednia instrukcję dla reorganizacji pracy i jej aktywizacji*⁸⁴. Warszawski Okręg WiN, rozbity w styczniu 1946 r., praktycznie wówczas nie istniał. Wyznaczony w początkach maja 1946 r. na jego komendanta kpt. August Jaszczuk „Groźny” musiał przystąpić do odtwarzania go od nowa i gotowa struktura Inspektoratu „Mazowieckiego” ROAK stawała się dla niego wybornym punktem wyjściowym do tego poważnego przedsięwzięcia organizacyjnego (nowy Warszawski Okręg WiN został oznaczony kryptonimem „Wkra”). Do spotkania komendanta Warszawskiego Okręgu WiN „Wkra” z dowódcą Inspektoratu „Mazowieckiego” ROAK doszło w drugiej połowie czerwca 1946 r., w lokalu konspiracyjnym przy ul. Kopernika 15 m. 10. „Przebój”, który występował podczas rozmów pod pseudonimem „Szczepański”, przedstawił wówczas

⁸⁴ AIPN BU 944/508, *akta sprawy Augusta Jaszczuka, protokół przesłuchania Stanisława Rożka z 17 VIII 1946 r.*, k. 217.

możliwości organizacyjne dowodzonego przez siebie inspektoratu⁸⁵. Niestety, kontakty prezesa Okręgu Warszawskiego WiN z inspektorem „Mazowieckim” ROAK – por. „Przebojem” znalazły się niewątpliwie pod kontrolą operacyjną UBP. Przyczyn tego stanu rzeczy można dopatrywać się w działalności agentury UBP ulokowanej w obrębie kierownictwa Obszaru Centralnego Zrzeszenia WiN (można oceniać, że w najbliższym otoczeniu płk W. Kwiecińskiego „Lotnego” znajdowało się kilku agentów NKWD i UB). Podczas kolejnego spotkania, w kilka dni później, „Warta” i „Groźny” przekazali por. „Przebojowi” instrukcje organizacyjne oraz 10.000 zł oraz zapewnili o dalszej pomocy organizacyjnej. W efekcie przyjętych ustaleń „Przebój” poinformował kpt. „Sana”, iż: *jego teren działalności został oficjalnie włączony do Okręgu Warszawskiego WiN*, co na tym etapie definitywnie zamknęło kontakty mazowieckiej organizacji ROAK z białostockim WiN-em⁸⁶. Do kolejnego spotkania z prezesem „Groźnym”, wyznaczonego na 25 lipca 1946 r., nie doszło. Na spotkanie umówione dwa dni później – do lokalu konspiracyjnego przybyła ekipa funkcjonariuszy UBP i komendant mazowieckiego ROAK został aresztowany przez funkcjonariuszy UBP („Groźny” został aresztowany dzień wcześniej).

Stanisław Rożek trzymał się w śledztwie twardo i nie dawał żadnego materiału na podległych sobie ludzi. Rozpracowano go jednak poprzez podstawionego „agenta celowego” - człowieka, do którego miał zaufanie i z którym zbyt szczerze rozmawiał na temat kierowanej przez siebie organizacji⁸⁷. Pierwszym efektem śledztwa stało się zlokalizowanie kwatery inspektora. 6 sierpnia 1946 r. ekipa PUBP z Pułtusza dokonała „nalotu” na gospodarstwo jego łącznika - Feliksa Stępniewskiego we wsi Prusinowice, gm. Gołębie, stanowiące jego stały punkt organizacyjny. Znalaziono wówczas archiwum Inspektoratu „Mazowieckiego” ROAK, powielacz, maszynę do pisania i broń. Kolejnym etapem „rozpracowywania” Stanisława Rożka w celi stało się wykrycie sposobu, w jaki przekazywał grypsy, przejmowanie ich i ujęcie adresata⁸⁸.

⁸⁵ AIPN BU 944/508, *Akta sprawy Augusta Jaszczuka, protokoły przesłuchania Augusta Jaszczuka z 29 VII 1946 r.*, k. 14 i 26 II 1947 r., k. 49; *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji p.n. Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)*, k. 3-5.

⁸⁶ AIPN BU 0148/7 t. 3, *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji p.n. Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)*, k. 4.

⁸⁷ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie z okres od 11 do 20 XI 1946 r.*, k. 136. Szef WUBP w Warszawie ppłk Paszta tak informował o postawie Rożka w śledztwie: *Pozostający w dyspozycji Wydziału Śledczego Rożek Stanisław ps. „Przebój” – „Zych”, zachowujący się w śledztwie dotychczas opornie, został rozpracowany przy pomocy agentury celnej i na szeregu przesłuchań zapodał kontakty (z uwzględnieniem Warszawy) w ramach tajnej organizacji WiN. Uzyskane materiały [...] zostały wykorzystane w operacji przeprowadzonej w porozumieniu z Wydziałem III [i] odnośnymi PUBP.*

⁸⁸ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie z okres od 1 X do 10 XI 1946 r.*, k. 129.

Uzyskane w Prusinowicach materiały, m.in. wykazy osób zagrożonych i rozpracowywanych przez UB, dały punkty zaczepienia do rozszerzenia śledztwa. Aresztowania objęły dziesiątki członków ROAK i osób współpracujących z terenu powiatów makowskiego i przasnyskiego, a przede wszystkim pułtuskiego. Brutalne śledztwo wobec ujętych łączników placówki ROAK Zatory - „Rwanego” i „Szczupaka” – spowodowało rozszerzenie się „wsypy” i na tę jednostkę organizacyjną⁸⁹. Do końca sierpnia 1946 r. aresztowano łącznie 31 konspiratorów z pułtuskiego ROAK-u⁹⁰. Dezorganizację obwodu pogłębiło lokalne ujawnienie akowców, zorganizowane przez UBP dzięki zmuszeniu komendanta „Kordiana” do wystosowania apelu wzywającego żołnierzy ROAK do „ujawniania się”⁹¹. Zakres owego „ujawnienia” ograniczył się jednak do rejonu Zegrza i Serocka. W dniu 8 lipca 1946 r. zalegalizowało się 36 żołnierzy AK-ROAK z dowódcą plutonu konspiracyjnego „Rafałem” na czele. W ciągu dalszych kilku dni liczba „ujawnionych” wzrosła do 53⁹². Wbrew poczynionym obietnicom bezpieczeństwa początkowo planowała aresztowanie wszystkich „ujawnionych”, ostatecznie jednak uznano, iż bardziej opłacalne będzie wykorzystanie ich do „działań operacyjnych”. Szef pułtuskiego PUBP tak informował swych przełożonych w tym względzie: [...] *wszystkich sekcyjnych oraz więcej rozwiniętych umysłowo [szeregowych członków] postanowiono zawerbować wraz z „Rafałem”, z którym w dalszej rozmowie dało się zauważyć, że będzie to cenny agent, który ułatwi dalsze rozpracowanie organizacji*⁹³.

Rzeczywiście wytypowanego „cennego agenta” wykorzystano do rozpracowania komendanta „Kordiana”, a także w innych rozpracowaniach operacyjnych na terenie powiatu pułtuskiego.

„Wsypa” stopniowo rozszerzała się na teren kolejnych gmin. W sierpniu szef WUBP w Warszawie ppłk Paszta stwierdzał m.in.: *Sekcja Śledcza PUBP w Pułtuskach rozpracowuje łączników ROAK zatrzymanych na gm. Obryte, dotychczas ustalono kontakt łączności na pow[iat] Ostrów Mazowiecka – na grupę „Mikołaja”, śledztwo operatywne w dalszym ciągu*

⁸⁹ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie z okres od 20 do 31 VII 1946 r.*, k. 183.

⁹⁰ Wśród aresztowanych znaleźli się m.in.: Stanisław Śliwiński „Pestka” – komendant placówki Nasielsk, Jan Kamiński „Skiba” – zastępca komendanta placówki Serock, Franciszek Sokolnicki – szef wywiadu na miasto Pułtusk, a także aktywni żołnierze ROAK Władysław Stankiewicz „Stodoła”, Stanisław Dygas „Grzyb”, Wacław Kucharski „Gedeon” i Władysław Kazanowski „Szląga”.

⁹¹ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy sekcji śledczych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego woj. warszawskiego za okres od 10 do 20 VII 1946 r.*, k. 79.

⁹² AIPN BU 0206/155 t. 2, *Sprawozdania dekadowe PUBP w Pułtuskach z 1946 r., sprawozdanie za okres od 8 do 18 VII 1946 r.*, k. 51-52

⁹³ AIPN, 0206/158 t.1, *Raport szefa PUBP w Pułtuskach dotyczący ujawnienia AK w gminach Zegrze i mieście Serock z 9 [?] VII 1946 r.*, k. 18, zob. zał. nr 2, dok. nr. xxx.

*jest prowadzone*⁹⁴. We wrześniu 1946 r. grupa operacyjna UBP aresztowała 5 członków ROAK zamieszkałych na terenie Wyszkowa, stanowiących zaplecze dla ostrowskiego patrolu WiN „Wisa”. Aresztowano także oskarżonego o współpracę z podziemiem komendanta posterunku MO w Wyszkanie⁹⁵. Wobec postępującego rozkładu struktur i rozszerzającego się kręgu „wsypy” wielu żołnierzy ROAK musiało przejść na „nielegalną stopę” i ukrywać się w terenie, nierzadko z bronią w ręku. Niektórzy z nich dołączyli do oddziałów partyzanckich Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, operujących w zachodniej części Puszczy Białej.

Obwód Zrzeszenia WiN Pułtusk - „Paulina”, „Narwik” (XI 1946 – IV 1947)

Po aresztowaniu inspektora i komendanta obwodu oraz związanej z tym „wsypie”, Obwód ROAK „Maciejka”, zwłaszcza w swej centralnej części, uległ poważnej dezorganizacji. Stosunkowo dobrze funkcjonowała natomiast wschodnia, zanarwiańska część „Maciejki”, którą aresztowania dotknęły w najmniejszym stopniu i którego kadra, zapewne pod wpływem kontaktów z niepodległościowymi strukturami powiatu ostrowskiego, nastawiona była bardziej radykalnie niż dotychczasowe kierownictwo ROAK. Człowiekiem, który wywarł zasadniczy wpływ na dalsze losy pozostałości konspiracji Obwodu ROAK Pułtusk, okazał się Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”. Ostatnio, chroniąc się przed aresztowaniem podczas „wsypy” pierwszej komendy obwodu, służył w oddziałach partyzanckich Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia”. Po „wsypie” komendanta „Kordiana”, kierując się poczuciem odpowiedzialności za ludzi i teren, podjął próbę odbudowania poakowskiej pracy niepodległościowej w powiecie pułtuskim, szukając przy tym pomocy w dobrze sobie znanym Obwodzie WiN „Otylia”. W staraniach tych wspierał go, ocalały z aresztowań komendant placówki Obryte - Edward Kozłowski „Brzoza”. Należy dodać, że Dąbkowski otrzymał pełnomocnictwa do organizowania struktur Zrzeszenia WiN na terenie powiatu pułtuskiego, wydane przez komendanta Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”, „Mohorta”. Wyposażony w nie Dąbkowski powrócił na teren powiatu pułtuskiego i dołączył do patrolu samoobrony ROAK plut. „Skowronka”. Okazało się, że grupa ta także szukała w tym czasie wsparcia z zewnątrz, z tym, że jej uwaga zwracała się w stronę ostrowskiej organizacji

⁹⁴ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy sekcji śledczych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego woj. warszawskiego za okres od 10 do 20 VIII 1946 r.*, k. 99.

⁹⁵ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy sekcji śledczych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego woj. warszawskiego za okres od 21 IX do 30 IX 1946 r.*, k. 119.

NZW⁹⁶. Ostatecznie jednak przesądziła opinia „Orki” – „Kryma” oraz „Brzozy”, którzy doprowadzili do sfinalizowania podporządkowania się pozostałości pułtuskiego ROAK-u Obwodowi WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia” – czyli Białostockiemu Okręgowi Zrzeszenia WiN.

W tym miejscu warto słów kilka poświęcić poakowskiej konspiracji w powiecie Ostrów Mazowiecka, jako że będzie ona miała zasadniczy wpływ na dalsze losy konspiracji pułtuskiej. Tamtejszy Obwód AK krypt. „Osty”, w okresie okupacji niemieckiej liczący blisko 3.000 żołnierzy konspiracji, w drugiej połowie 1944 r. został całkowicie zdeorganizowany stratami poniesionymi w akcji „Burza”, wcieleniem pozostałych przy życiu żołnierzy oddziałów partyzanckich do armii Berlinga, mobilizacją i masowymi aresztowaniami prowadzonymi przez NKWD i UBP. Pod koniec 1944 r. w faktycznej dyspozycji organizacji pozostawało niewiele ponad 100 ludzi, w tym zaledwie dwóch oficerów i kilku podchorążych. Kpt. Stanisław Staniszewski vel Pierzchowski „Stanisławski”, „Bomba”, „Żuk”, który objął wówczas dowództwo obwodu – a raczej jego pozostałości, zwrócił się wówczas o pomoc do Białostockiego Okręgu AK-AKO⁹⁷. W efekcie podporządkował się tej silnej jednostce organizacyjnej, wraz z którą we wrześniu 1945 r. wszedł do Zrzeszenia WiN. Dzięki niezwykle ofiarnej pracy swego komendanta Obwód „Osty” został odbudowany nieomal od podstaw i do białostockiego WiN-u wszedł jako struktura stosunkowo silna - licząca kilkuset zaprzysiężonych członków sieci terenowej (używał wówczas kolejno kryptonimów „Omsk” i „Otylia”). Obwód ostrowski dysponował trzema grupami partyzanckimi, dowodzonymi przez Albina Gąsiewskiego „Mikołaja”, Dariusza Kieliszka „Ponurego” i Stanisława Sumlińskiego „Visa”. W początkach czerwca 1946 r. kierownictwo Obwodu przejęte zostało przez por. Hieronima Piotrowskiego „Jura”, oficera równie wybitnego i dzielnego jak komendant „Bomba” (ostatnia funkcja „Jura”: prezes Obwodu Sokólsko – Białostockiego WiN)⁹⁸. Por. „Jur” na teren powierzonego sobie obwodu przyszedł z własnym osłonowym oddziałem partyzanckim dowodzonym przez ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”. Za pośrednictwem obwodu ostrow-

⁹⁶ Jeden z terenowych dowódców tej struktury, NN „Krzysztof”, pisał wówczas w raporcie do swych przełożonych: *Melduję, że wczoraj, tj. dn. 24 X p[19]46 r. nawiązałem kontakt z bojówką ROAK pod d[owódz]tewm plutonowego „Skowronka”. Uzbrojenie ich: 4 MP niemieckie 32-strzałowe [KK – MP-43], 1 rkm Diektariew, 1 PPSza, każdy posiada granat i pistolet. Stan 6 ludzi. Jeden bardzo wartościowy człowiek, gdyż uciekł z UB Pułtusk ze stanowiska kier[ownika] kartoteki, zna agentów i pracę UB [KK – Zygmunt Dąbkowski]. Za tydzień mają się zgłosić z prośbą o przyjęcie ich do NSZ. W kolejnym meldunku „Krzysztof” informował, że patrol „Skowronka” zwracał się do niego z prośbą, aby ten zezwolił im na korzystanie z kwatery NZW. Mieli też jakoby prosić o pomoc w zorganizowaniu legalizacji – zdjęć do fałszywych dokumentów”.*

⁹⁷ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO, VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 351-367.

⁹⁸ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Sprawa porucznika Hieronima Piotrowskiego „Jura”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 44/2005.

skiego Komendzie Okręgu Białostok, już w ramach Zrzeszenia WiN, podporządkowały się pozostałości poakowskich obwodów Węgrów i Radzymin (w ramach organizacji radzyminskiej do białostockiego WiN-u weszła także poakowska grupa partyzancka „Łysego”)⁹⁹. Poakowskie aktywa w węgrowskim i radzyminskim nie tworzyły jednak odrębnych struktur obwodowych, a do białostockiego WiN-u wchodziły jako luźne placówki podległe Obwodowi „Otylia”.

Partyzantka „Otylii”, działając znacznie bardziej dynamicznie niż poakowskie grupy samoobrony na Mazowszu spod znaku ROAK, już wcześniej uczyniła sobie z powiatu pułtuskiego teren operacyjny, stanowiący odskocznnię ze stale zagrożonego operacjami przeciwnika powiatu Ostrów Mazowiecka. Oddziały leśne podległe komendantom „Bombie” i „Jurowi” systematycznie oczyszczały swój teren z agentury i funkcjonariuszy UB, rozbrajały posterunki MO, urządziły zasadzki na drogach, zatrzymywały i kontrolowały pociągi¹⁰⁰. Podczas częstej bytności na terenie powiatu pułtuskiego także przeprowadziły szereg skutecznych operacji bojowych, o których była już mowa (zob. też *kalendarium*).

W połowie listopada 1946 r., z a pośrednictwem komendanta Obwodu WiN „Otylia” – por. „Jura”, doprowadzono do definitywnego podporządkowania pozostałości pułtuskiego ROAK-u Białostockiemu Okręgowi Zrzeszenia WiN. Dawny Obwód ROAK „Maciejka” został przekształcony w Obwód WiN oznaczony kryptonimami „Paulina” i „Narwik”, wchodzący w skład Inspektoratu „Bernard” („B”)¹⁰¹. W rozkazie z dnia 16 listopada 1946 r. p.o. inspektora por. Aleksander Bednarczyk „Adam”, wyznaczył oficera desygnowanego przez białostocką komendę WiN na p.o. prezesa „Otylii”¹⁰². W dziewięć dni później oficer ten został zatwierdzony na swym stanowisku¹⁰³. I tu zaczyna się historia prawdziwie sensacyjna. Wytypowany oficer, znany swym przełożonym jako zamieszkały w Obrytem urzędnik – Aleksander Bohomolec, okazał się bowiem w rzeczywistości dawnym szefem wywiadu i pierwszym zastępcą komendanta obwodu białostockiego AK-AKO Aleksandrem Bylicą „Głową”, agentem NKWD – jak można mniemać - od czasów pierwszej okupacji sowieckiej. Z chwilowego organizacyjnego niebytu miał go wyciągnąć jakoby Zygmunt Dąbkowski, który znając Bohomolca jako człowieka inteligentnego, wykształconego, posiadającego stopień oficerski i deklarującego się jako niepodległościowiec – postanowił zaangażować go do pracy w Zrzesze-

⁹⁹ Jan Rogalski „Guberski”, *O wolną i suwerenną Polskę*, w: J. Lewicki, M. Chojnacki „Młodzik”, *Ich znakiem był „Rajski Ptak”*, Radzymin 2003, s. 109-150.

¹⁰⁰ Zob. zał. nr 2, dok. nr. xxx.

¹⁰¹ W skład Inspektoratu „Bernard” wchodziły obwody: Zambrów – „Czesława”, Ostrów Mazowiecka „Otylia” (z placówkami w powiatach Radzymin i Węgrów) oraz Ostrołęka – „Danuta”.

¹⁰² AIPN BU, 0255/54, pismo inspektora „Adama” z 16 XI 1946 r., k. 41, zob. zał. nr xxx, dok. nr. Xxx.

¹⁰³ Zob. zał. nr 2, dok. nr. Xxx.

niu WiN. Dąbkowski, konspirator doświadczony i na ogół przezorny, nie miał żadnej wiedzy o faktach, na które powinni być wyczuleni oficerowie WiN z Komendy Okręgu AK Białystok (może zresztą podsunięto mu Bylicę vel Bohomolca dzięki jakiejś kombinacji operacyjnej?). Mianowicie zdrajca ten rozłożył na przełomie 1944 i 1945 r. struktury AK-AKO w Białymstoku i zagrożony wydanym przez organizację wyrokiem śmierci, zniknął bezkarnie z terenu swej działalności, uciekając do Warszawy, a potem na teren pow. pułtuskiego, gdzie początkowo pracował jako nauczyciel, potem urzędnik¹⁰⁴. Po upływie półtora roku „wypłynął” ponownie, wyznaczony przez Komendę Białostockiego Okręgu WiN do podniesienia niepodległościowej pracy organizacyjnej w Obwodzie WiN „Paulina”. Doprawdy, na obecnym etapie badań nie wiadomo jeszcze, czy przyjęcie przezeń misji w powiecie pułtuskim było próbą ekspiacji za wcześniejsze winy, czy też raczej podwójnie prowadzoną grą, „ustawianą” przez mocodawców z komunistycznych, niekoniecznie polskich, służb specjalnych. Cokolwiek by nie rzec, w wyznaczonej mu przez los próbie nie okazał się grzesznym „Kmicicem” przemienionym w pokutującego „Babinicza”, ale tak jak i uprzednio – człowiekiem niegodnym miana oficera. Jego historia jest też wymownym przykładem obniżenia się poziomu pracy kontrwywiadu Białostockiego Okręgu WiN, można bowiem mniemać, że nie sprawdzono dobrze tożsamości i przeszłości człowieka, wytypowanego do pełnienia poważnej funkcji organizacyjnej.

Włączenie Obwodu ROAK „Maciejka” do Białostockiego Okręgu Zrzeszenia WiN stanowiło nowy etap w dziejach pułtuskiej, poakowskiej konspiracji. Praca organizacyjna nabrała znacznej dynamiki, zreorganizowano struktury organizacyjne w terenie. Trudno dziś jednoznacznie orzec, czy decyzje reorganizacyjne, firmowane przez p.o. prezesa Obwodu „Paulina”, były wynikiem rzeczywistej aktywności por. „Olbrycha”, czy też raczej jego zastępcy – „człowieka w cieniu” – Zygmunta Dąbkowskiego „Orki” – „Kryma”. Charakterystyczne, ale wydaje się, że Dąbkowski od początku nie darzył swego nominalnego przełożonego pełnym zaufaniem i starał się w jak największym stopniu „odgradzać go” od kontaktów z terenem. Dominująca rola Zygmunta Dąbkowskiego w reorganizacji konspiracji pułtuskiej pod znakiem WiN-u wydaje się tym bardziej prawdopodobna, iż „Olbrych” w pewnym momencie wyjechał w prywatnych sprawach do Płocka. Rozpoczęta przez niego podróż zakończyła się aresztowaniem go 21 I 1947 r. przez UBP i zwerbowaniem, lub przewerbowaniem go - jako agenta bezpieczeństwa, oznaczonego kryptonimem „Cichy” – i ponownym wypuszczeniem w teren, z zadaniem rozpracowania powierzonych mu niedawno ludzi i struktur. W każdym

¹⁰⁴ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO, VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 523,

być może, zasadnicze i heroiczne wydarzenia na terenie obwodu „Paulina” mające miejsce jesienią 1946 r., rozgrywały się bez udziału prezesa „Olbrycha”.

Komenda obwodu została odtworzona w zmienionym w znacznej części składzie osobowym. Szefem wywiadu obwodu mianowano Tadeusza Drabika „Wichra” (urzędnika starostwa pułtuskiego), a po jego aresztowaniu w styczniu 1947 r. funkcję tę przejął Stefan Korycki „Zawisza Czarny”, „Żelazny”, „Wiktor” (żołnierz NSZ - odbity z więzienia w Pułtusku). Nie ulega jednak wątpliwości, że pułtуска konspiracja spod znaku WiN nie dysponowała jednak w tym czasie tak dobrymi informatorami jak rok wcześniej, w okresie ROAK. Funkcję dowódcy obwodowych patroli samoobrony „Pauliny” sprawował nadal plut. Zygmunt Godlewski „Skowronek”, który w Zrzeszeniu WiN przyjął nowy pseudonim – „Kuna”¹⁰⁵.

Podstawowym zadaniem, które postawił sobie do wykonania Zygmunt Dąbkowski „Orka” – „Krym” porządkując pod znakiem Zrzeszenia WiN pracę organizacyjną w powiecie pułtuskim, było jednak uwolnienie towarzyszy broni z rąk bezpieki. Szczególnie zależało mu na odbiciu komendanta „Kordiana”. Większość żołnierzy ROAK z Obwodu „Maciejka” przetrzymywano w więzieniu w Pułtusku. Starannie rozpoznał obiekt od strony wywiadowczej i przygotował plan działania. Grupa „Skowronka”, którą miał do dyspozycji, była jednak zbyt słaba i zbyt mało doświadczona, by wykonać tak poważną operację jak rozbicie więzienia zlokalizowanego w dużym, powiatowym ośrodku miejskim. Dlatego też zwrócił się z prośbą o pomoc do por. Hieronima Piotrowskiego „Jura” – „Mohorta”, prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Ten dał mu do dyspozycji swój oddział osłonowy, dowodzony przez ppor. „Przelotnego”, wzmocniony patrol Stanisława Sumlińskiego „Visa” i grupą dyspozycyjną placówki WiN Łochów, dowodzoną obecnie przez Jana Rogalskiego „Guberskiego”. Po dołączeniu patrolu „Skowronka” zgromadzono około czterdziestoosobowy zespół (wg meldunku Z. Dąbkowskiego – 39 żołnierzy), przeznaczony do zaatakowania więzienia w Pułtusku (dysponował on dużą siłą ognia – w tym 10 karabinami maszynowymi)¹⁰⁶. Meldunki UBP oceniały przesadnie liczebność oddziału na 150 osób. Badacz dziejów mazowieckiej konspiracji niepodległościowej, dr Krzysztof Kacprzak, wysuwa tezę, iż wszystkie siły użyte do akcji mogły liczyć około 100 ludzi (oznaczałoby to, że podstawowa grupa uderzeniowa wspierana

525-527, 543-547, 566-570, 605; IPN BU 0763/230, Zeznanie Aleksandra Bohomolca z 3 III 1953, k. 103-106.

¹⁰⁵ AIPN BU 01296/5, Charakterystyka „bandy” WiN pod dowództwem Godlewskiego Zygmunta „Skowronka”.

¹⁰⁶ Kazimierz Krajewski, Tomasz Łabuszewski, *Ostatnia akcja ppor. „Przelotnego”. Rozbicie więzienia w Pułtusku 25/26 XI 1946 r. w świetle dokumentów WiN, KBW i UB*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 19-20/2003.

była przez trudną do określenia liczbę żołnierzy ROAK-WiN zmobilizowanych z sieci terenowej)¹⁰⁷.

Operacja została przeprowadzona bardzo sprawnie. Po południu 25 listopada 1946 r. żołnierze WiN zablokowali posterunkami wyposażonymi w broń maszynową siedzibę UBP i MO oraz dwa mosty na kanale płynącym przez miasto. Około 19.00 kiluosobowy patrol opanował pocztę i rozbił centralę telefoniczną, przerywając łączność. Wydzielony patrol wkroczył do budynku zamieszkałego przez pracowników służby więziennej, rozbijając i zabierając ze sobą kierownika więzienia – Jana Dwornika. Wprowadził on partyzantów na teren więzienia. Okazał się bardzo pomocny przy wypuszczaniu więźniów z cel; potem poprosił, aby partyzanci poturbowali go i związali dostarczając alibi wobec bezpieczeństwa – co istotnie uczyniono¹⁰⁸. Rozbrojono załogę i wypuszczono wszystkich więźniów politycznych. Ich liczba różni się jednak w dokumentach WiN i KBW (według meldunku WiN, potwierdzanego przez relacje dwóch uczestników, uwolniono około 70 więźniów¹⁰⁹, według raportów KBW i UBP – 48, obecnie można liczbę uwolnionych oceniać na 65 osób). Na terenie więzienia wykonano wyroki śmierci na trzech strażnikach, którzy wsławili się szczególnym okrucieństwem wobec więźniów. Łączne straty sił bezpieczeństwa wyniosły 7 zabitych i kilku rannych. Wg raportu dowództwa KBW partyzanci zdobyli 3 rkm, 4 PPSz, 21 kb, 6 kb połamanych, 64 granaty (raport WiN podaje mniejszą ilość zdobyczy). Według dokumentacji resortowej partyzanci mieli też jakoby zabrać z więzienia środki finansowe i depozyty (nie wiadomo jednak, co naprawdę zabrali, a co zdefraudowali korzystając z okazji funkcjonariusze – zawsze skłonni do robienia nadużyć i do zwykłego złodziejstwa). W czasie, gdy wypuszczano więźniów z cel, partyzantkie ubezpieczenia na terenie miasta spędzały ogniem broni maszynowej podejmowane przez resort próby przeniknięcia w rejon więzienia. Na pewne zamieszanie w końcowej części sprawnie przeprowadzonej akcji miało wpływ, według sporządzającego meldunek zastępcy komendanta Obwodu Pułtusk Zygmunta Dąbkowskiego „Kryma”, zbyt wczesne ściągnięcie ubezpieczeń obu mostów na kanale, które odparły już kilka prób przeniknięcia przez UB i

¹⁰⁷ Krzysztof Kacprzak, *AK-ROAK-WiN w powiecie pułtuskim (1945-1947)*, w: *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. VI, Pułtusk 2005, s. 314-315. Udział ludzi z pułtuskiej „terenówki” w akcji na więzienie potwierdzały okoliczność, że wśród jej uczestników znalazło się nawet kilku żołnierzy wywodzących się z NSZ-NZW, którzy dołączyli na nią wraz ze swymi kolegami z ROAK-u (był wśród nich m.in. słynny partyzant – Tadeusz Krupka „Longin”, „Zbik”). Dr Kacprzak podaje też, iż partyzanci wjechali do miasta trzema samochodami ciężarowymi, zamaskowani jako grupa operacyjna „ludowego” WP – i zatrzymali się na rynku, skąd po zapadnięciu zmroku wyruszyli do akcji, zajmując wyznaczone im stanowiska. Druga grupa żołnierzy WiN miała wjechać do miasta furmankami.

¹⁰⁸ Informacja uzyskana od Stanisława Wultańskiego „Orła”, podczas wizji lokalnej przeprowadzonej w 2006 r. w pułtuskim więzieniu.

¹⁰⁹ AIPN BU 0255/280, t. 3, *Materiały Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, raport Z. Dąbkowskiego „Kryma” z 28 XI 1946 r.*, k. 596 v.

MO do wschodniej części miasta. Przejście sił bezpieczeństwa przez mosty spowodowało zarządzenie odwrotu przez „Przelotnego”, przy czym doszło do chwilowego zamieszania wśród uczestników akcji i uwolnionych więźniów. Nie mniej wszyscy zdołali w zwartej grupie opuścić miasto. Niestety podczas odwrotu „Przelotny” napotkał na swej drodze dwóch funkcjonariuszy resortu (być może byli to członkowie ORMO lub bojówkarze PPR wymienieni w raporcie PUBP). Podczas wymiany ognia wyeliminował obydwu, sam został jednak również śmiertelnie ranny. Partyzanci zabrali go ze sobą, kładąc konającego dowódcę na jeden z wozów taborowych. Nie zabrano natomiast ciała jeszcze jednego poległego, NN „Góry”, który zginął w nieznanymi okolicznościach, prawdopodobnie osłaniając akcję od strony PUBP przy moście. Wobec rany dowódcy i konieczności przyspieszenia odwrotu wykonawcy zrezygnowali z wcześniej planowanego i przygotowanego od strony wywiadowczej rozbicia magazynów „Społem”. Podczas odwrotu komendę nad oddziałem przejął sierż. „Czech”.

Akcję na więzienie w Pułtusk, pomimo śmiertelnej rany „Przelotnego”, należy oceniać jako w pełni udaną. Bez większych strat uwolniono wszystkich więźniów politycznych (niestety nie było wśród nich Mieczysława Żebrowskiego „Kordiana”, wywiezionego kilka dni wcześniej do Warszawy – wśród oswobodzonych był natomiast jego syn, Tadeusz Żebrowski¹¹⁰), zdobyto wiele broni, zadano przeciwnikowi straty i zdołano oderwać się od pościgu. Propagandowe znaczenie akcji, która wywarła ogromne wrażenie na ludności – było nie do przecenienia. „Resort” został tak dalece zaskoczony, że nie potrafił nawet poprawnie określić wykonawców tej operacji, ani zorganizować skutecznego pościgu. Dwie kolejne, silne grupy operacyjne KBW wysłane z Warszawy nie zdołały wytropić partyzantów. Oddział WiN, nad którym komendę przejął pchor. „Czech”, zmylił pościg i „odskoczył” w stronę powiatu ostrowskiego. Podczas odwrotu zmarł ppor. S. Łanecki. Pochowano go na cmentarzu w Długosiodle. Początkowo resort był tak zdezorientowany skutecznym uderzeniem podziemia, że nie był w stanie prawidłowo sklasyfikować nawet wykonawców akcji, ani określić kierunku ich „odskoku”, co zresztą tłumaczy nieskuteczność pościgu¹¹¹. Jedynym sukcesem UBP i KBW stało się ujęcie kilku więźniów powracających do swych domów, przy czym jeden z

¹¹⁰ Tadeusz Żebrowski ukończył później seminarium i został księdzem, przez lata był profesorem w Seminarium Duchownego w Płocku. Oprócz niego wśród uwolnionych znajdowali się m.in.: Wacław Kucharski „Gedeon”, Stefan Korycki „Żelazny” (z NSZ), Gustaw Mickiewicz „Sowa”, Stanisław Śliwiński „Pestka”, Kazimierz Wójcicie i Franciszek Przybysz „Wierzba”.

¹¹¹ Początkowo Wydział Śledczy WUBP w Warszawie oceniał, że dowódcą WiN poległym podczas akcji na więzienie był „Wis” - AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy sekcji śledczych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego woj. warszawskiego za okres od 21 do 30 XI 1946 r.*, k. 141.

nich – Kazimierz Jaźwiński – został zastrzelony na miejscu¹¹². W dwa tygodnie później jedna z grup funkcjonariuszy PUBP penetrująca teren powiatu zaskoczyła trzech uciekinierów z więzienia w Pułtusk, ukrywających się w gospodarstwie Prewenckiego w Kruczyborku (gm. Zatory). W wyniku potyczki poległ Władysław Stankiewicz vel Stankowski vel Stępniewski „Stodoła”, żołnierz patrolu „Skowronka”, a Jan Lipka „Wrzos” – ranni i ujęty¹¹³.

Wzrost liczby osób „spalonych” na terenie Obwodu „Paulina”, zwłaszcza po rozbiciu więzienia w Pułtusk, przyniósł konieczność udzielenia im pomocy oraz właściwego wykorzystania przez organizację. Liczba ludzi, dla których „las” stał się jedynym schronieniem, sięgała wówczas na terenie powiatu około 50 osób (część odbitych opuściła zagrożony rejon, wyjeżdżając dalej „w Polskę”). W grudniu plut. Zygmunt Godlewski polecił komendantom ośrodków ujęcie „spalonych” w karby organizacyjne i zorganizowanie z nich trzech patroli samoobrony (zamysłu tego, w związku z niekorzystnym rozwojem sytuacji, nie udało się już zorganizować). Odbitym, zwłaszcza tym, którzy zadeklarowali dalszą chęć pracy niepodległościowej, udzielono pomocy w postaci kwater, legalizacji i zaopatrzenia. Część uwolnionych skierowano do oddziałów partyzanckich WiN, część zaś podjęła ponownie pracę w konspiracji. Sam Godlewski poszedł także na stałe „do lasu”, rozbudowując swój oddział do stanu 15 żołnierzy (dzięki włączeniu grupy odbitych z Pułtusk).

Z dniem 1 grudnia 1946 r. Obwód WiN Pułtusk podzielony został na trzy ośrodki i dwanaście placówek terenowych. Struktura pułtuskiego WiN-u wyglądała wówczas następująco:

Ośrodek I – kryptonim „Banan”, dowodzony przez Edwarda Kozłowskiego „Brzozę” (nowy pseudonim: „Modrzew”), składał się z czterech placówek terenowych: Pułtusk - „Łaba” (komendanta placówki - Teodor Fabisiak „Lew”), Winnica - „Odra”, Gzowo - „Dunaj” i Serock - „Warta”.

W skład ośrodka II – kryptonim „Melon”, dowodzonego przez Bolesława Borczyńskiego „Kruka” (nowy pseudonim: „Adam”) wchodziły następujące jednostki terenowe WiN: Nasielsk - „Dniepr”, Gołębie - „San”, Kozłowo - „Narew”, Kleszewo - „Niemen”.

Ośrodek III - „Arbuz”, dowodzony Wacława Kucharskiego „Gedeona” (uwolnionego z więzienia w Pułtusk), a od 22 grudnia 1946 r. przez Eugeniusza Szulca¹¹⁴, składał się z czte-

¹¹² AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy sekcji śledczych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego woj. warszawskiego za okres od 30 XI do 10 XII 1946 r.*, k. 150.

¹¹³ AIPN BU 0206/159, *Materiały PUBP Pułtusk*, k. 7.

¹¹⁴ „Gedeon” już w końcu grudnia 1946 r. został aresztowany, a jego funkcję przejął Eugeniusz Szulc (zimą 1947 r. zwerbowany przez PUBP Ostrów Mazowiecka jako TW „Żubr”).

rech terenowych jednostek organizacyjnych: placówka Wyszaków - „Wołga”, Somianka - „Nil”, Obryte - „Pilica”, Zatory - „Wisła”.

Należy zaznaczyć jednak, iż przytoczony powyżej schemat organizacyjny to przede wszystkim model postulowany, który nie w pełni udało się zrealizować i odtworzyć w terenie. Rozwój sytuacji sprawił, że nie we wszystkich placówkach zdołano powołać komendantów i obsadzić funkcje kierownicze.

Spośród standardowych działań prowadzonych w ramach Zrzeszenia WiN, wiadomo, że na terenie powiatu pułtuskiego zrealizowano akcję „O” (polegającą na uświadomieniu społeczeństwu zagrożenia ze strony komunistów i zarazem mającą oddziaływać psychologicznie na reżimowych aktywistów - m.in. poprzez anonimy wysyłane do nich. Akcja ta na interesującym nas terenie przyniosła bardzo dobre wyniki, gdyż część przerażonych oportunistów zrezygnowała z pełnionych funkcji. Zorganizowano też kolportaż materiałów propagandowych dostarczanych z „Otylii” i podjęto starania, mające na celu uruchomienie druku własnej prasy konspiracyjnej. Znacznie zwiększyła się dynamika pracy organizacyjnej. Dał się też zauważyć wzrost nastrojów radykalnych wśród kadry, co wydaje się być regułą w tej części Mazowsza (podobne zjawisko wystąpiło w sąsiednim obwodzie Ostrołęka).

Komenda obwodu wydała też w tym czasie szereg rozkazów dyscyplinujących uczestników konspiracji (np. zakaz samowolnego „szwendania się” po terenie, zakaz picia wódki oraz polecenie przygotowania kryjówek dla osób ściganych przez bezpiekę).

Aktywność Obwodu „Paulina” ukierunkowana została na przełomie 1946 i 1947 r. na działania związane z przygotowaniem wyborów do Sejmu, które w ocenie kierownictwa Zrzeszenia WiN miały przesądzić o dalszych losach kraju, a co za tym idzie, także i akcji niepodległościowej. Jednak zamieszanie spowodowane kolejnymi aresztowaniami i terror ze strony sił reżimowych sprawiły, że Obwód „Paulina” nie był w stanie wykonać działań mających przyczynić się do realizacji wyborów, zapewniających ludności korzystanie z formalnie przysługujących jej praw wyborczych. Zebrano jedynie informacje, charakteryzujące wybory w powiecie pułtuskim jako odbywające się pod terrorem komunistycznym¹¹⁵. O atmosferze panującej w powiecie oraz skali nacisku i łamania prawa przez komunistów świadczą nawet oficjalne raporty PUBP, jak ten – wytworzony tuż przed wyborami: *Wybory. Komisje obwodowe przedstawiają się w dobrym składzie, 14 absolutnie pewnych i 10 pewnych [komisji], członków Komisji Obwodowych za wyjątkiem aktywnych PPR-owców całkowicie powerbowano [podkreślenie KK]. [...] Aktyw PSL samorzutnie wystawił mężów zaufania na wszystkie*

¹¹⁵ Zob. dok. nr xxx w zał. nr 1.

*obwody, lecz jak doniosła agentura, żaden z nich nie przyjął tych czynności bojąc się represji ze strony władz*¹¹⁶.

Odbudowa obwodu i dalsza praca organizacyjna zostały jednak przerwane przez kolejne wydarzenia, których kreatorami były komunistyczne służby bezpieczeństwa. Jeszcze w grudniu 1946 r. utworzona została przez WUBP w Warszawie „operatywna grupa śledcza” z siedzibą w Pułtusku, mająca za zadanie koordynację pracy operacyjnej i śledczej na terenie powiatów: Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Przasnysz i Pułtusk. Wszystkich ważniejszych aresztowanych z tego obszaru kierowano do jej dyspozycji, co nie pozostało bez wpływu na zintensyfikowanie zwalczania podziemia niepodległościowego¹¹⁷. 21 stycznia 1947 r. aresztowany został prezes Obwodu – „Olbrych”. UBP zwerbował go wówczas (lub przewerbował) i od tej chwili oficer ten stał się TW oznaczonym kryptonimem „Liść”. Aresztowanie „Olbrycha” i jego postawa w śledztwie wiąże się zapewne z dalszymi aresztowaniami w powiecie pułtuskim, których ofiarą padło kilku członków WiN¹¹⁸. By umożliwić nowo pozyskanemu agentowi dalszą „pracę” w Obwodzie WiN „Paulina”, bezpieka sfingowała jego ucieczkę (zbiegł, rzekomo rozbrajając pilnującego go strażnika). Ponieważ w końcu grudnia 1946 r. rozbitý został sztab inspektoratu „Bernard” Białostockiego Okręgu WiN, a inspektor por. „Adam” zginął z rąk funkcjonariuszy UBP, agent usiłował nie tylko ponownie wejść w obowiązki prezesa „Pauliny”, ale też i przejąć funkcję nieżyjącego inspektora. Były to zadania, które obok dotarcia do „Orki” – „Kryma” i rozpracowania oddziału „Skowronka” – „Kuny”, nałożyli na niego mocodawcy z UBP¹¹⁹. Agent wydał rozkaz dla Obwodu „Paulina” informujący o swym powrocie. Za pośrednictwem szefa wywiadu „Otylii” - Eugeniusza Szulca (obecnie TW „Żubr” pracującego dla PUBP w Ostrowi Mazowieckiej) próbował też nawiązać kontakt i z tym obwodem Zrzeszenia WiN. Starania te dość skutecznie znów zablokował Z. Dąbkowski „Orka” – „Krym”, nie dopuszczając swego dotychczasowego przełożonego do ponownego objęcia funkcji komendanta obwodu i do jego kontaktu ze strukturami konspiracyjnymi. Usunął go z terenu dotychczasowej działalności, lokując na „melnie” konspiracyjnej w Rybieniu. Uratował w ten sposób przed aresztowaniem dziesiątki osób, które potem mogły z „wolnej stopy” skorzystać z amnestii. Nawiasem mówiąc, Aleksander

¹¹⁶ AIPN BU 0206/155 t. 3, *Raporty dekadowe PUBP w Pułtusku z 1947 r., raport za okres od 8 do 18 I 1947 r.*, k. 4-5.

¹¹⁷ AIPN BU 01006/55, *Sprawozdania Wydziału Śledczego WUBP w Warszawie za 1946 r., sprawozdanie z pracy sekcji śledczych Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego woj. warszawskiego za okres od 20 do 30 XII 1946 r.*, k. 160.

¹¹⁸ Aresztowano wówczas m.in. żołnierzy Obwodu WiN „Paulina”: Tadeusza Drabika, Teodora Fabisiaka i Aleksandra Raczyńskiego.

¹¹⁹ AIPN BU 0255/332, t. 1, *Plan agenturalnego rozpracowania „Narew – B” organizacji WiN*, k. 2-3.

Bylica vel Bohomolec, nie mogąc wykazać się wobec UBP dalszymi wymiernymi efektami pracy, zdołał zbiec na teren województw zachodnich, chwilowo znikając z ich oczu.

Po śmierci komendanta obwodu WiN Ostrów Mazowiecka por. „Jura”, będącego który w wyniku zdrady został osaczony 16 stycznia 1947 r. przez UBP i KBW na kwaterze we wsi Brzuza (pow. Węgrow), pułtuskie i ostrowskie struktury WiN w zasadzie dogorywały, czekając na rozkazy nakazujące zakończenie działalności. Oddział plut. „Skowronka”, z którym na co dzień „chodził” prezes „Pauliny” – „Orka” – „Krym”, wykonał jeszcze wprawdzie jeden zamach na funkcjonariusza PUBP (był to referent PUBP na gminę Winnica – Aleksander Koczvara zastrzelony w styczniu 1947 r.)¹²⁰ i kilka akcji porządkowych przeciw komunistycznym aktywistom, jednak działania te nie miały już większego znaczenia wobec zbliżającego się kresu walki (zob. *kalendarium*).

Obwód pułtuski WiN „Paulina” zakończył działalność w sposób zorganizowany, ujawniając się w kwietniu 1947 r. przed reżimowymi komisjami amnestyjnymi. W pułtuskim PUBP ujawniło się 52 żołnierzy obwodu. Natomiast dalszych kilkudziesięciu podkomendnych „Orki” – „Kryma” uczyniła to na terenie powiatu Ostrów Mazowiecki, wspólnie z miejscowymi WiN-owcami. Ujawnienie przeprowadzono zgodnie z zaleceniami Komendy Białostockiego Okręgu WiN, tj. korzystali z niej tylko ludzie zdekonspirowani i zagrożeni represjami komunistycznymi. Ci, którzy nie byli „spaleni”, a ich działalność ograniczała się do biernego uczestnictwa w strukturach konspiracyjnych, w zasadzie nie musieli dekonspirować się przed bezpieczeństwem. Amnestia, wbrew deklaracjom władz, nie służyła jednak umożliwieniu powrotu konspiratorów i partyzantów do normalnego życia społecznego. Jej celem było w rzeczywistości złamanie masowego podziemia i zdobycie jak najszerszych informacji na temat osób zaangażowanych w działalność niepodległościową, zwłaszcza pełniących funkcje kierownicze. Już wkrótce po ujawnieniu znaczna część z nich została poddana represjom, lub naciśkom związanym z tzw. pracą operacyjną UBP. Jeszcze w trakcie trwania operacji ujawnieniowej, bezpieczeństwo na bieżąco typowała kandydatów do werbunku, który realizowany był zazwyczaj metodą szantażu i zastraszenia (werbunek na „materiałach kompromitujących”), jako że ujawnieni byli zdani na łaskę komunistów.

Materiały resortu pochodzące głównie z amnestii, dają nam bardzo ciekawy obraz społecznego przekroju żołnierzy pułtuskiego obwodu ROAK-WiN. W PUBP zgromadzono dane dotyczące 110 żołnierzy powojennej pułtuskiej poakowskiej konspiracji. Liczba ta nie jest jednak świadectwem faktycznej liczebności tamtejszej konspiracji, jako że znaczna część żoł-

¹²⁰ AIPN BU 0255/88, *Streszczenie sprawy likwidacji Aleksandra Koczary* [sic], k. 26-29.

nierzy WiN – większość nie „spalonych” – nie stawiała się przed komisjami amnestyjnymi (zapewne było ich ze trzy – cztery razy więcej, niż ujawniających się). Aż 79 spośród wspomnianych 110 osób - należało w czasie okupacji niemieckiej do AK, 4 do NSZ, 1 do BCH, 1 do AL, a 19 było niezorganizowane lub nie przyznało się do aktywności niepodległościowej w tym okresie¹²¹. Rozpiętość wieku pułtuskich winowców wydaje się przeczyć tezie o dominującej roli w powojennej konspiracji ludzi bardzo młodych. Zaledwie 3 osoby z całej grupy nie osiągnęły jeszcze 20 lat, natomiast przedziały wiekowe pomiędzy 20 i 30 oraz 30 i 40 rokiem życia reprezentowane były odpowiednio przez 36 i 45 osób. Wiek 15 osób zawierał się w przedziale pomiędzy 40 i 50 rokiem życia. Nawet przedział pomiędzy 50 i 60 rokiem życia reprezentowany był aż przez 5 osób (o 6 osobach brak danych)¹²². Znaczna część pułtuskich konspiratorów spod znaku WiN pochodziła z grup uznawanych przez komunistów za ich bazę społeczną (na 110 osób aż 87 miało pochodzenie chłopskie i 15 robotnicze, a zaledwie 3 – inteligenckie). Przekrój zawodowy pułtuskich konspiratorów zbliżał ich do modelu winowskiego – aż 56 było rolnikami, zaledwie 4 robotnikami, 8 rzemieślnikami, 4 leśnikami, 15 urzędnikami, 5 nauczycielami a 4 uczniami. W strukturach reżimowych zatrudnionych było 14 członków ROAK-WIN (w MO i UB).

Amnestia z lutego – kwietnia 1947 r. zamknęła pewien etap w dziejach powiatu i zarazem miejscowego podziemia. Charakteryzował się on stosunkowo licznym udziałem mieszkańców regionu w zbrojnym ruchu niepodległościowym. Amnestia nie oznaczała jednak końca zbrojnego podziemia, które na tym terenie funkcjonowało w innych niż dotychczas formach organizacyjnych aż do początku lat pięćdziesiątych. Zasadniczą organizatorską rolę w tym etapie walki odgrywały ośrodki oporu wywodzące się z sąsiednich powiatów - ostrowskiego i ciechanowskiego. Trzeba też dodać, że w momencie, w którym wyczerpała się rola spełniana przez poakowskie ośrodki oporu takie jak ROAK i WiN, dominującą rolę zaczęła odgrywać, także w Pułtuskiem, konspiracja i partyzantka spod znaku NZW.

Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na terenie powiatu pułtuskiego.

W okresie po 1944 roku mamy do czynienia na terenie Polski ze swego rodzaju „wybuchem” konspiracji młodzieżowej, występującej w postaci bardzo licznych organizacji, których działalność była nieskoordynowana i pozbawiona łączności z jakimkolwiek „dorosłym”

¹²¹ AIPN BU 0148/7 t. 3, *Charakterystyka nr 80 nielegalnej organizacji p.n. Ruch Oporu Armii Krajowej (RO-AK)*, k. 52-53.

¹²² Ibidem.

ośrodkiem kierującym pracą niepodległościową. Według ostatnich ustaleń, dokonanych przez naszych kolegów z IPN w związku z tworzeniem *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, w latach 1944 – 1956 istniało na terenie Polski łącznie 1.236 konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, skupiających - wedle zdecydowanie zaniżonych danych około 11 tysięcy członków. Jest znamienne, że w skali całej Polski około 80 % spośród konspiracyjnych organizacji młodzieżowych powstało dopiero po amnestii 1947 roku, czyli po złamaniu przez władze komunistyczne „dorosłego” zbrojnego podziemia. Dla terenu województwa warszawskiego wyznacznik ten jest podobny – i wynosi blisko 85%. Oznacza to, że zaledwie 15 % ogółu powstałych tu konspiracyjnych struktur młodzieżowych rozpoczęło działalność w latach 1945-1947.

Województwo mazowieckie w skali kraju pod względem ilości owych młodzieżowych inicjatyw – lokuje się w ścisłej krajowej czołówce, obok województwa gdańskiego, poznańskiego i wrocławskiego. Według wspomnianego już *Atlasu* zajmuje pod względem liczebności czwarte miejsce, jednak w wyniku zastosowania przez mnie zmiany klasyfikacji trzech stosunkowo dużych organizacji i dodania kilku mniejszych, nie uwzględnionych w *Atlasie*, przesunęłyby się na miejsce trzecie, może nawet drugie¹²³. Według raczej zaniżonych danych, na terenie dzisiejszego województwa mazowieckiego w latach 1944-1956 działało 107 konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, skupiających łącznie około 1630 członków, wliczywszy wspomniane już, pominięte w *Atlasie* organizacje¹²⁴.

Zjawisko to wystąpiło także na terenie powiatu pułtuskiego. Działały tu trzy konspiracyjne organizacje młodzieżowe. Pierwsza z nich „Partia Antykomunistyczna” (PAK), zawiązała się w 1945 r. Działała w Pułtusk i na terenie powiatu, skupiając uczniów miejscowych szkół. Jej działalność sprowadzała się do spraw formacyjnych, ograniczonej propagandy i planów na przyszłość. Liczyła około 30 członków. Przywódcami PAK byli Zdzisław Puchalski i Czesław Sobolewski. Organizacja działała do kwietnia 1947 r., kiedy to jej uczestnicy ujawnili się podczas amnestii ogłoszonej przez władze komunistyczne. Ich niekonsekwentne zachowanie w okresie amnestii zwróciło uwagę miejscowej bezpieki, której szef odnotował w sprawozdaniu z maja 1947 r., że niektórzy uczestnicy tej organizacji: [...] *początkowo po*

¹²³ Kazimierz Krajewski, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w latach 1944-1956 na terenie województwa mazowieckiego* (mps referatu przygotowanego na konferencję naukową OBEP IPN w Warszawie w listopadzie 2006 r. pt. *Jesteście naszą wielką szansą. Młodzież na rozstajach komunizmu*).

¹²⁴ Kazimierz Krajewski, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na terenie województwa mazowieckiego w latach 1945-1956*, mps.

*ujawnieniu się uciekli do lasu, lecz obecnie powrócili i chodzą do szkoły, lecz jak się okazuje posiadają jeszcze broń, której nie zdali. Grupa ta jest w dalszym ciągu w rozpracowaniu*¹²⁵.

Wspomniane rozpracowanie dość szybko przyniosło efekty, bowiem kolejna organizacja pułtuskiej młodzieży, które zawiązała się wkrótce po amnestii pod nazwą „Grupa Operacyjna Armii Krajowej” (GOAK), wywodziła się wprost ze środowiska PAK. Organizatorami i przywódcami byli: Zdzisław Puchalski, Artur Maciejewski, Zbigniew Niszczuk i Apolinary Matuszewski. Prowadziła działalność propagandową i formacyjną, a niektórzy jej członkowie gromadzili też broń. W swym programie odwoływała się do ogólnych haseł demokracji politycznej. Historia GOAK jest swego rodzaju zapisem lekkomyślności i braku wyobraźni patriotycznie nastawionych młodych ludzi – w połączeniu z elementami manipulacji czy nawet prowokacji UBP. Wśród liderów organizacji znajdowali się bowiem ujawnieni podczas amnestii 1947 r. członkowie wcześniej działającej „Partii Antykomunistycznej” (PAK). Oczywiście osoby ujawnione – były zdekonspirowane przez bezpiekę jako wrogowie systemu i w związku z tym „obstawione” agenturą. Z materiałów wytworzonych w WUBP w Warszawie wynika, że *Kierownictwo organizacji twierdziło, że dąży do ustroju demokracji politycznej – aby każda partia miała jednakową możliwość bytu, praw politycznych i obywatelskich, przy tym wskazywano na konieczność walki z marksizmem-leninizmem. [...] Plan ten realizować miano drogą długofalowej walki politycznej, początkowo bez przeprowadzania akcji zbrojnych, przez uświadamianie społeczeństwa w duchu swej „ideologii”*¹²⁶.

Choć GOAK podjęła walkę z systemem komunistycznym wyłącznie przy pomocy metod propagandowych, to jednak w późniejszym okresie, gdy Urząd Bezpieczeństwa uaktywnił posiadanych od samego początku w jej szeregach agentów wewnętrznych, organizacja – być może pod ich wpływem – zaczęła gromadzić broń i środki walki, a nawet wykonali kilka drobnych akcji zbrojnych, co okazało się mieć później istotne znaczenia dla wysokości wyroków, na jakie skazano jej członków. Okoliczność, iż młodzi ludzie, którzy ujawnili się w 1947 r. przed UB i byli resortowi dokładnie znani jako przeciwnicy systemu, zdecydowali się na wznowienie działalności konspiracyjnej – świadczy z jednej strony o ich znacznym napięciu ideowym – z drugiej jednak o kompletnej nieznajomości techniki pracy konspiracyjnej, lub nawet delikatnie mówiąc – o inspiracji „zewnątrznej”.

Od momentu powstania GOAK miejscowy PUBP „monitorował” jej działalność poprzez agenta o kryptonimie „Wąż”, który podawał: *że byli członkowie PAK nie zaprzestali*

¹²⁵ AIPN, 0206/158 t.1, *Notatki informacyjne i raporty specjalne PUBP w Pułtusk 1946-1948, Sprawozdanie szefa PUBP w Pułtusk 7 V 1947 r.*, k. 33,34.

swjej działalności i ponownie noszą się z zamiarem utworzenia nielegalnego związku¹²⁷. Po założeniu rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Szpaki” resort zwerbował agenta spośród członków organizacji – o kryptonimie „Pokorny”, który wraz ze wspomnianym już TW „Wężem” – „wystawił” bezpiece wszystkich swych kolegów. Co ciekawsze, pomimo iż bezpieka wiedziała o istnieniu organizacji od samego początku, pozwalała na jej rozbudowę i działalność przez półtora roku – jak gdyby założeniem operacji było zlokalizowanie i skupienie jak największej ilości młodzieży niechętnej reżimowi, by mieć formalny pretekst do podania jej represjom. **Wszyscy uczestnicy GOAK zostali w 1948 r. aresztowani.**

Sprawa GOAK miała jednak dalszy ciąg, gdyż śledztwo rozszerzyło się na kolejną grupę młodzieży, mającą rzekomo działać pod nazwą NSZ. Szef PUBP w Pułtusku informował m.in.: *W wyniku przeprowadzonego śledztwa w sprawie nieleg[alnej] organ[izacji] GOAK otrzymano materiały, na podstawie których przeprowadzono w dn. 28 XII 1948 r. operację terenową, w wyniku której zatrzymano podejrzanych do nielegalnej organ[izacji] mającej jeszcze nazwę NSZ. [...] Dowódcą tej organizacji był Bełcikowski Jacek ps. „Baśka” zam. Pułtusk, który tę organizację zorganizował i werbował do niej członków oraz odbierał od nich przysięgę. Członkowie tej organizacji rekrutowali się z uczni[ów] i młodych ludzi pochodzenia wiejskiego, którzy obecnie brali czynny udział w życiu społecznym, a mianowicie byli członkami ORMO i należeli do ZMP. Organizacja ta w pracy konspiracyjnej kontaktowała się z org[anizacją] GOAK, od której to organizacji, wg zeznań czł[onków] NSZ pożyczali broń potrzebną do akcji lub też do składania przysięgi przez nowo werbowanych członków. Organizacja ta jest w stadium rozpracowania i śledztwa. Wymieniona grupa NSZ dokonała już kilku napadów z bronią w rękę na spółdzielnie i mienie państwowe¹²⁸.*

Ostatnia z młodzieżowych grup ek uczniowskich z Pułtuska to kilkusobowa „Armia Krajowa”, założona przez Eugeniusza Bielika w 1950 r. W zasadzie bez konkretnego programu, byłaby imprezą zupełnie dziecinną, gdyby nie patriotyczne motywacje uczestników i represje jakie spadły na nich po „wpadce” w 1952 r.

¹²⁶ AIPN BU 0180/47 t. 1, *Charakterystyka organizacji młodzieżowej Grupa Operacyjna Armii Krajowej z Pułtuska*, k. 4.

¹²⁷ AIPN BU 0180/47 t. 1, op. cit., k. 5.

¹²⁸ AAIPN BU 0206/155 t. 4, *Sprawozdania PUBP w Pułtusku za 1948 r., Raport miesięczny za okres od 1 do 31 XII 1948 r.*, k. 128. 28 XII 1948 r. aresztowano: Jacka Bełcikowskiego „Baśkę” z Pułtuska, Kazimierza Witkowskiego „Wierzbę” z Zambsk gm. Obryte, Piotra Latka Piotr „Lwa” zam. w Świdnicy, Jana Zbikowskiego „Paproc” z Zambsk gm. Obryte, Mieczysława Kudowskiego „Wielkiego” z Pułtuska, Ryszarda Kupisa „Orlika” z Pułtuska i Jerzego Żebrowskiego „Kunę” z Pułtuska.

Oddział Jan Kmiołka „Wira” (1947 - 1951) i Komenda Powiatu NZW Pułtusk - „Noc” - „Tatry” (1948 – 1949)

Amnestia z 1947 r. nie zakończyła podziemnej działalności niepodległościowej na terenie powiatu pułtuskiego. Po roku 1947 r. istotną rolę organizatorską odgrywały tu jednak ośrodki oporu spod znaku NZW, wywodzące się z sąsiednich powiatów - ciechanowskiego i ostrowskiego. Natomiast rodzimym – pułtuskim ośrodkiem oporu przeciw niechcianej władzy, stał się tu lokalny oddział partyzancki dowodzony przez Jana Kmiołka¹²⁹, który jeszcze przez dalszych pięć lat, do jesieni 1951 r., dawał się we znaki komunistom. W działalności owej grupy da się wyraźnie wyodrębnić trzy okresy. Przez pierwsze półtora roku – od maja 1947 r. do września 1948 r. - funkcjonowała jako samodzielna jednostka „powinowska”, we wrześniu 1948 r. weszła w skład NZW stając się zawiązkiem nowej, powiatowej struktury tej organizacji, a w lipcu 1949 r., po utracie kontaktu z dowództwem znów stała się jednostką samodzielną – i stan ten trwał do września 1951 r., kiedy została definitywnie zlikwidowana przez MBP. Oddział ten niekiedy określany był też jako oddział braci Kmiołków, jako że oprócz Jana służył w nim także jego brat – Franciszek¹³⁰. Na przykładzie tej grupy uwydatnia się wpływ niepodległościowych struktur powiatu ostrowskiego na sytuację w pułtuskim, jako

¹²⁹ Jan Kmiołek „Mazurek”, „Wir”, „Fala”, „Witold”, ur. 23 II 1919 r. w Rzańniku (gm. Wyszaków, pow. Pułtusk) w rodzinie rolników – Jana i Marianny, posiadających ośmiohektarowe gospodarstwo. Miał trzech braci i dwie siostry. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Do wybuchu wojny najmował się do pracy u gospodarzy w Rzańniku. W 1938 r. poszedł terminować do kowala. Od jesieni 1941 r. był żołnierzem ZWZ-AK w Obwodzie Pułtusk. Pełnił funkcję łącznika pomiędzy organizacją na terenach wcielonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie. Podczas służby na granicy był kilkakrotnie ścigany i ostrzeliwany przez Grenschutz. Aresztowany w 1941 r. przy przechodzeniu granicy, został jako szmugler uwięziony w obozie karnym w Pułtusku, z którego zbiegł po trzech tygodniach. Ponownie ujęty pod koniec 1942 r., przez pół roku więziony był w obozie karnym w Ciechanowie (wyszedł z niego tak wycieńczony, że przez kilka miesięcy zwolniony był z udziału w pracach konspiracyjnych). W okresie okupacji niemieckiej wraz z braćmi uratował ukrywającego się w okolicach Rzańnika znajomego Żyda – Nachmana vel Słomczyńskiego. Po tzw. „wyzwoleniu” kontynuował działalność konspiracyjną. Od kwietnia 1946 (?) pełnił funkcję łącznika pomiędzy placówką Rzańnik i placówką Długosiodło w Obwodzie WiN Ostrów Mazowiecka. „Spalony” we wrześniu 1946 r., dołączył do oddziału partyzanckiego „Visa”. Uczestniczył w akcji na więzienie w Pułtusku 25 XI 1946 r. Ujawnił się 9 IV 1947 r. w PUBP w Długosiodle. Z dniem 1 V 1947 r., w uzgodnieniu ze swym byłym konspiracyjnym dowódcą Z. Dąbrowskim, wznowił działalność niepodległościową – organizując oddział partyzancki. Od października 1948 do czerwca 1949 r. – dowódca patrolu PAS KP NZW „Noc” – „Tatry”, podlegającym komendzie połączonych powiatów pozostałych po „XV” – Białoostockim Okręgu NZW. Od połowy czerwca 1949 r. do sierpnia 1951 r. dowódca samodzielnej grupy zbrojnej. Podległa mu grupa wykonała w latach 1947-1951 blisko 100 różnego rodzaju wystąpień zbrojnych. Aresztowany w Katowicach 27 VIII 1951 r. w wyniku prowokacji MBP, skazany na karę śmierci przez WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusku. Zamordowany w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie 7 VIII 1952 r.

¹³⁰ Franciszek Kmiołek „Leszek”, „Mundek”, „Bogdan”, ur. 30 XI 1922 r. w Rzańniku, pow. Pułtusk. Przed wojną ukończył szkołę powszechną. Prawdopodobnie już w czasie okupacji niemieckiej należał do AK. Po wojnie pozostał w konspiracji. Od kwietnia 1946 r. w ROAK, a od października 1946 r. do WiN. Ujawnił się w kwietniu 1947 r. W maju 1947 r. wraz z bratem wznowia działalność konspiracyjną. Należy do stałego składu osobowego oddziału partyzanckiego dowodzonego przez Jana Kmiołka. Od października 1948 r. jest żołnierzem NZW. Uczestniczył w wielu walkach i akcjach z zakresu samoobrony. Poległ 16 IX 1951 r. walce z grupą operacyjną KBW i UB w gajówce Jurgi, pow. Ostrołęka.

że oddział Kmiołków po pewnym czasie za pośrednictwem tamtejszej KP „Podhale” podporządkował się komendzie „połączonych powiatów” pozostałych po Białostockim „XV” Okręgu NZW, działając pod jej komendą przez niespełna rok – od września 1948 r. do czerwca 1949 r. Swą działalnością oddział Jana Kmiołka ogarnął, oprócz powiatu pułtuskiego, także liczne gminy sąsiednich powiatów, a efekty pracy organizacyjnej jego dowódcy i ludzi z nim związanych - okazały się doprawdy zaskakując.

Mimo iż większość aktywnych żołnierzy ROAK i WiN ujawniła się przed władzami komunistycznymi, w ich gronie znalazła się grupa osób, które – choć rozkaz organizacyjnych przełożonych o ujawnieniu wykonały - uważały, iż walkę z reżimem komunistycznym należy jednak kontynuować. Był wśród nich dowódca oddziału WiN por. Albin Gąsiewski „Mikołaj” oraz stary konspirator i partyzant Jan Kmiołek, a bardzo szybko dołączył do nich p.o. prezesa Obwodu WiN „Paulina” – Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”. Wydaje się, że głównym powodem wznowienia działalności podziemnej przez wspomnianych ludzi – prócz nastawienia ideowego – była świadomość, iż władze komunistyczne nie przestrzegają warunków amnestii – i dążą do wykorzystania operacyjnego ujawnionych lub poddania ich represjom. Autor niniejszego szkicu spotkał się z poglądem, iż na decyzję Jana Kmiołka o wznowieniu konspiracji wywarły wiedza na temat nacisków funkcjonariuszy UBP, usiłujących zmusić byłych żołnierzy podziemia do współpracy agenturalnej. W tej sytuacji grupka zaprzyjaźnionych konspiratorów zdecydowała się na podjęcie kroków organizacyjnych, które umożliwiłyby podjęcie samoobrony. Sam Jan Kmiołek tak zeznawał na temat motywów swego powrotu „do lasu”: ... *dowiedziałem się, że władze B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] aresztują ujawnionych członków nielegalnych organizacji, postanowiliśmy [więc] przystąpić do nielegalnej działalności*¹³¹. Niespełna miesiąc po ujawnieniu, już 1 maja 1947 r., por. Albin Gąsiewski (który obecnie przybrał pseudonim „Boks”), Jan Kmiołek „Wir” i Julian Kwiatkowski „Miły” sformowali zawiązek nowej grupy zbrojnej. Jan Kmiołek tak opisywał jej cele: *Zasadnicza nasza działalność w tym czasie polegała na tym, że każdy na swoją rękę miał dowiadywać się w terenie od tamt[ejszej] ludności, czy władze B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] aresztują ujawnionych członków nielegalnej organizacji WiN – a gdyby to nastąpiło, to mieliśmy stworzyć zbrojny oddział i działać zbrojnie na tamt[ejszym] terenie*¹³². Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził „czarny scenariusz” przewidywany przez doświadczonych konspiratorów. Represyjna polityka władz komunistycznych wobec ujawnionych niepodległościowców „wepchnęła do

¹³¹ AIPN BU 1068/307, t. 2, Akta sprawy Jana Kmiołka i Stanisława Kowalczyka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 5 XII 1952 r., k. 66 v.

¹³² Ibidem.

lasu” Jana Kmiołka i jego towarzyszy. Ponieważ nie mieli już oni żadnych złudzeń co do rzeczywistych intencji reżimu – walka z nimi okazała się nad wyraz trudna i długotrwała.

Grupą operującą w terenie, która stała się zawiązkiem nowego oddziału partyzanckiego, dowodził Jan Kmiołek – występujący pod pseudonimem „Mazurek”. Jednak od początku zawiązania się nowej konspiracji jako jej przełożony występował por. Albin Gąsiewski „Boks”. Jego umiejscowienie w poamnestyjnej pułtuskiej konspiracji porównywane było przez Jana Kmiołka do funkcji komendanta obwodu. To por. „Boks” wydawał rozkazy grupie dyspozycyjnej „Mazurka”, zbierał informacje wywiadowcze z terenu – i odtwarzał sieć kontaktów, z której zbudowano po pewnym czasie nową podziemną strukturę terenową. Por. „Boks” nie utworzył jednak nowej organizacji (tj. nie kreował nowego bytu organizacyjnego), lecz starał się bazować na dawnych, w tym także ujawnionych - żołnierzach AK-WiN. Początkowo nie dążył do budowy sformalizowanych struktur, lecz jedynie organizował w terenie punkty kontaktowe, służące do obsługi „chodzących” z bronią w rękę żołnierzy grupy „Mazurka” i do utrzymywania pomiędzy nimi łączności. Ludzie zapewniający obsługę kadry „Boksa” i „Mazurka” zbierali także wszelkie informacje potrzebne konspiratorom, dotyczące zarówno sił komunistycznych, jak i miejscowej ludności. Głównym łącznikiem pomiędzy por. „Boksem” i patroliem „Mazurka” został Tadeusz Małaszek „Kruczek” z Zamłynia pod Długosiodłem.

Grupka zbrojna licząca początkowo trzech żołnierzy przekształciła się dość szybko w oddział (właściwie patrol) partyzancki, przez który na przestrzeni pięciu lat przewinęło się łącznie ponad 20 ludzi, przy czym przeciętny jego stan rzadko przekraczał 10 osób¹³³.

Pierwsza odprawa trzyosobowej grupy stanowiącej zawiązek oddziału, odbyła się 3 maja 1947 r. w lesie koło Przetyczy (gm. Długosiodło). Według zachowanej w odpisie *książki raportów oddziału* uczestniczyli w niej: Jan Kmiołek występujący obecnie pod pseudonimem „Mazurek” oraz konspiratorzy oznaczeni w *książce raportów oddziału* jako „B” i „M” (pod

¹³³ AIPN 0180/73 t. 1, *Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps. „Wir” – „Fala”, k. 1-4.* Oprócz Jana Kmiołka „Wira”, „Fali”, „Mazurka”, „Witolda” w różnych okresach w skład oddziału wchodził: Franciszek Ampulski z Rząśnika - „Skra”, „Zbyszek”, „Tadek”, (+ 16 IX 1951), Kazimierz Ampulski z Rząśnika - „Benek”, „Tęcza” (+ 12 VI 1949), Wacław Chojnowski „Osełka” (+ 26 I 1949), Zygmunt Dąbkowski „Konwalia”, „Rota”, „Krym”, „Orka”, „Wojtek”, „Wstęga” – przy czym od października 1948 r. stał się on organizacyjnym zwierzchnikiem oddziału (+ 12 VI 1949), Jan Elert „Topór”, „Walenty”, por. Albin Gąsiewski „Mikołaj”, „Boks” (pozostawał „na wolnej stopie” – dołączał tylko na niektóre akcje), Tadeusz Jasiński „Ignac” (+ 16 V 1948), Franciszek Kmiołek „Mundek”, „Leszek”, „Bogdan” (+ 16 IX 1951), Stanisław Kowalczyk z Rząśnika - „Baśka”, „Odwet”, „Edek”, „Karol” (+ 7 VIII 1952), Bolesław Kulesza „Pomsta”, „Mietek” (+ 12 VI 1949), Julian Kwiatkowski „Miły” (+ 1950), Tadeusz Małaszka „Kruczek”, Julian Nasiadko „Ostry”, „Kablak”, „Mietek” (+ 16 IX 1951), Henryk Pawlicki „Jasiek”, „Kuropatwa” (+ 22 II 1950), Jan Pędzich „Tygrys” (+ 1950 - Wiśniewo), Roman Składanowski „Wiktor” (+ 15 VII 1948), Antoni Struniawski „Huragan” (+ 30 V 1951), Julian Soliwoda „Jurek”, Jan Wróblewski „Roman” (+ 27 V 1950), Antoni Wróbel „Miły” i Marian Wołyniec.

oznaczeniami tymi kryją się: por. Albin Gąsiewski „Boks” oraz Julian Kwiatkowski występujący jako „Miły”¹³⁴. Tak początek funkcjonowania grupy opisywał w swych późniejszych zeznaniach sam dowódca oddziału: *W maju 1947 r. nawiązałem kontakt z Dąbkowskim Zygmuntem ps. „Krym” – „Wstęga” na terenie pow. pułtuskiego i utrzymywałem go systematycznie. Również utrzymywałem kontakty z Kuleszą Bolesławem ps. „Pomsta” – „Mietek” zam. Chojny, gm. Wąsewo, pow. Ostrów Mazowiecka, a najwięcej przebywałem z oddziałem na terenie pow. Pułtusk, dokonując akcji terrorystycznych*¹³⁵. Do pierwszych pięciu partyzantów dołączali kolejni, przy czym większość z nich miała już staż konspiracyjny w AK i WiN. W początkach lipca 1947 r. w skład grupy powiększył się o dalszych pięciu ludzi, byli to: Jan Elert „Topór”, „Walenty”, Franciszek Kmiołek „Mundek”, „Leszek”, „Bogdan”, Kazimierz Ampulski „Benek”, „Tęcza”, „Tadek”, Franciszek Ampulski „Skra”, „Tadek”, „Zbyszek” i Stanisław Kowalczyk „Baśka”, „Odwet”, „Karol”, „Edek”¹³⁶. We wrześniu 1947 r. doszli: Antoni Wróbel „Miły” i Julian Soliwoda „Jurek”. Nieco później szeregi konspiratorów zasilili Tadeusz Małaszka „Kruczek” (pozostający jednak, jako łącznik, na „wolnej stopie”)¹³⁷. W styczniu 1948 r. do oddziału przyjęto Romana Składanowskiego „Wiktora” (byłego żołnierza WiN pseud. „Magazyn”). W następnym miesiącu grupa „Mazurka” powiększyła się o nietypowy „nabytek”. Był nim Tadeusz Jasiński „Ignac”, funkcjonariusz UBP z placówki w Brańszczyku, który zdezerterował po dokonaniu napadu rabunkowego na nadleśnictwo w Jęglu, przy czym miał jakoby zabić funkcjonariusza ochrony leśnej. Jan Kmiołek długo wahał się, nim podjął decyzję o włączeniu go do oddziału. Ostatecznie jednak, mając na względzie jego młody wiek i biorąc za dobrą monetę ideowe deklaracje składane przez „Ignaca” – postanowił dać mu szansę i wcielił go do grupy, roztaczając nad nim dyskretną obserwację. Młodzieniec ów, będący najprawdopodobniej „wtyczką” bezpieczeństwa – nie wykorzystał otrzymanej

¹³⁴ AIPN BU 1068/307 t. 2, *Akta sprawy Jana Kmiołka, akt oskarżenia Jana Kmiołka i Stanisława Kowalczyka*, k. 319.

¹³⁵ AIPN BU 1068/307 t. 2, *Akta sprawy Jana Kmiołka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 27 VIII 1951 r.*, k. 229v.

¹³⁶ Stanisław Kowalczyk „Baśka”, „Odwet”, „Karol”, „Edek” ur. 6 V 1925 w Gródku (gm. Obryte, pow. Pułtusk). W okresie okupacji niemieckiej prawdopodobnie należał do AK (choć zataił to podczas ujawnienia w 1947 r.). W 1946 r. był żołnierzem WiN w placówce Rząśnik (Obwód Ostrów Mazowiecka). Zimą 1946/47 służył w oddziale partyzanckim WiN. Ujawnił się 9 IV 1947 r. w PUBP w Ostrowi Mazowieckiej. Wiosną tegoż roku wznowił działalność niepodległościową pod rozkazami Jana Kmiołka. Jesienią 1947 r. zmuszony przez UB do podpisania deklaracji współpracy – jako TW „Grzegorz” – przez kilka miesięcy za wiedzą i zgodą Jana Kmiołka – utrzymując kontakty z funkcjonariuszami bezpieczeństwa zdobywał potrzebne partyzantom wiadomości, dezinformując jednocześnie przeciwnika. Wiosną 1948 r., zagrożony zdekonspirowaniem, przeszedł na stałe do oddziału leśnego. W latach 1948-1949 żołnierz PAS KP „Noc” – „Tatry”. Aresztowany w Łodzi 15 IX 1951 r. w wyniku prowokacji MBP. Skazany na karę śmierci w procesie wraz z Janem Kmiołkiem, stracony 7 VIII 1952 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

¹³⁷ AIPN BU 1068/307 t. 2, op. cit., k. 228v-229, AIPN BU 1086/307 t. 2, *Książka zbioru i streszczeń notowania raportów miesięcznych, tygodniowych i dziennych, zajęć i akcji grup dywersyjnych dowódcy „Fali” to jest „Mazurka”, „Wira”, „Witolda”*, k. 225, zob. zał. nr.

szansy i w efekcie źle skończył¹³⁸. Inaczej potoczyły się losy Stanisława Kowalczyka, który jesienią 1947 r. „przyciśnięty” przez bezpiekę - odzyskał wolność za cenę podpisania deklaracji współpracy agenturalnej – jako TW „Grzegorz”, o czym niezwłocznie powiadomił dowódcę. Pozostając „na wolnej stopie” przez kilka kolejnych miesięcy dezinformował UBP, stając się jednocześnie dla oddziału cennym źródłem wiedzy na temat planów bezpieki i stosowanych przez nią metod pracy operacyjnej. Wyczuwając, iż jego „gra” dobiega końca i może zostać aresztowany – w drugiej połowie kwietnia 1948 r. zbiegł „do lasu”, gdzie do końca pozostał wiernym towarzyszem broni Jana Kmiołka.

Szczególne miejsce w grupie zajmował Zygmunt Dąbkowski „Krym”. Przed amnestią był bowiem dowódcą Jana Kmiołka i wszystkich pułuskich żołnierzy ROAK oraz WiN. Obecnie pozostawał zwykłym, szeregowym członkiem grupy, lojalnie podporządkowującym się rozkazom por. „Boksa” i „Mazurka”. Wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że w rzeczywistości – jak zawsze, był „człowiekiem w cieniu” pułusko - ostrowskiej konspiracji. Wywierał zasadniczy wpływ na kształtowanie się koncepcji walki zbrojnej i odtwarzania struktur terenowych. Był bardziej aktywny w pracach organizacyjnych, niż związany obowiązkami rodzinnymi por. Albin Gąsiewski „Boks” (ten ostatni utrzymywał kontakt z oddziałem głównie poprzez łączników i tylko okresowo dołączał do grupy - gdyż na co dzień musiał zajmować się żoną i dziećmi). „Krym” często odłączał się od grupy, chodząc zazwyczaj z Bolesławem Kuleszą lub braćmi Ampulskimi. Nawiązywał też własne kontakty, które już wkrótce – w nowej rzeczywistości organizacyjnej – miały mu się bardzo przydać.

Tylko część partyzantów stale przebywała w polu jako zwarty, lotny patrol leśny, część składająca się z „niespalonych” pozostawała okresowo na „wolnej stopie”. Codzienne utrzymanie grupy finansowane było przez „niespalonych” mających możliwość dorabiania pracą fizyczną u zaprzyjaźnionych gospodarzy oraz dzięki zdobyczy z ekspriopracji. Z zapisów w *książce raportów oddziału* wynika, iż grupa utrzymywana była także dzięki dobrowolnej pomocy udzielanej przez patriotyczną, antykomunistycznie nastawioną ludność. W grę wchodziły tu głównie posiłki i udzielane kwatery (pozornie wydaje się to rzeczą drobną, jednak dla bardzo ubogich mieszkańców kurpiowskich wiosek całodzienne żywienie kilku osób musiało być znacznym wysiłkiem, przy czym można było dostać za to kilka lat więzienia, nie mówiąc o połamanych w śledztwie kościach i wybitych zębach).

¹³⁸ „Ignac” - po kolejnym samowolnym odłączeniu się od grupy - został ujęty przez pościg kierowany przez „Kryma”. Znaleziono przy nim skradzione fundusze oddziału oraz zaszyfrowane notatki. Ponieważ „Krym” ocenił, iż może być on „kretem” – agentem wewnętrznym podesłanym do oddziału – wydał rozkaz rozstrzelania go. Wyrok wykonano koło nadleśnictwa Jegiel, w miejscu w którym „Ignac” miał zabić człowieka podczas napadu rabunkowego.

W kwietniu 1948 r. bezpieka aresztowała łącznika por. „Boksa” – Tadeusza Małaszka „Kruczka”. Jan Kmiołek dał jego rodzinie 50.000 zł na adwokata i paczki, po czym bez specjalnego zdziwienia odnotował w dzienniku oddziału zwolnienie Małaszka przez bezpiekę. Gdy w lipcu 1948 r. oddział Jana Kmiołka utracił kontakt z por. „Boksem”, który tajemniczo zniknął z terenu – nikt nie wiązał tej sprawy z osobą „Kruczka”, choć dzisiaj – gdy wiemy że dowódca pułusko – ostrowskiej konspiracji został aresztowany przez UBP - myśl taka musi się w naturalny sposób nasuwać. Ponowne pojawienie się „Kruczka” w otoczeniu pułuskich niepodległościowców spod znaku NZW – rok później – znów przyniosło tragedię, nieodparcie kojarzącą się ze zdradą.

Jesienią 1947 r. na rozkaz Jana Kmiołka została zorganizowana grupa konspiracyjna na terenie gminy Obryte (większość jej uczestników pochodziła ze wsi Ciólkowo)¹³⁹. Organizatorem i dowódcą dziesięcioosobowego zespołu był Henryk Borczyński „Burza”¹⁴⁰. Zorganizowany przez niego zespół stanowił pododdział oddziału partyzanckiego Jana Kmiołka i wykonywał zlecane przez niego zadania, przekazując mu część zdobyczy uzyskiwanych w akcjach zaopatrzeniowych. Nie przebywał stale w lesie, jak podstawowy skład oddziału „Wira”, lecz działał jako dyspozycyjna grupa wypadowa, wyruszając w teren na czas wykonania określonych rozkazów. Grupa ta funkcjonowała w ramach oddziału Kmiołka przez niespełna rok – od jesieni 1947 do sierpnia 1948 r. Została rozbita przez PUBP w Pułtusku w sierpniu 1948 r. Zdarzenie to nie spowodowało jednak większej destrukcji w siatce terenowej obsługującej oddział „Wira”. Wprawdzie dziesięciu uczestników grupy „Burzy” zostało aresztowanych i skazanych (cztery wyroki śmierci – w tym trzy wykonane, pięć wyroków wieloletniego więzienia), ale „wsypa” ograniczyła się do gminy Obryte. Ujęci żołnierze miejscowej grupy wypadowej nie mieli rozeznania na temat kontaktów w innych gminach i nawet brutalne śledztwo nie mogło przynieść oczekiwanych przez UBP informacji.

Oddział Jana Kmiołka operował głównie we wschodniej i północnej części powiatu pułuskiego i zachodniej części powiatu ostrowskiego oraz w południowej części powiatu ostrołęckiego i południowo-wschodniej powiatu makowskiego. Główną jego bazą pozostawał

¹³⁹ W skład grupy wchodził: Henryk Borczyński „Burza” – jako dowódca (+ 18 XI 1948), Jan Anfolecki „Ryś” (+ 18 XI 1948), Tadeusz Kruszewski „Sokół” (+ 18 XI 1948), Tadeusz Makowski „Żbik”, Czesław Rogulski „Sosna”, Henryk Wiesiołek „Sosna”, Julian Skoczylas „Nietoperz”, Aleksander Postek „Lew”, Stanisław Kalinowski i Stanisław Kachel „Wrona”.

¹⁴⁰ Henryk Borczyński, ur. 1928 w Ciólkowie (gm. Obryte, pow. Pułtusk) w rodzinie chłopskiej. Ukończył 4 klasy szkoły podstawowej. O jego przynależności do konspiracji przed 1945 r. brak jest informacji. W 1944 r., zapewne samorzutnie, zmagazynował i zakonserwował kilka sztuk broni. Jesienią 1947 r. na polecenia Jana Kmiołka zorganizował grupę konspiracyjną na terenie gm. Obryte. Na jej czele wykonał kilkanaście akcji, głównie zaopatrzeniowych i karno-ostrzegawczych. Aresztowany w sierpniu 1948 r., został skazany przez WSR w Warszawie na karę śmierci i 18 XI 1948 r. stracony.

masyw leśny Puszczy Białej i przyległe doń gminy. Niekiedy jednak podejmował dość dalekie wypadki poza ten rejon, jak np. na teren gminy Boguty (jesienią 1949 i z końcem zimy 1950) czy do gminy Szulborze-Koty (latem 1949 r.).

Do lata 1948 r. oddział zazwyczaj występował w zwartej, około dziesięcioosobowej grupie. W późniejszym okresie często dzielono go na doraźnie wyodrębniane, mniejsze patrole liczące po 2-4 ludzi. Partyzanci używali zarówno mundurów wojskowych i milicyjnych, jak też i ubrań cywilnych. Wielu z nich nosiło na bluzach mundurowych ryngrafy z Matką Boską Częstochowską lub Ostrobramską. Zazwyczaj grupa „Wira” operując w terenie miała na wyposażeniu jeden ręczny karabin maszynowy, a większość żołnierzy posiadała automaty MP-43, MP 41 i 40, lub PPS i PPSz, a nawet jednego Stena¹⁴¹. Ponadto broń krótką i granaty¹⁴². Kmiołkowie dysponowali znacznymi zasobami broni, zmagazynowanej u siedmiu współpracujących gospodarzy oraz w dwóch leśnych „bunkrach” – ziemiankach, na wypadek potrzeby zmobilizowania części siatki terenowej (jeden z „bunkrów” zlokalizowany był w lesie gostowskim, drugi – na terenie nadleśnictwa Leszczydół-Nowiny; ten ostatni urządzony był tak, że mógł stanowić schronienie dla całego dziesięcioosobowego oddziału). Ponadto trudna do ustalenia ilość broni znajdowała się w rękach indywidualnych członków siatki. Oddział operował zazwyczaj jako grupa „lotna”, stale zmieniając kwatery, zazwyczaj wybierane w pojedynczych koloniach koło lasów, lub w leśnych przysiółkach. Niekiedy jednak grupa obozowała okresowo w lesie pod gołym niebem, lub korzystała z „bunkrów” – ziemianek. Przemieszczano się pieszo, jedynie podczas „odskoku” z akcji zaopatrzeniowych, ze względu na transport zdobyczy wykorzystywano furmanki. Codzienne bytowanie niedużego zespołu prowadzące się do ustawicznego wspólnego przebywania, wspólnych noclegów i posiłków spożywanych wraz z gospodarzami dającymi kwatery, wymagające zgrania akcji i starcia z przeciwnikiem, wytwarzały swoisty klimat więzi nieformalnej. Bracia Kmiołkowie byli przecież przyjaciółmi i znajomymi większości swych współtowarzyszy broni z wcześniejszego, cywilnego życia. Choć stosunki w grupie były na co dzień koleżeńskie, panowała w niej jednak dość wysoka dyscyplina. W dwóch przypadkach za jej rażące naruszenie i działalność destrukcyjną – sprawcy zostali zlikwidowani (w ten sposób zginęli: Tadeusz Jasiński „Ignac” i Henryk Pawlicki „Jasiek”, „Kuropatwa”). Dowódca prowadził *książkę raportów oddziału*, odnotowując w nim stany osobowe, prowadzone zajęcia, podejmowane działania, a nawet

¹⁴¹ Posiadaczem owej broni był Marian Czajkowski „Dym” – z siatki terenowej oddziału.

¹⁴² Łącznie w latach 1947-1948 grupy „Wira” i „Burzy” miały na swoim wyposażeniu: 1 rkm MG-34, 5 PPSz, 4 MP-40 i MP-41, 1 PPD, 1 Stena, 7 Mauzerów i 4 Mosiny i około 10 pistoletów różnych typów. Latem 1949 zdobyto w walce z UB i MO kilka sztuk broni, m.in. MG-15.

nastroje i stosunek ludności do grupy¹⁴³. Nie ulega wątpliwości, że dominującą postacią w oddziale był jego twórca i dowódca, Jan Kmiołek „Wir”, „Fala”, „Mazurek”, „Witold”, a w znacznie mniejszym stopniu jego młodszy brat Franciszek „Mundek”. Obaj bracia różnili się pod względem osobowości. Jan Kmiołek był człowiekiem poważnym, nastawionym bardzo ideowo i można rzec – pryncypialnie, zaś Franciszek słynął jako ulubieniec kobiet i młodzieńiec nie stroniący od towarzystwa i zabawy. Wspomniane wybitnie ideowe nastawienie i towarzysząca mu determinacja, sprawiały – w połączeniu z niewątpliwymi cechami przywódczymi, że Jan Kmiołek, młody człowiek posiadający wykształcenie zaledwie podstawowe i będący w końcu kolegą większości swych podkomendnych, zdołał zorganizować i podporządkować sobie setki ludzi na rozległych terenach Kurpiowszczyzny.

Świadectwem wybitnie ideowego nastawienia partyzantów z oddziału Kmiołków, a także o świadectwem krzywd wyrządzonych ich rodzinom przez komunistów, stały się mimowolnie donosy, składane przez rozpracowującego ich w 1951 r. agenta MBP - Edwarda Wasilewskiego. Niektóre z nich mają wręcz przejmujący charakter¹⁴⁴.

Oddział Jana Kmiołka posiadał stopniowo rozbudowującą się organizację terenową, głównie w powiecie pułtuskim i ostrowskim, złożoną z gospodarzy kurpiowskich wiosek, w których obejściach mieściły się punkty kontaktowe, kwatery i zamaskowane kryjówki grupy. Zapleczem dla partyzantki spod znaku Kmiołków stały się zwłaszcza pozostałości dawnej siatki terenowej WiN, a później także i NSZ. W lutym 1948 r. szef PUBP w Pułtusk, informując o działalności oddziału Jana Kmiołka, meldował swym przełożonym: *Na terenie naszego powiatu istnieje nielegalna organizacja NZW, która ma dobrze zakonspirowaną siatkę*

¹⁴³ AIPN BU 1068/307 t. 2, Akta sprawy Jana Kmiołka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 15 IX 1951 r., k. 22 v; AIPN BU t. 2, Książka zbioru i streszczeń notowania raportów miesięcznych, tygodniowych i dziennych, zajęć i akcji grup dywersyjnych dowódcy „Fali” to jest „Mazurka”, „Wira”, „Witolda”, k. 225-274, zob. zał. nr.

¹⁴⁴ Agent pisał m.in.: *Podwładni pytali „Marka” o sytuację międzynarodową i o termin rozpoczęcia się „draki na całego i wzięcia komunistów na poważnie za łeb”. [...] „Bogdan” powiedział, że o ile przeżyliśmy tak trudny okres, to na pewno utrzymamy się i dalej. I wówczas rozwinęła się opowieść o tym, co przeczepiali dotychczas oni i ich rodziny. „Tęcza” powiedział, że jego brat został zabity przez „bezpiekę”, matka została skazana na 5 lat więzienia, zaś pozostali członkowie rodziny zostali wysiedleni na Zachód. Matka dostała tak duży wyrok dlatego, że będąc konfidentką UB nie chciała donosić. W czasie „nalotu” jakiś kapitan z WUBP (znany skurwysyn na naszym terenie) stanął okrakiem w drzwiach i śmiejąc się powiedział: „Nie chciałaś pani nas słuchać, to teraz będzie pani lepiej”. „Baśka” jest żonaty. Z początku „bezpieka” męczyła jego żonę i badała, ale od chwili kiedy przeprowadziła się do rodziców, dali jej spokój. Jeśli chodzi o rodzinę „Fali” i „Bogdana” (bracia), to brat ich siedzi (uprzednio był tak bity, że całe stopy miał zropiałe), matka natomiast ze zmartwienia umarła. W czasie jej pogrzebu przyjechało 7 wozów wojska, które otoczyło 3 wsie i nikogo nie wypuszczało. Spodziewali się oni, że na pogrzebie zastaną „Fale” i „Bogdana”. Ale oni spodziewając się tego, wcale tam nie pojawili. (AIPN BU 00169/41, t. 2, Teczka pracy TW „Wierny”, „Ramzes”, „Huragan”. Doniesienie agenturalne z 30 VI 1951 r., k. 40-41).*

w terenie¹⁴⁵. Jednak ze względu na rozpracowanie tego środowiska przez UB P Kmiełkowie w coraz większym stopniu budowali sobie siatkę z ludzi zupełnie „nowych”. Grupa „Burzy” z Obrytego dysponowała własnymi punktami organizacyjnymi.

Początkowo grupa Jana Kmiełka prowadziła dość ograniczoną akcję dywersyjną. Starano się przede wszystkim dokładnie rozpoznać teren poprzez kontakty z ludnością, które służyły też prowadzeniu antykomunistycznej akcji propagandowej. Podtrzymywanie na duchu patriotycznie nastawionej ludności było jednym z głównych celów, jakie stawiała sobie grupa Kmiełka – zapewne w nadziei na dotrwanie na spodziewany konflikt „wolnego świata” z blokiem sowieckim (cel ten jest wyraźnie, wielokrotnie odnotowywany w *księdze rozkazów oddziału*). Zbierano też informacje o kolaborantach i działaniach reżimu, przejmowano broń od ludności (w ten sposób w czerwcu 1947 r. oddział uzyskał pierwszy erkaem). W ciągu pięciu lat działalności (1947-1951) oddział Jana Kmiełka odnotował na swoim koncie około 100 różnego rodzaju wystąpień zbrojnych¹⁴⁶. Ponieważ zadaniem, jaki postawił sobie „Wir” zarówno w okresie samodzielnej działalności, jak też i w ramach Komendy Powiatu „Noc” – „Tatry”, było przede wszystkim dotrwanie do spodziewanego światowego konfliktu i dopiero wówczas wystąpienie na większą skalę przeciwko komunistom, starał się unikać niepotrzebnych starć z wojskiem i milicją. Przede wszystkim, w ramach samoobrony, zwalczał agenturę UB, a także aktywistów komunistycznych. Likwidacje przeprowadzane były częściej za konkretne przewinienia, niż profilaktycznie. Kilkakrotnie likwidowano liderów lokalnych organizacji partyjnych, zbyt aktywnie współpracujących z władzami bezpieczeństwa. Często jednak Kmiełkowie poprzestawali na pouczeniu i ostrzeżeniu bolszewików, co zazwyczaj łączyło się z wymierzeniem kary chłosty. Drugą, istotną kategorią działań oddziału „Wira” stanowiły akcje zaopatrzeniowe, pozwalające na dalsze funkcjonowanie grupy bez nadmiernego obciążania współpracującej z nią ludności. Kmiełkowie dwukrotnie podjęli ataki na ambulanse pocztowe (jeden udany, drugi zakończony bez efektów), wykonali 20 wypadów na spółdzielnie i 5 na inne obiekty państwowe, w 12 przypadkach potrzebne partyzantom zaopatrzenie zabrano z gospodarstw komunistycznych aktywistów, a w 40 – od innych osób, w tym różnego rodzaju współpracowników władz (w tym ostatnim przypadku rekwizycje były na ogół niewielkie i ograniczały się do najbardziej niezbędnej odzieży lub żywności).

Pierwszym wystąpieniem dywersyjno – propagandowym grupy Jana Kmiełka był nakaz wysiedlenia, skierowany w maju 1947 r. do dwóch rodzin kolaborujących z UB, zamiesz-

¹⁴⁵ AIPN BU 0206/155 t. 4, *Sprawozdania PUBP w Pułtuskach za 1948 r., sprawozdanie szefa PUBP w Pułtuskach dla szefa WUBP w Warszawie*, b.d., k. 133.

kałych na stacji Przetycz (gm. Długosiodło). Ostatecznie jednak partyzanci zamienili wspomniana karę na „małe” baty i pouczenie, pozostawiając donosicieli w ich miejscu zamieszkania. Podobną akcją ostrzegawczą wykonano 6 maja 1948 r. wobec zamieszkałych w Leszczydole (gm. Wyszaków) kilku działaczy komunistycznych współpracujących z władzami bezpieczeństwa (udzielono im ostrzeżenia i dokonano rekwizycji). W początkowym okresie działalności partyzanci wykonali kilka akcji ekspropriacyjnych, zdobywając ze spółdzielni niezbędne zaopatrzenie i środki finansowe: 6 czerwca 1947 r. w Kuninie (gm. Goworowo, pow. Ostrołęka), 9 sierpnia 1947 r. oraz w Leszczydole – Nowinach (gm. Wyszaków) oraz dwukrotnie w Zdzieborzu (gm. Somianka) - 8 października i w grudniu 1947 r (brak daty dziennej)¹⁴⁷, a także prawdopodobnie w Strudze i Kozłowie (gm. Somianka).

Do najpoważniejszych wystąpień oddziału „Wira” w pierwszym roku jego działalności należała zasadzka zorganizowana 14 stycznia 1948 r. na ambulans pocztowy pod wsią Pniewo na szosie Różan – Warszawa, w wyniku której nie tylko zdobyto 1.200.000 zł, ale też rozbrojono 3 milicjantów i funkcjonariusza UBP z placówki w Wyszakowie¹⁴⁸. Głośnym, echem wśród ludności odbiło się rozbiecie przez Kmiołów zasadzki, jaką urządził na nich 11 lipca 1948 r. kiluosobowy patrol MO w Rząśniku. W wyniku starcia zginął funkcjonariusz śledczy MO Feliks Kamiński, który zobowiązał się on wobec PUBP zlikwidować lub schwytać braci Kmiołków¹⁴⁹. Jeszcze większy rozgłos przyniosło oddziałowi starcie z obławę grupy operacyjnej UBP, MO i KBW w dniu 15 lipca 1948 r. w Grądach Pulewnych, w wyniku którego przebił się przez obławę w lasy Puszczy Białej, tracąc zaledwie jednego poległego (osłaniającego odwrót kolegów Romana Składanowskiego „Wiktora”), przy czym zdobył nawet karabin maszynowy i skutecznie zgubił pościg¹⁵⁰. Pułtуска безпека wykazała się wówczas znacząco nieudolnością (funkcjonariusze tak dalece pogubili się w terenie, że niektórzy z nich wyszli z bagien dopiero trzeciego dnia po obławie). Straty grupy operacyjnej nie były wielkie – ograniczały się do kilku rannych – jednak porażka mająca miejsce na oczach ludności stała się dla pułtuskiej безпеki kompromitacją od strony prestiżowej.

¹⁴⁶ AIPN 0180/73 t. 1, *Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps. „Wir” – „Fala”, karty na czyny*, k. 21-116.

¹⁴⁷ AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit. k. 225-227, 229.

¹⁴⁸ AIPN BU 1068/307 t. 1, *Akta sprawy Jana Kmiołka*, pismo Dyrektora Urzędu Poczty i Telegrafów w Warszawie z 15 I 1948 r., k. 19, telefonogram Kierownika Oddziału Ambulansów Dyrekcji UPiT z 14 I 1948 r., k. 20.

¹⁴⁹ AIPN BU 1068/307 t. 1, *Akta sprawy Jana Kmiołka*, *„meldunek specjalny PUBP w Pułtusku z 12 VII 1948 r.”*, k. xx; AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit., k. 238.

¹⁵⁰ AIPN BU 1068/307 t. 1, *Akta sprawy Jana Kmiołka, Raport specjalny naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie z 23 VII 1948 r. dla Ministra Bezpieczeństwa Publicznego*, k. 109-109v; AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit., k.238.

Po licowych walkach w Rzaśniku i w Grądach Pulewnych na tereny objęte działalnością grupy Jana Kmiołka spadły silne oblawy KBW, UBP i MO. Partyzanci, rozdzieleni na mniejsze, kilkusobowe patrole, wymykali się komunistycznym grupom operacyjnym przez dłuższy czas unikając siedzib ludzkich. Z zapisów w księdze raportów oddziału wynika, że partyzanci funkcjonowali niekiedy w bardzo trudnych warunkach bytowych, nocując w lasach nawet podczas deszczów.

Latem 1948 r., po aresztowaniu por. Albina Gosiewskiego „Boksa”, oddział Jana Kmiołka utracił organizacyjnego zwierzchnika. Jednak dwaj jego żołnierze – Zygmunt Dąbkowski i Bolesław Kulesza, którzy okresowo „chodzili” samodzielnie, nawiązali wówczas kontakt ze Zbigniewem Żwańskim „Nocą”, szefem Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS) połączonych powiatów Ostrów Mazowiecka krypt. „Podhale” oraz Wysokie Mazowieckie „Mazur” - i podporządkowali mu się. Doprowadzili też do spotkania grupy Jana Kmiołka z oddziałem „Nocy”¹⁵¹. Do spotkania doszło 18 września 1948 r. (obie grup partyzanckie operowały wówczas wspólnie przez pięć dni w Puszczy Białej). Zapewne odbiciem tych kontaktów jest wzmianka w rozkazie z 25 września 1948 r. Kazimierza Żebrowskiego „Bąka” – komendanta powiatów stanowiących pozostałość „XV” Białostockiego Okręgu NZW - mówiąca o pozyskiwaniu przez niego pod względem organizacyjnym nowych terenów¹⁵². Do spotkania oddziału Jana Kmiołka z komendantem „Bąkiem” doszło 19 października 1948 r. („Bąk” przybył wówczas z patrolami „Nocy” i Stanisława Grabowskiego „Wiarusa”). Jan Kmiołek wraz z całą swoją grupą podporządkował się wówczas komendantowi „Bąkowi”. Z zapisu w *księdze rozkazów oddziału* wynikałoby jednak, iż Jan Kmiołek skłonny był traktować przyjęte ustalenia, przynajmniej początkowo, raczej jako połączenie się równorzędnych podmiotów konspiracyjnych (w *książce rozkazów* zapisał: *zjednoczenie organizacyjne nastąpiło ze względu na podział terenowy, to znaczy każda grupa [będzie] mająca swój teren i poruszająca się po swoim terenie*)¹⁵³. Z zachowanych dokumentów „XV” Okręgu NZW wynika jednak jednoznacznie, że aktywa organizacyjne podległe Kmiołkowi i Dąbkowskiemu zostały po prostu podporządkowane bezpośrednio Komendzie Powiatu NZW Ostrów Mazowiecka krypt. „Podhale”. Podczas odprawy, która odbyła się z udziałem „Bąka”, dokonano zasadniczych ustaleń organizacyjnych. Rozkazem z 26 października 1948 r. „Bąk” mianował Zygmunta Dąbkowskiego (używającego wówczas pseudonimów „Wojtek” i „Wstęga”) dowódcą VI batalionu

¹⁵¹ AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit., k.238; AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit., k.241.

¹⁵² AIPN BU 00495/253, Rozkaz „Bąka” do Komend Powiatów „Podhale”, „Mazur” z 25 IX 1948 r., k. 44.

¹⁵³ AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit., k.242-243.

(konspiracyjnego) podlegającego KP „Podhale”¹⁵⁴. Jednostka owa obejmowała siatkę terenową Kmiołków – czyli właśnie wspomniane już „nowe tereny”. Jana Kmiołka „Mazurka”, „Wira” - mianowano dowódcą patrolu PAS tegoż batalionu. Także w dniu 26 października 1948 r. nowy dowódca konspiracji pułtuskiej wystosował odezwę skierowaną do żołnierzy podziemia sprzed amnestii 1947 r. Informował w niej o celach jakie stawia sobie organizacja NZW i zachęcał do wytrwałości w walce o niepodległość. W dokumencie tym znalazło się też znamienne sformułowanie odnoszące się do amnestii 1947 r. (wynika zeń, iż niedotrzymanie warunków amnestii przez komunistów miało wpływ na decyzję o kontynuowaniu walki): [...] *Żołnierze! [...] Słyszeliście zew Ojczyzny w pierwszych okresach niewoli i nie jesteście ostatnimi bojownikami o Jej wolność. Gdy Ojczyzna nasza potrzebowała obrońców, stanęliśmy bez wahania i prowadziliśmy także samo zdecydowaną walkę w różnych formach i organizacjach podziemnych. Lecz kryzys polityczny tych organizacji zmusił nas do zaprzestania walki otwartej, z bronią w ręku – przez tak zwane „ujawnienie”. Na chwilę przestaliśmy być żołnierzami, lecz płomień walki, miłość Ojczyzny i Boga – nie zostały wydarte z naszych serc. To tylko pozostało nam, żołnierzom, z naszej walki. A gdy wróg chciał nam wydrzeć i to ostatnie – przez wyrzeknięcie się wszystkiego, zgodzić się nie mogliśmy i chwyciliśmy znów za broń, wstępując w te zaszczytne właśnie szeregi NZW, by prowadzić nadal nieśmiertelną walkę o wolność. Żołnierze! Pamiętajcie, że walka obecna jest wzorem ustroju nowo budowanej Polski, więc czyny nasze muszą być szlachetne i czyste, prowadzone w imię Boga i Ojczyzny, godząc się z regulaminem narodowej Polski*¹⁵⁵.

Wkrótce potem - w grudniu 1947 r. - z terenu obejmowanego przez VI Batalion (konspiracyjny) utworzono nowy Powiat NZW, oznaczony kryptonimem „Noc”¹⁵⁶ (z dniem 16 maja 1949 r. kryptonim ten został zmieniony na „Tatry”)¹⁵⁷. W skład nowo zorganizowanego powiatu wszedł powiat pułtuski i część powiatu ostrowskiego – gminy Długosiodło, Poręba i część terenu gmin Wąsewo, Brańszczyk i Brok). Nominalnie dowództwo nowego powiatu zatrzymał dla siebie komendant „Bąk”, tak też zwracał się do niego w urzędowej korespondencji Z. Dąbkowski. Jednak wydaje się, że faktycznie organizacją w nowej strukturze kierował właśnie Zygmunt Dąbkowski, któremu „Bąk” powierzył funkcję szefa organizacyjnego

¹⁵⁴ AIPN BU 0255/253 t. 2, Rozkaz „Bąka” do Komend Powiatów „Podhale”, „Mazur” z 26 X 1948 r., b.p.

¹⁵⁵ AIPN BU 0255/253 t. 2, *Odezwa dowódcy 6 batalionu NZW Zygmunta Dąbkowskiego „Wojtki” z 26 X 1949 r.*, b.p.

¹⁵⁶ AIPN BU 0255/253 t. 2, *Rozkaz nr 78/49 „Bąka” do Komend Powiatów „Podhale”, „Mazur”, „Noc” z 24 XII 1948 r.*, k. 45; AIPN BU, *Akta sprawy Jana Kmiołka i Stanisława Kowalczyka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 1 X 1951 r.*, k. 47-48.

¹⁵⁷ AIPN BU 0255/253 t. 2, *Rozkaz nr 80/49 Komendy Powiatów „Podhale” – „Mazur” – „Tatry” z 16 V 1949 r.*, b.p.

Powiatu „Noc”. Szósty batalion KP „Podhale” przemianowany został wówczas na pierwszy Batalion KP „Noc”, a dowództwo nad nim otrzymał, na mocy tego samego rozkazu, Bolesław Kulesza „Pomsta”. Podlegał mu teren pomiędzy linią kolejową Wyszaków – Ostrołęka, szosą Różan – Ostrów Mazowiecka i rzeką Bug¹⁵⁸. Okresowo komendant powiatu „Noc” („Tatry”) przejmował z polecenia „Bąka” bezpośrednie dowództwo nad oddziałem Kmiołka, co zostało odnotowane we wspomnianej *książce raportów*. Nowe ustalenia organizacyjne, w których Zygmunt Dąbkowski znów stawał się formalnym przełożonym Jana Kmiołka i jego grupy, przyjęte zostało bez ambicjonalnych oporów i urazów, co świadczyło o ideowym nastawieniu, a zarazem prawdziwie koleżeńskich więzach łączących tych ludzi. Należy też dodać, że w strukturze „pionowej” – grupa Jana Kmiołka podlegała szefowi PAS połączonych powiatów, czyli „Nocy” – z tym, że miał on przekazywać jej polecenia za pośrednictwem Dąbkowskiego¹⁵⁹. Jeśli występowały jakieś zadrażnienia, to raczej pomiędzy „Bąkiem” i „Wirem” – w efekcie w grudniu „Wir” dostał nawet naganę za lekceważenie rozkazów otrzymywanych od tego przełożonego.

Zespół dowódczy Komendy Powiatu „Noc” („Tatry”) zorganizował silną jak na schyłkowy okres konspiracji siatkę terenową. Można oceniać, że Zygmunt Dąbkowski i Bolesław Kulesza nie zdołali zorganizować jej jako struktury w pełni wojskowej, nadając jej schemat organizacyjny od dowództwa batalionu, poprzez kompanie, plutony i drużyny zlokalizowane w poszczególnych wioskach i gminach. Kierowana przez nich organizacja pozostała raczej luźnym zespołem osób i punktów kontaktowych, nie ujętych w wojskowe ramy organizacyjne. Co więcej, szereg „kontaktów” obsługiwał poszczególnych funkcyjnych, pozostając niekiedy ich wyłączną tajemnicą. Taka metoda pracy organizacyjnej dość skutecznie chroniła konspiratorów, zawężając zakres ewentualnych „wsyp”¹⁶⁰. W 1951 r. miała ona obejmować, według wypowiedzi Jana Kmiołka sformułowanych w rozmowach z księdzem z Długosiodła (TW „Popławski”, „Andrzej”) i rzekomym emisariuszem organizacji podziemnej Edwardem Wasilewskim „kapitanem Markiem” (TW „Wiernym”), dziesięć gmin w dwóch powiatach i liczyć około 460 ludzi (z dokumentów NZW wynikałoby, iż wpływy organizacyjne Dąbkowskiego i Kmiołków w istocie obejmowały aż 11 gmin oraz miasto powiatowe Pułtusk – o czym poniżej). Bezpieka oceniała liczebność organizacji Kmiołków na niespełna 200 osób, ale ich dane dotyczyły jedynie siatkowców rozpracowanych przez TW „Wierny” i w większości areszto-

¹⁵⁸ AIPN BU, *Akta sprawy Jana Kmiołka i Stanisława Kowalczyka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 1 X 1951 r.*, k. 47v.

¹⁵⁹ Op. cit, k. 48v.

wanych jesienią 1951 r.¹⁶¹. Szereg kontaktów i „melin” poszczególnych funkcyjnych partyzantów, którzy polegli w walce z bronią w ręku, nie został ujawniony w śledztwach. Liczebność i stopień zorganizowania powiatu „Noc” („Tatry”) musiały istotnie być wysokie, gdyż z dniem 1 marca 1949 r. Zygmunt Dąbkowski postanowił aktywa organizacyjne z podległego sobie terenu podzielić na sześć [!] batalionów konspiracyjnych (w skład każdego batalionu miały wejść dwie gminy – za wyjątkiem batalionu trzeciego, w zamierzeniu obejmującego miasto Pułtusk wraz z przylegającą doń jedną gminą). Wytypował też dowódców wspomnianych jednostek terenowych: batalionem 1 dowodził Bolesław Kulesza „Pomsta”, na dowódcę 2 wytypowano NN „Klona”, 3 – NN „Batorego”, 4 – NN „Waltera”, 5 – NN „Juranda”, 6 – Juliana Nasiadko „Ostrego”¹⁶². Poleciał też owym dowódcom batalionów wytypować kandydatów na dowódców kompanii (z zachowanego dokumentu wynika, że nie zamierzał powoływać dowódców niższego szczebla – ze względu na niebezpieczeństwo dekonspiracji i brak użyteczności na obecnym etapie działań). Rzecz jasna, wspomniane bataliony nie stanowiły jednostek wojskowych odpowiadających użytej nazwie, lecz były jedynie luźno zorganizowanymi, dużymi skupiskami członków i sympatyków NZW. Zamierzenia szefa organizacyjnego KP „Noc” – „Tary” zostały częściowo usankcjonowane przez komendanta „Bąka” rozkazem nr 80/49 z 16 maja 1949 r. Obsada batalionów 3 i 4 zatwierdzona została bez zmian, zaś na dowódcę 2 batalionu wyznaczono „Ostrego”, o batalionie 1 nie było wzmianki, można sądzić jednak, iż to właśnie on był bytem najbardziej realnym¹⁶³. Pozostałe jednostki terenowe postulowane przez Zygmunta Dąbkowskiego w ramach organizacji KP „Noc” – „Tatry” nie zostały uwzględnione w rozkazie komendanta „Bąka” (można sądzić, iż realnie oceniając możliwości mobilizacyjne powiatu pułtuskiego ograniczył ilość batalionów do czterech).

Uczestnicy siatki terenowej oddziału Kmiołków, podobnie jak i osoby luźno współpracujące z tą grupą – stanowiący bazę mobilizacyjną w spodziewanym momencie przełomowym upadku reżimu, rekrutowali się z ludności chłopskiej pochodzącej głównie z kurpiowskich wiosek. Wbrew twierdzeniom propagandy komunistycznej, mówiącej o rzekomo „klasowym” charakterze toczącej się walki, sama bezpieka musiała przyznać w swych dokumentach, iż większość współpracowników braci Kmiołków: *był to element rekrutujący się z bie-*

¹⁶⁰ Jan Kmiołek w „książce raportów” w raporcie za okres od 1 do 15 XII 1948 r., gdy operował na terenie gmin powiatu ostrowskiego podlegających obecnie Bolesławowi Kuleszy „Pomście” – zanotował: *Wstęga*” [Z. Dąbkowski] i „Pomsta” nie chcą zapoznać patroli z wszystkimi ludźmi.

¹⁶¹ AIPN 0180/73 t. 1, *Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps. „Wir” – „Fala”*, k. 7.

¹⁶² AIPN BU 0255/253 t. 2, *Dokumenty oryginalne NSZ-NZW z pow. Ostrów Mazowiecka, Plan zorganizowania pow[iatu] „Noc” z 1 III 1949 r* przygotowany przez Zygmunta Dąbkowskiego „Wstęgę”, k. 44.

¹⁶³ AIPN BU 0255/253 t. 2, *Rozkaz nr 80/49 Komendy Powiatów „Podhale” – „Mazur” – „Tatry” z 16 V 1949 r.*, b.p.

doty wiejskiej, mający na utrzymaniu kilkoro dzieci [i] osoby starsze wiekiem [...]”¹⁶⁴. Sam Jan Kmiołek, jak relacjonował w swym donosie agent UBP „Marek”, tak oceniał w połowie 1951 r. stosunek ludności do swego oddziału: „Fala” twierdził, że ludzie oczekują na wybuch wojny i dlatego mają do niego („Fali”) coraz większe zaufanie. Ponadto dodał, że reżim ułatwił mu zadanie, a to dlatego, że swym postępowaniem podzielił ludność na zdeklarowanych wrogów i przyjaciół ustroju¹⁶⁵. Funkcjonowanie oddziału przez pięć lat najciemniejszej „stalinowskiej nocy” było możliwe głównie dzięki ofiarności siatki terenowej i osób współpracujących z konspiracją. W opracowaniu dotyczącym oddziału Kmiołków, sporządzonym w 1976 r. przez SB, wyraźnie stwierdzono, że: *W znacznej mierze banda [sic] utrzymywała się przy wydatnej pomocy współpracowników i meliniarzy, a także kosztem chłopów, którzy jej członkom udzielali kwater i wyżywienia, nie otrzymując w zamian wynagrodzenia*¹⁶⁶. Należy jednak dodać, że o ile grupa dysponowała środkami finansowymi, starała się płacić za otrzymywaną żywność, co jednak często nie było możliwe.

Przez rok czasu oddział Jana Kmiołka i związana z nim sieć terenowa uczestniczył w pracach organizacyjnych „XV” Okręgu NZW pod rozkazami komendanta „Bąka”. Kadra dowódcza KP „Noc” i oddziału PAS uczestniczyła w odprawach i naradach przezeń zwoływanych. Z przeprowadzonych akcji sporządzano raporty, przekazywane do Komendy Powiatu „Podhale”. Oddział, zgodnie z zaleceniem „Bąka”, był w zasadzie samowystarczalny finansowo. Z dotacji przydzielanych przez dowództwo korzystano rzadko. Żołnierze oddziału PAS otrzymywali miesięczny żołd (szef organizacyjny powiatu w granicach 5-7 tys. zł, dowódca batalionu terenowego i szef patrolu PAS 4-5 tys. zł, szeregowi po 2 tys. zł)¹⁶⁷. Wypłaty żołdu dokonywane były jednak nieregularnie i ze znacznym opóźnieniem. Dowództwo KP „Noc” prowadziło staranne rozliczenia finansowe. Wszelkie zakupy i rekwizycje musiały być dokumentowane. Obowiązywał zakaz przeprowadzania samowolnych akcji – wszystkie musiały uzyskać akceptację dowódcy batalionu terenowego lub komendanta powiatu. Rozkaz organizacyjny „Baka” z 24 grudnia 1948 r. zawierał pochwały dla wyróżniających się żołnierzy KP „Noc”: „Wstęgi”, „Pomsty”, „Tęczy”, „Mundka” i „Zbyszka”. Natomiast „Wirowi” udzielono nagany za: *nieposłuszeństwo i lekceważenie rozkazów*. W rozkazie z 16 maja 1949 r. pochwał udzielono „Wstędze” (po raz drugi) i „Odwetowi”.

¹⁶⁴ AIPN 0180/73 t. 1, Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps. „Wir” – „Fala”, k. 8.

¹⁶⁵ AIPN BU 00169/41 t. 2, Teczka pracy TW „Wierny”, donos TW „Wierny” (Edwarda Wasilewskiego) z 28 VI 1951 r., k. 24.

¹⁶⁶ AIPN 0180/73 t. 1, Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps. „Wir” – „Fala”, k. 11.

¹⁶⁷ Zob. Aneks I, dok. nr xxxxx

Oddział Jana Kmiołka „Wira” uczestniczył 27 maja 1949 r. w koncentracji grup partyzanckich „XV” Okręgu NZW mającej miejsce w lasach nadleśnictwa Wiśniewo w Puszczy Białej. Oprócz jego oddziału przybyły też grupy dowodzone przez: Franciszka Jarzynę „Jabłoń” – komendanta Powiatu „Podhale”, Edmunda Chrostowskiego „Chrobrego” – szefa PAS KP „Podhale” i Zbigniewa Żwańskiego „Nocy”¹⁶⁸. W trwającej kilka dni koncentracji brał też udział komendant struktur pozostałych po „XV” Okręgu – Kazimierz Żebrowski „Bąk” wraz ze swą ochroną dowodzoną przez syna – Mieczysława Żebrowskiego „Konara”. Podczas owej koncentracji dokonana została istotna zmiana organizacyjna – na funkcję „szefa dywersji” Powiatu „Tatry” mianowany został Tadeusz Małaszek „Kruczek”¹⁶⁹ (decyzja o wprowadzeniu „Kruczka” w tajniki kierowania konspiracją NZW na terenie Puszczy Białej okazała się ze wszech miar fatalna).

W okresie funkcjonowania oddziału Jana Kmiołka jako patrolu PAS KP „Noc” („Tatry”) w jego skład weszli okresowo nowi żołnierze, głównie wywodzący się z patroli PAS KP „Podlale”. Byli to: Wacław Chojnowski „Osełka”, Antoni Struniawski „Huragan”, Jan Wróblewski „Roman”, Henryk Pawlicki „Jasiek”, „Kuropatwa”. Profil działalności grupy nie uległ w tym czasie zmianie. Spośród ważniejszych działań wykonanych wówczas można wymienić m.in. rozbicie placówek ORMO: 24 października 1948 r. w Dębienicy (gm. Długosiodło) i 19 maja 1949 r. w samym Długosiodle. W wyniku akcji likwidacyjnych zginęło kilku przedstawicieli terenowego aparatu władzy i konfidentów: 3 listopada 1948 r. w Żebrach-Włostach - sekretarz PPR Brunon Urbański, 28 grudnia 1948 r. we wsi Kaczka (gm. Goworowo) – Władysław Suchcicki oskarżony o współpracę z władzami bezpieczeństwa, 7 stycznia 1949 r. – sołtys z Grąd Pulewnych Jan Niś (dawny współpracownik oddziału – obecnie członek PZPR i TW PUBP Pułtusk, jego likwidacja była karą za naprowadzenie obławy na oddział w lipcu 1948 r.), 19 maja 1949 r. w Długosiodle Aleksander Wołyniec i Józef Gajewski - członkowie PZPR oskarżeni o kontakty z władzami bezpieczeństwa (Wołyniec był sekretarzem komitetu gminnego PPR). Zamach na sekretarza PPR z gminy Obryte – Henryka Lasotę, przeprowadzony podczas zebrania aktywistów 15 XI 1948 r. w Gostkowie – nie powiódł się (doszło do starcia z uzbrojonymi partyjniakami, zginęła Aleksandra Czajkowska – członek PPR, zaś Lasota został jedynie ciężko ranny). Dodajmy, że zdarzenia te miały często charakter starcia, gdyż aktywiści byli na ogół uzbrojeni.

¹⁶⁸ AIPN BU 1086/307 t. 2, op. cit., k.252.

¹⁶⁹ *Akta sprawy Jana Kmiołka i Stanisława Kowalczyka, protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 1 X 1951 r.*, k. 48v.

Spośród ważniejszych akcji zaopatrzeniowych można wymienić: 24 X 1948 r. na spółdzielnie Obuchowej Nowej (gm. Poręba, pow. Ostrów Mazowiecka), 3/4 lutego 1949 r. na miasteczko Wyszków, gdzie dokonano rekwizycji w spółdzielni i magazynach szpitala, 28 marca 1949 r. zabrano transport zaopatrzenia dla spółdzielni w Długosiodle, 15 maja 1949 r. wykonano akcję na spółdzielnię w Kozłowie (gmina Somianka),

Pomimo zachowywania daleko posuniętych środków ostrożności, grupa ponosiła staroty, będące na ogół wynikiem pracy agentury UBP. 4 listopada 1948 r. grupa operacyjna UBP, MO i KBW zaskoczyła, w wyniku donosu, dwóch członków KP „Noc” („Tatry”) kwaterujących we wsi Lipnik – Majorat (gm. Długosiodło). Ujęty został wówczas Stanisław Pych, uczestnik akcji zbrojnych PAS. Cztery dni później w lesie nadleśnictwa Leszczydół koło wsi Wielątki Nowe (gm. Wyszków) oddział „Wira” starł się z grupą straży leśnej, która wytropiła biwak partyzantów (starcie zakończyło się sukcesem leśnych). 26 stycznia 1949 r. dwuosobowy patrol wpadł w zasadzkę UB i KBW w gospodarstwie Stanisława Gołębiowskiego we wsi Zamiączka (gm. Długosiodło). Poległ Wacław Chojnowski „Osełka”, zaś drugi partyzant zdołał oderwać się od pościgu. Tragedię spowodował gospodarz – konfident, któremu karę śmierci partyzanci zamienili na kontrybucję – po odbiór której udał się niefortunny patrol¹⁷⁰. Nocą 3/4 lutego 1949 r. partyzanci ostrzelali oddział KBW stacjonujący w leśniczówce Pecynka (gmina Długosiodło), uczestniczący w obławach. 20 lutego 1949 r. pięcioosobowy patrol KP „Noc” („Tatry”) zaatakowany przez grupę operacyjną KBW na postoju w gajówce Przyjmy (gm. Poręba) wyrwał się z kotła obławy bez strat.

Organizacja zbudowana przez Dąbkowskiego, Kmiołków i Kuleszę funkcjonowała - bez większych strat - przez kolejny rok, do połowy 1949 r - jako Komenda Powiatu „Noc” („Tatry”), podlegająca komendantowi „Bąkowi”. Wydaje się, że orędownikiem ścisłego związku z NZW był przede wszystkim Zygmunt Dąbkowski – i gdy go zabrakło – Jan Kmiołek, który dość krytycznie oceniał stosunki panujące w oddziałach podległych „Bąkowi” i „Nocy”, nie starał się zbyt intensywnie o dalsze kontakty z pozostałościami ośrodków dowódczych pozostałych po „XV” Okręgu NZW¹⁷¹. Wiadomo jednak, że podjął co najmniej jedną próbę skontaktowania się z „Bąkiem” – jednak w wyniku spóźnienia się Kmiołka na umówione spotkania o dwa dni – partyzanci dowódcy rozminęli się.

Główne wysiłki bezpieczeństwa w interesującej nas części Mazowsza zmierzały do rozpracowania oddziału Jana Kmiołka – który stał się dla mieszkańców kurpiowskich i mazowiec-

¹⁷⁰ Zob. dok. nr xxx w Załączniku nr xxx.

kich wiosek swego rodzaju – jak byśmy to dziś powiedzieli - „ikoną” oporu antykomunistycznego. W czterech PUBP (Pułtusk, Ostrow Mazowiecka, Maków Mazowiecki i Ostrołęka) założono przeciwko tej grupie odrębne rozpracowania operacyjne, koordynowane – nawiasem mówiąc zupełnie nieskutecznie – przez WUBP w Warszawie. W sferze zainteresowania bezpieczeństwa pozostawał jednak także faktyczny kreator funkcjonowania grupy – Zygmunt Dąbkowski. Do rozgrywki przeciwko niemu wykorzystano kilku agentów, spośród których część wywodziła się z szeregów AK-ROAK-WiN. W pierwszym rzędzie należałoby wymienić tu TW: „Albert”, „Sowa”, „Huragan”, „Lot” i „Zorro”¹⁷² (dwaj ostatni z wymienionych byli ongiś żołnierzami podziemia niepodległościowego). Oczekiwane z punktu widzenia bezpieczeństwa efekty przyniosła jednak, jak można oceniać, dopiero praca jednego z agentów PUBP w Ostrowi Mazowieckiej (można podejrzewać, że jako *wnutriennik* został on wprowadzony w szeregi organizacji), który w połowie 1949 r. ustalił miejsce jego pobytu.

W dniu 12 czerwca 1949 r. trzyosobowy zespół sztabowy KP „Noc” („Tatry”) został zlokalizowany przez agenturę na kwaterze w kolonii Zamłynie pod Długosiodłem i otoczony przez silną grupę operacyjną UBP i KBW, która rozciągnęła wokół jego miejsca postoju trzy linie okrążenia. Podczas brawurowej próby przebiccia przez zagony młodego zboża, partyzanci ostrzeliwani ogniem broni maszynowej i obrzuceni granatami przez ubowców - zostali ranni. Ostrzeliwali się jeszcze przez jakiś czas, po czym nie chcąc wpaść w ręce bezpieczeństwa - ostatnie kule przeznaczili dla siebie. Polegli wówczas: Zygmunt Dąbkowski „Wstęga”, „Wojtek” oraz Bolesław Kulesza „Pomsta” i Kazimierz Ampulski „Tęcza”. Śmierć Zygmunta Dąbkowskiego i jego towarzyszy nie pociągnęła za sobą żadnej „wsypy” – tajemnice organizacyjne zabrali ze sobą do grobu.

Dodajmy, iż zapisu wielokrotnie przytaczanej *książki raportów* wynika, iż Jan Kmiołek podjął intensywne śledztwo, mające na celu ustalenia przyczyn „wpadki” swego organizacyjnego przełożonego. Nie do końca wyjaśniona pozostaje rola odegrana w tragedii pod Zamłyniem przez pochodzącego z tej miejscowości „Kruczka”. Można jedynie dodać, że Jan Kmiołek właśnie jego winił za „wpadkę” Dąbkowskiego i jego towarzyszy¹⁷³.

Śmierć Zygmunta Dąbkowskiego i Bolesława Kuleszy zrodziła poważne konsekwencje dla pułtusko-ostrowskich struktur konspiracyjnych kierowanych przez Jana Kmiołka „Wira”.

¹⁷¹ Z donosów TW „Wierny” wynikało, iż Jana Kmiołka raziła dość luźna dyscyplina panująca w niektórych patrolach podlegających „Bąkowi” i nieprzestrzeganie zakazu używania alkoholu, z którego część partyzantów zbyt często korzystała w życiu codziennym.

¹⁷² AIPN BU 0207/1852, *teczka rozpracowania operacyjnego Zygmunta Dąbkowskiego, donosy TW „Albert”, „Sowa”, „Lot”, „Huragan”, „Zorro”*, k. 7-14, 24-35.

¹⁷³ Jan Kmiołek podjął decyzję o likwidacji „Kruczka” i wysłał patrole, które na niego „polowały”. Przed niechybną śmiercią uchroniła go ucieczka na „Ziemie Odzyskane”.

Od tego momentu zerwał się bowiem ich kontakt z komendą „połączonych powiatów” pozostałych po „XV” Okręgu NZW, choć „Bąk” walczył z komuną jeszcze przez pół roku (poległ wraz ze swym synem Kazimierzem pseud. „Konar” 3 grudnia 1949 r.)¹⁷⁴. Jan Kmiołek w raporcie dwutygodniowym za drugą połowę lipca 1949 r. odnotował lapidarnie: *„Zgubienie kontaktu z Bąkiem”*. Kontakt tego, co najważniejsze - już nigdy nie udało się ponownie nawiązać. Oddział Jana Kmiołka – nadal korzystając z wzorów organizacyjnych NZW – w istocie działał już zupełnie samodzielnie. Wiadomo, że w późniejszym okresie - na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych Jan Kmiołek „Wir” utrzymywał luźny kontakt z oddziałem st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”, będący pozostałością po rozbitym przez UB „XVI” – Mazowieckim Okręgu NZW. Choć „Rój” dążył do skoordynowania działalności ostatnich niepodległościowych oddziałów partyzanckich i odbudowy „XVI” Okręgu NZW, nawiązując kontakty z oddziałami „Puszczyka” w powiecie Mława, „Roga” w powiecie Ostrołęka i „Wira” w powiatach Pułtusk i Ostrów Mazowiecka, to jednak zamiar ten nigdy nie został w pełni zrealizowany. Nie doszło do stworzenia jednolitego dowództwa, połączenia wspomnianych grup, czy nawet bardziej konkretnego współdziałania. Oddział Jana Kmiołka znów stał się jednostką samodzielną, pozbawioną kontaktu z „wyższymi” centrami dowódczymi konspiracji. Dowódca grupy jednak, przetrwawszy obławy z lata 1949 r., w drugiej połowie października tegoż roku podjął czynności, mające na celu przejęcie aktywów organizacyjnych pozostałych po KP „Noc” („Tatry”). Tak określił owe działania w *książce raportów oddziału*: [...] *Konspirowanie patroli w całości. Przeglądanie dawnego terenu <Wstęgi> i <Pomsty>. Przeprowadzenie wywiadu o ludności w tym terenie. [...] Objasnienie sytuacji politycznej i dodanie ducha ludności*¹⁷⁵.

Bezpośrednio po likwidacji grupy sztabowej KP „Noc” („Tatry”) władze bezpieczeństwa rzuciły w rejon działania oddziału Jana Kmiołka znaczne siły, chcąc go zlokalizować i zlikwidować. Pogranicze powiatu pułtuskiego i ostrowskiego przeczesywane były przez prawie dwa tygodnie przez silne obławy KBW i UBP. Kmiołek w *książce raportów* odnotował wówczas: *Z powodu akcji 12 czerwca 1949 r. reżim rzucił masę KBW w teren celem wyszukania dalszych patroli „Wira”. Kwaterowanie patroli przez 5 dni w polach, 3 dni w lasach, 7 dni umiarkowanie [zapewne na kwaterach]. Umundurowanie patrol nosi wojskowe. Finanse i aprowizacja dobrowolnymi pomocami i ofiarnością ludności antykomunistycznej. Prace, poświęcenie i ofiarność ludność antykomunistyczna podziela bardzo dobrze*¹⁷⁶. Latem 1949 r.

¹⁷⁴ Jerzy Kułak, *Reduty bez wojny*, „Karta” nr 18/1996, s. 34-38.

¹⁷⁵ AIPN BU 1086/307, t. 2, op. cit., k. 258.

¹⁷⁶ AIPN BU 1086/307, t. 2, op. cit., k. 255.

grupa Kmiołka „odskoczyła” z Puszczy Białej na mniej zagrożony teren gminy Szulborze Koty i Boguty (pow. Ostrów Mazowiecka).

Jan Kmiołek, który okazał się nie tylko wybitnym organizatorem, ale też i dobrym dowódcą, łączącym umiejętność kierowania grupą w akcji - z odwagą osobistą – działał jeszcze, zupełnie samodzielnie przez ponad dwa lata. Jego grupa liczyła w tym czasie na ogół niespełna 10 ludzi „chodzących” z bronią ręką. Np. wczesną jesienią 1951 r. w stałym składzie oddziału znajdowało się siedmiu partyzantów (byli to, prócz dowódcy i jego brata: Franciszek Ampulski, Stanisław Kowalczyk, Jan Wróblewski, Julian Nasiadko i Antoni Struniawski, okresowo także Jan Pędzich „Tygrys”). W okresie tym, pomimo silnego nacisku ze strony UBP, dzięki poparciu ludności, pomimo ponoszonych strat – oddział z powodzeniem utrzymywał się w terenie¹⁷⁷. W wielu sytuacjach Jan Kmiołek wykazał się wręcz brawurą, jak np. w marcu 1951 r., kiedy to we wsi Jaszczolty (gm. Brańszczyk) sam wystrzelał trzyosobowy patrol MO zbyt gorliwie przetrząsający chłopskie gospodarstwa (zabrał przy tym broń zabitych). W tym samym miesiącu słynny partyzant przebił się z okrażenia w lasach pomiędzy Ochudnem i Leszczydołem (gm. Wyszaków), pomimo iż do obławy użyto 18 samochodów KBW (około 350 żołnierzy)¹⁷⁸. Zdarzenia tego rodzaju, podobnie jak wcześniejsze walki w Rzańniku i Grądach Pulewnych - budowały swoistą legendę braci Kmiołków, zyskując im podziw wśród ludności kurpiowskich wiosek.

Ponadto, tak jak i uprzednio, ruchliwy oddział, stale przemieszczający się na terenie kilku powiatów, prowadził działalność propagandową w duchu patriotycznym i antykomunistycznym, docierając do szerokich kręgów ludności wiejskiej. W ciągu ostatnich dwóch lat działalności, była to jego główna forma aktywności w terenie. M.in. Jan Kmiołek w wielokrotnie już przytaczanej *książce raportów* tak scharakteryzował działalność grupy w okresie od 16 grudnia 1950 r. do 1 stycznia 1951 r.: *Rodzaj zajęcia: konspiracja w całości, utrwalenie [postaw] ludności w duchu [antykomunistycznym] w świeżo rozbudowanym terenie – jeszcze nie widzianej patroli*¹⁷⁹. Podobne sformułowania powtarzały się w większości okresowych zapisów *książki raportów*. Zagrożenie dla reżimu ze strony oddziału Kmiołka postrzegane było także przez stronę komunistyczną właśnie głównie od strony jego działań propagando-

¹⁷⁷ W *książce raportów* za okres 1 IX – 16 IX 1949 r. pisał m.in.: „Mocne szpiegostwo terenowe i miejscowe. Wyniszczyć tego nie [jest] możliwe”, a za 16 IX – 1 X 1949 r.: „W dalszym ciągu masa szpiegostwa pędzona przez UB celem jak najszybszego wytropienia patroli”. Okres od 1 II do 15 II 1950 r. został scharakteryzowany m.in. tak: „Uwaga! Zajęcia z powodu najsilniejszego działania szpiegostwa utrudnione należyce. UB podjęło zobowiązanie do 1 V [19]50 r. zlikwidować patrol. A „Wira” bezwarunkowo – koniecznie, jako czyn pierwszomajowy!” (AIPN BU 1086, t. 2, op. cit. k. 256-261).

¹⁷⁸ AIPN BU 1086/307, t. 2, op. cit., k. 267.

¹⁷⁹ Op. cit., k. 272.

wych. Jeszcze w ćwierć wieku od opisywanych wydarzeń, w jednej z charakterystyk sporządzonych przez SB, tak opisywano działalność grupy:

Trzecim wreszcie elementem działalności bandy [sic – oddziału partyzanckiego] J. Kmiołka było prowadzenie wrogiej roboty politycznej, w stopniu znacznie większym iż szerszym, niż wystąpienia z bronią w rękę. Banda stale przebywała w środowisku wiejskim i liczne kontakty wykorzystywała do systematycznego szkalowania ustroju demokratycznego [sic – w istocie dyktatury komunistycznej], sojuszu ze Związkiem Radzieckim, negowała posunięcia rządu na odcinku gospodarczym itp. Wytwarzano również atmosferę tymczasowości, strachu, wyczekiwania na wybuch III wojny światowej. Wszystko to w wysokim stopniu, opóźniało stabilizację życia w rejonie działalności bandy, [szkodziło] należytemu wywiązywaniu się rolników z obowiązków wobec państwa, rozwijaniu form gospodarki spółdzielczej na wsi i w sumie godziło w podstawowe interesy Polski Ludowej¹⁸⁰.

Nie ulega wątpliwości, że partyzantka spod znaku Jana Kmiołka przez cały okres funkcjonowania cieszyła się autentycznym poparciem mieszkańców kurpiowskich wiosek. Dowódca grupy w zapisach książki raportów odnotowywał stale nastroje ludności. Można podać kilka przykładów takich zapisów: *Na terenie pow. Pułtusk ludność antykomunistyczna do najwyższego stopnia zadowolona, na skutek dużego zastraszenia poszczególnego aktywu komunistycznego z powodu działalności „Wira”* (z zapisu za okres od 15 stycznia do 1 lutego 1949 r.), *Za uczciwie pełnioną działalność antykomunistyczną, patrol otrzymuje bardzo dobre oraz chętne usługi [od ludności]* (z zapisu za okres od 15 lipca do 15 sierpnia 1950 r.) lub: *Ludność miejscowa ustosunkowana dobrze ze względu na płacenie za aprowizację* (z zapisu za okres od 1 do 16 kwietnia 1949 r.). Z notatek Jana Kmiołka możemy dowiedzieć się, że szczególne zadowolenie ludności powodowało utrzymywanie przez partyzantów w ryzach aktywu komunistycznego – zupełnie bezkarnego tam, gdzie nie było leśnych: *Na terenie pow. Pułtusk ludność antykomunistyczna do najwyższego stopnia zadowolona, na skutek dużego zastraszenia poszczególnego aktywu komunistycznego z powodu działalności „Wira”*. Dowódca oddziału odnotowywał też pozytywne reakcje ludności po likwidacji szczególnie dających się we znaki aktywistów komunistycznych. Niechęć ludności wiejskiej do władz reżimowych, zwłaszcza w kontekście zapowiadanej kolektywizacji, była tak powszechna, że pojawienie się oddziału Kmiołka na terenach nie objętych dotąd akcją partyzancką – było przyjmowane przez chłopów bardzo pozytywnie (w grudniu 1950 r. Kmiołek zanotował: *W terenach świeżo opanowanych przez patrol ludność antykomunistyczna nadzwyczaj podziela suk-*

*cesy patroli i [jest] bardzo zadowolona z wizyty na widok patroli. Aktyw komunistyczny [czuje się] również [i] tu bardzo zagrożony. Ktoś niechętny „ostatnim leśnym” Kurpiowszczyzny mógłby postawić zarzut, że zapisy te miały charakter mechaniczny i formalny. Przeczy temu jednak okoliczność, iż Jan Kmiołek odnotowywał również niechętne reakcje ludności dotyczące działalności swego patrolu – ludność miejscowa zadowolona nie za konieczne ... (typowym przykładem może być zapis ze stycznia 1949 r.: *Ludność miejscowa z powodu długiego kręcenia [się] całej grupy w jednej okolicy nie bardzo zadowolona.**

Władze komunistyczne, pominąwszy likwidację grupy wypadowej z gminy Obryte i sztabu KP „Noc” („Tatry”), nie były w stanie skutecznie przeciwdziałać aktywności konspiracji i partyzantki spod znaku braci Kmiołków – mimo iż w zwalczanie ich zaangażowano znaczne siły resortu. Oprócz wspomnianych już działań czterech PUBP, powołana została specjalna Grupa Operacyjna z siedzibą w Ostrowi Mazowieckiej, wsparta funkcjonariuszami WUBP i KW MO w Warszawie. Grupa ta koordynowała działalność wspomnianych już placówek bezpieczeństwa, budowała szeroką sieć agenturalną i organizowała operacje policyjno-wojskowe przeciwko oddziałowi. Całość działań operacyjnych i militarnych przeciw partyzantce Jana Kmiołka nadzorowana była przez Wydział III WUBP w Warszawie, który prowadził kontrolne rozpracowanie agenturalne oznaczone kryptonimem „Niepoprawni III”. Wszystkie te starania w gruncie rzeczy nie dawały poważniejszych rezultatów – do czasu włączenia się do walki z Kmiołkami bezpośrednio Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Zasadnicza zmiana sytuacji nastąpiła, gdy do rozpracowania oddziału użyty został agent MBP oznaczony kryptonimami „Popławski” i „Andrzej”, będący wikarym w Długosiodle. Człowiek ten nie tylko cieszył się ogromnym autorytetem społecznym wśród ludności i uczestników niepodległościowej konspiracji - jako duchowny i były akowiec z Wileńszczyzny, ale też znał osobiście Kmiołków i ich towarzyszy broni z okresu posługiwania w parafii Lubiel (w 1949 r. był ich spowiednikiem). Agent już w 1950 r. dawał mało istotne informacje na temat partyzantów i związanego z nimi środowiska. Wreszcie złożył swym resortowym mocodawcom doniesienie, iż w lutym 1951 r. skontaktował się z nim Jan Kmiołek „Wir”. Dowódca oddziału partyzanckiego ubolewając, że nie ma żadnego kontaktu z „wyższym” dowództwem poprosił księdza o objęcie opieki nie tylko duchowej, ale i organizacyjnej nad jego podkomendnymi. Prośba Kmiołka wynikała między innymi także i z okoliczności, iż lider kurpiowskich konspiratorów pragnął, by w razie śmierci z rąk UBP pozostał jakiś ślad po ich walce i trudach. Ksiądz - zdrajca obiecał załatwić swemu rozmówcy kontakt z „centra-

¹⁸⁰ AIPN BU 0180/73 t. 1, *Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps.*

lą” ogólnokrajowej organizacji niepodległościowej. O wszystkim, czego dowiedział się od partyzanckiego dowódcy, poinformował oficera prowadzącego – jednak sam „umywając ręce” - postanowił wycofać się z gry operacyjnej. Stwierdził bowiem, że ze względów na wymogi „etyki zawodowej” nie poprowadzi osobiście rozpracowania zmierzającego do likwidacji partyzantów – ale przekaże sprawę wytypowanemu przez MBP innemu agentowi, którego wprowadzi jako *wnutriennika* do oddziału¹⁸¹.

W Departamencie III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego założono „kombinację operacyjną” oznaczoną kryptonimem „Lancet”, zatwierdzoną w dniu 30 maja 1951 r. Rozgrywkę przeciwko oddziałowi Jana Kmiołka prowadził Wydział III WUBP w Warszawie – pod nadzorem Departamentu III MBP. Z ramienia WUBP operacją kierował ppłk Bolesław Trochimowicz. Jako głównego „rozgrywanego” wytypowano agenta MBP Edwarda Wasilewskiego (TW „Wierny”, „Huragan”, „Ramzes”, „Marek”), ongiś zasłużonego oficera AK – dowódcę akcji na obóz NKWD w Rembertowie – a obecnie „sprawdzonego” człowieka bezpieki (agent dał dowody swej przydatności i dyspozycyjności w szeregu rozpracowań, do których go użyto)¹⁸². Miał on wystąpić wobec ostatnich partyzantów Puszczy Białej jako „kapitan Marek” - emisariusz podziemnej organizacji niepodległościowej, mającej kontakt z polskimi władzami wojskowymi na emigracji, czyli z tzw. Londynem. Zadaniem, jakie postawiono przed nim w MBP, było nie tylko podporządkowanie sobie oddziału Jana Kmiołka i „wystawienie” go do likwidacji, ale też i rozpracowanie związanej z nim siatki terenowej. Zgodnie z planem operacji „Lancet” agent „Popławski” - „Andrzej” doprowadził w dniu 1 czerwca 1947 r. do spotkania Jana Kmiołka z agentem „Wiernym”, występującym jako „kapitan Marek” (TW „Andrzej” wycofał się następnie z rozgrywki operacyjnej i powrócił do swych normalnych zajęć kapłańskich). Pierwszym zadaniem postawionemu agentowi przez MBP polegało na spotkaniu się z Janem Kmiołkiem :

[...] *wobec którego przedstawić się jako kpt. „Marek” - szef wywiadu Okręgu Warszawsko – Olsztyńskiego organizacji p.n. „Grupa Wschód”. Oznajmić „Fali” – „Wirowi”, że zostaliście delegowani przez mjr „Karola”, oraz przedstawić cele i zadania organizacji: reorganizowanie terenu nadnarwiańskiego ze względu na długoletnią działalność i nabyte do-*

„Wir” – „Fala”, k. 14-15.

¹⁸¹ Do niedawna upowszechniony był całkowicie błędny pogląd, iż ksiądz z Długosiodła także był ofiarą bezpieki. Pierwszy badacz dziejów oddziału Jana Kmiołka, Włodzimierz Bogdanowicz, uważał, że: *Wywiadowca ubeccki przystąpił z Warszawy o pseudonimie „Marek”, podstępnie wykorzystując łatwowierność jednego z księży i ten skontaktował go z Kmiołkiem* (W. Bogdanowicz, *Jan Kmiołek i jego oddział jako przykład antykomunistycznego oporu na terenie Puszczy Białej*, w: *Prawda i legenda o Narodowych Siłach Zbrojnych i Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym. Sesja naukowa poświęcona walce podziemia w latach 1939-1956 na północnym Mazowszu – zbiór referatów*, brak daty i miejsca wydania, s. 80).

¹⁸² AIPN BU 00169/41, t. 1-4, *Teczka pracy TW „Wierny”, „Ramzes”, „Huragan”*.

świadczenia konspiracyjne i wytrwałość w walce z obecnym ustrojem. Organizacja ma za zadanie prowadzenie wywiadu gospodarczego i wojskowego. Ustalenie ludzi współpracujących z org[anami] UBP i MO. Organizacja wiedząc o działalności „Wira,, – „Fali” wyraża zgodę na nawiązanie kontaktu z w/w i zaangażowanie jego grupy do roboty wywiadowczo – dywersyjnej, mianując go d[owód]cą oddziału do zadań specjalnych. [...] Organizacja kategorycznie zabrania przeprowadzania jakichkolwiek samowolnych akcji w terenie, bez zgody kpt. „Marka”. [...] Organizacja przyjmuje na siebie finansowanie i utrzymanie oddziału¹⁸³.

Jan Kmiołek przyjął agenta doprowadzonego przez łączniczkę z Wyszkowa na punkcie kontaktowym w Leszczydole – Nowinach w domu gospodarza Sarmackiego. Jak donosił „Wierny”, Kmiołek odniósł się do niego niezwykle życzliwie: *... wszedł w wieku ok[około] 30 lat pełny na twarzy szatyn i zameldował mi się jako „Fala”. Począł się ze mną całować i nazywać mnie przyjacielem od dawna oczekiwanym¹⁸⁴.* Ponieważ pierwszy kontakt przyniósł pozytywne efekty, agent „Wierny” podjął „grę” z oddziałem Jana Kmiołka. W okresie od 1 czerwca do 15 września 1951 r. wizytował oddział aż 18 razy! Zdrajca pozyskał zaufanie dowódcy oddziału, a także nawiązał wręcz przyjacielskie kontakty z jego podkomendnymi. Występując jako przełożony grupy, ograniczył jej aktywność – przekazując wydany przez „centralę” zakaz przeprowadzania akcji dywersyjnych. Wędrując wraz z oddziałem z kwatery na kwaterę rozpracowywał sieć kontaktów organizacyjnych braci Kmiołków. Jednocześnie udało mu się poróżnić żołnierzy oddziału od wewnątrz – zęcnie nastawił Stanisława Kowalczyka przeciw dowódcy oddziału, w wyniku czego doszło pomiędzy nimi do konfliktowej sytuacji zakończonej wymianą strażów, w wyniku której Jan Kmiołek został ranny w rękę. W efekcie Kowalczyk musiał opuścić oddział – pozostając jednak cały czas w zasięgu kontroli „kapitana Marka”.

Zasadniczym elementem ostatniego etapu „rozgrywki” było osłabienie oddziału poprzez wysłanie przez „kapitana Marka” części kadry oddziału poza główny teren działania. Agent „wytypował” Jana Kmiołka do udziału w kursie dywersyjnym prowadzonym przez rzekomą „organizację” w Katowicach. Tam też partyzancki dowódca został 27 sierpnia 1951 r. aresztowany. Operacja „zdjęcia” Kmiołka została stosownie zamaskowana – mianowicie upozorowano rozpoznanie go na przystanku tramwajowym przez krewnego osoby zlikwidowanej przez oddział. W ten sposób rzeczywisty mechanizm zdrady został ukryty. Stanisławowi Kowalczykowi „kapitan Marek” powierzył fikcyjną misję wykonania akcji dywersyjnej na

¹⁸³ AIPN BU 00169/41, t. 2, *Teczka pracy TW „Wierny”, „Ramzes”, „Huragan”. Zadanie dla „kpt. „Marka” z 31 V 1951 r.*, k. 3.

innym terenie. W dniu 6 września 1951 r. przekazał go w Warszawie rzekomemu wysłannikowi „organizacji”, będącemu w rzeczywistości pracownikiem WUBP. Następnie skierowano Kowalczyka na kolejne „punkty organizacyjne” w Gdańsku i Łodzi, gdzie w końcu 15 września 1951 r. ekipa pracowników WUBP w Warszawie aresztowała go w restauracji dworcowej.

Podstawowa grupa kadrowa oddziału, zredukowana została w ten sposób do trzech osób: Franciszka Kmiołka, Franciszka Ampulskiego i Juliana Nasiadko. „Kapitan Marek” poinformował ich, że będą stanowili osłonę radiostacji „dowództwa organizacji”, która wkrótce do nich dotrze - wraz z zespołem obsługujących. Rzeczywiście, 15 września 1951 r. przekazał partyzantom kwaterującym w leśniczówce Jurgi (gm. Goworowo, pow. Ostrołęka) radiostację produkcji amerykańskiej. Poleciał im pilnować sprzętu i nie opuszczając gajówki czekać w tym samym punkcie na przybycie radzistów. Po opuszczeniu grupy „kapitan Marek” skontaktował się ze swymi mocodawcami, czekającymi na niego w samochodzie na szosie pułtuskiej pod Szekowem. Natychmiast do akcji rzucono dwie kompanie i pluton zwiadu z Brygady KBW, dowodzone przez kpt. Babina (łącznie 220 żołnierzy, nie licząc funkcjonariuszy UBP z płk B. Trochimowiczem na czele, uczestniczących w operacji)¹⁸⁵. O świcie 16 września 1951 r. gajówka została otoczona przez grupę operacyjną. Pierwszy zauważył zagrożenie „Ostry”, który ostrzelał żołnierzy KBW z automatu, alarmując pozostałych kolegów. Tak opisał ostatnie chwile grupy agent - „kapitan Marek”, uczestniczący w operacji w przebraniu oficera KBW:

W pierwszym momencie w zabudowaniach leśniczówki odezwał się przeraźliwy głos gęsi i tuż za nim jedna seria z automatu, druga, trzecia, a potem wybuch granatu ... Akcja się rozpoczęła. Ogień począł gwałtownie wzrastać. Broniący ostrzeliwali się zajadle. Wyrzucili jeszcze dwa granaty. W chwilę wybuch drugiego granatu, w minutę buchnął słup czerwonego dymu, a za nim czerwone płomienie. Zapaliła się stodoła. Ogień lekko ucichł, w tym czasie słychać było donośny głos, podobny do głosu „Bogdana”: <Panowie – cofajcie się! Cofajcie się!> Nikt jednak wezwania tego nie usłyszał. Płomienie zaczęły przerzucać się na obórę. Bydło rozbiegło się w różnych kierunkach. Po chwili strzały zaczęły cichnąć, aż ucichły całkowicie¹⁸⁶.

¹⁸⁴ AIPN BU 00169/41, t. 2, *Teczka pracy TW „Wierny”, „Ramzes”, „Huragan”. Doniesienie agencyjne TW „Huragan” – „Marek” z 2 VI 1951 r.*, k. 7.

¹⁸⁵ *Raport dowództwa I Brygady KBW z likwidacji patrolu „Bogdana” z oddziału Jana Kmiołka z września 1951 r.*; w: *Kryptonim „Orzeł”. Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947-1954*, Warszawa 2004, s. 692-695.

¹⁸⁶ AIPN BU 00169/41, t. 2, *Teczka pracy TW „Wierny”, „Ramzes”, „Huragan”. Doniesienie agencyjne TW „Huragan” – „Marek” z 17 IX 1951 r.*, k. 247-252.

Znajdujący się sytuacji bez wyjścia partyzanci nie poddali się, lecz podjęli walkę, która trwała kilkanaście minut. Wszyscy zginęli – dwaj, jak można sądzić, popełnili samobójstwo, detonując granat, ostatni, który do końca ostrzeliwał się – prawdopodobnie „Ostry” – padł w ogniu broni maszynowej¹⁸⁷.

Ostatnim etapem uderzenia w konspirację kurpiowską spod znaku braci Kmiołków była likwidacja siatki terenowej. Rozpracowanie jej stało się możliwe głównie dzięki donosom napisanym przez TW „Wierny” („kapitana Marka” – Edwarda Wasilewskiego). Także śledztwo przeciwko aresztowanym dawało pewne rezultaty, jako że pracownicy UBP z ręcznie „firmowali” przed Kmiołkiem swą wiedzę na temat jego organizacji zeznaniami jednego z jego żołnierzy – nie chcąc, by zorientował się on, że wiedza ta pochodziła głównie z donosów „Wiernego”. Jednak nawet opracowania UBP przyznają, że „śledztwo szło opornie”. Jest faktem, że Jan Kmiołek przesłuchiwany przez funkcjonariuszy WUBP w Warszawie, pomimo bardzo ciężkiego śledztwa starał się w jak najmniejszym stopniu obciążać ludzi z którymi był związany, jednak - wobec rozpracowania siatki z 1951 r. przez TW „Wiernego” – Edwarda Wasilewskiego - było to bardzo trudne. Starał się jak najwięcej „zrzucić” na poległych, jednak w przypadku, gdy bezpieka kogoś z siatki już rozpracowała – nie dało się zaprzeczać. Natomiast udało mu się praktycznie nie dać żadnych informacji na temat siatki terenowej KP NZW „Noc” („Tatry”) z lat 1948-1949¹⁸⁸. Nie wiedząc o haniebnej roli odegranej przez księdza – zdrajcę, starał się osłaniać go w śledztwie (m.in. zataił, że to właśnie ona dał mu kontakt na „kapitana Marka”).

W dniu 13 października 1951 r. przeprowadzona została wielka operacja przeciwko siatce terenowej i zapleczu oddziału Kmiołków. Użyto do niej 480 żołnierzy KBW i 53 funkcjonariuszy WUBP i PUBP. Operacja objęła 48 wiosek w czterech powiatach woj. warszawskiego. Grupy operacyjne resortu aresztowały wówczas 75 osób. Nie wszystkich rozpracowanych zdołano jednak ująć owego dnia. Podczas aresztowań prowadzonych w dalszym ciągu jesienią 1951 r. aresztowano łącznie 199 osób związanych z oddziałem Kmiołków. By „przerobić” tak ogromny „materiał ludzki”, WUBP w Warszawie powołał specjalną, kilkunastuosobową grupę śledczą z siedzibą w Pułtusku. Po zakończeniu dochodzenia, prowadzonego iście gestapowskimi metodami bez względu na wiek i płeć więźniów - sprawy poszczegól-

¹⁸⁷ Meldunek KBW sugeruje, że dwóch żołnierzy oddziału, którzy chcieli się poddać, zastrzelił „Ostry” – co wydaje się nie odpowiadać prawdzie.

¹⁸⁸ Tak zeznawał na ten temat: *Siatkę organizacyjną NZW na powiecie „Tatry” oraz siatkę wywiadu zorganizował Dąbkowski Zygmunt wspólnie z Kuleszą Bolesławem, natomiast ja nie jestem zorientowany o stanie organizacyjnym tego powiatu. Nie wiem także, jacy ludzie wchodzili w skład organizacji BZW na terenie powiatu „Tatry”, gdyż nie byłem w to wtajemniczony.* (AIPN BU 1068/307, t. 1, Akta sprawy Jana Kmiołka, Protokół przesłuchania Jana Kmiołka z 27 VIII 1951 r., k. 330).

nych osób rozpatrywane były w trybie doraźnym przez WSR w Warszawie – na sesjach wyjazdowych w miejscach zamieszkania sądzonych. Wobec ponad połowy więźniów orzeczono dość surowe wyroki pozbawienia wolności, wiadomo mianowicie, że skazano: na 15 lat więzienia – 6 osób, na 12 lat – 10 osób, na 11 lat – 1 osobę, na 10 lat – 12 osób, na 9 lat – 2 osoby, na 8 lat – 8 osób, na 7 lat – 12 osób, na 6 lat – 13 osób, na 5 lat – 13 osób, a na wyroki od 4 do 1 roku – 24 osoby¹⁸⁹.

Sprawa Jana Kmiołka i Stanisława Kowalczyka także osądzona została, wedle wyreżyserowanego przez MBP scenariusza, na sesji wyjazdowej warszawskiego WSR w Pułtusku w dniach 2 i 3 kwietnia 1952 r. Jak podaje W. Bogdanowicz: *Dla zastraszenia ludności proces powtórzono z Zatorach i Długosiodle, Goworowie i Wyszukowie*¹⁹⁰. Wśród mieszkańców kurpiowskich wiosek do dziś krążą opowiadania o dzielnej postawie i godnym zachowaniu Kmiołka podczas procesu¹⁹¹. Jako dowódca grupy brał on na siebie odpowiedzialność za jej działania. Obydwaj partyzanci zostali skazani 3 kwietnia 1952 r. na karę śmierci przez sędziów: Mieczysława Widaję, Bogdana Lisowskiego i Eugeniusza Żebrowskiego, oskarżycielem był Bogusław Knobloch¹⁹². Wobec Jana Kmiołka orzeczono ją 28 – krotnie! – pod zarzutem, że: *usiłował przemocą obalić ludowo-demokratyczny ustrój Państwa Polskiego, rozwijając działalność konspiracyjną, a następnie terrorystyczną w bojówkach organizacji WiN i NZW* (Stanisławowi Kowalczykowi zasądzono natomiast 14-krotną karę śmierci). Sędziowie w swej opinii uznali, że obaj skazani: *nie zasługują na ułaskawienie*. W dniu 7 sierpnia 1952 r. stracono ich w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej w Warszawie¹⁹³.

Podsumowując działalność Jana Kmiołka warto przytoczyć pogląd sformułowany przez pierwszego obiektywnego badacza jego dziejów, przywoływanego już W. Bogdanowicza, który uważa, że: *Jeśli chodzi o Jana Kmiołka – był to nadzwyczajny, samorodny talent*.

¹⁸⁹ AIPN BU 0180/73 t. 1, *Charakterystyka nr 57 bandy zbrojnej NZW dowodzonej przez Jana Kmiołka ps. „Wir” – „Fala”*, k. 7-9.

¹⁹⁰ W. Bogdanowicz, op. cit., s. 80-81.

¹⁹¹ Np. autorowi niniejszego szkicu opowiadano, jak na pytanie sędziego – by Kmiołek wymienił ludzi, którzy byli razem z nim na posterunku ubezpieczającym akcję na więzienie w Pułtusku, odpowiedział on – „*Było nas dwóch!*” „*Podajcie dane tego drugiego*” – zażądał sędzia – „*Byłem tam ja i mój karabin maszynowy!*” – miał odpowiedzieć Jan Kmiołek. Z kolei członkowie jego rodziny pamiętają, jak jeszcze na sali sądowej podtrzymał ich na duchu, tak by komuniści nie mieli satysfakcji, że ich załamali.

¹⁹² AIPN BU 1068/307 t. 3, *Akta sprawy Jana Kmiołka, Wyrok WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusku z 3 IV 1952 r.*, k. 60-67.

¹⁹³ Dnia 11 X 1993 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie w składzie: Zdzisław Jackiewicz, Ryszard Lewczuk i Grzegorz Pomianowski – stwierdził nieważność wyroku z 3 IV 1942 r. w sprawie Stanisława Kowalczyka (na wniosek jego rodziny) w niektórych punktach, jednak nie uwzględnił wniosku o unieważnienie wyroku w części punktów 2, 3 i 4 – stwierdzając, iż dotyczą one czynów, które miały „*charakter kryminalny*” [!]. Owe skandaliczne postanowienie pozostaje wymownym świadectwem formacji ideowej i świadomości historycznej sędziów III RP! Rodzina Jana Kmiołka, znając realia wymiaru sprawiedliwości III RP – wniosku o unieważnienie wyroku nie składała.

Mimo niewielkiego wykształcenia wyrobił się na wspaniałego, świadomego swych celów dowódcę. Był duszą oporu tego rozległego lesisto – bagiennego terenu zwanego dawniej Biskupszczyzną, a obecnie Puszcą Białą lub też Kurpiowszczyzną Białą. Jego aresztowanie stanowiło szok dla ogromnej większości społeczeństwa, które go moralnie wspomagało. Dzięki temu poparciu mógł tak długo działać i utrudniać komunistom utrwalanie swej władzy¹⁹⁴.

Ostatni, pojedynczy już partyzanci z grupy Kmiołków oraz członkowie związanej z nią siatki terenowej ukrywali się do połowy lat pięćdziesiątych (np. Jan Elert „Walenty” złożył broń przed UBP dopiero w 1955 r.).

Jako symboliczne zakończenie sprawy Kmiołków może być traktowana scena, jaka rozegrała się nie na sali sądowej, ale na plebanii w Długosiodle. Do kapłana pracującego dla MBP jako TW „Andrzej” przybyły rodziny zabitych partyzantów z grupy „Wira” – „Mazurka” i nie wiedząc, iż w ich historii to właśnie ów ksiądz jest Judaszem, poprosiły go o odprawienie mszy świętej za dusze swych najbliższych – którzy polegli w wyniku jego zdrady. Zdenerwowany ksiądz, który już raz wykazał się wrażliwością na „etykę zawodową” stanu kapłańskiego, nie chciał przyjąć od nich „zamówienia” ..., nie zawahał się jednak przed złożeniem kolejnego donosu.

Działalność struktur „XVI” Okręgu NZW w pow. pułtuskim. Oddział Mieczysława Dziemieszkiwicza „Roja” (1945 - 1951)

Historia oddziału partyzanckiego dowodzonego przez Mieczysława Dziemieszkiwicza „Roja”, do 1949 r. związana była przede wszystkim z dziejami „XVI” Okręgu NZW („Mazowsze”, „Orzeł”, „Tęcza”) i wchodzącej w jego skład Komendy Powiatu NZW Ciechanów (kryptonim „Ciężki”, „Wisła”). Omawianie historii i działalności wspomnianych struktur, opisanych zresztą w innych publikacjach, wykracza poza ramy niniejszego szkicu¹⁹⁵ (zapewne zostaną zaprezentowane bardziej szczegółowo kolejnym tomie naszego cyklu „Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956”, poświęconym powiatowi ciechanowskiemu). Ponie-

¹⁹⁴ W. Bogdanowicz, op. cit. s. 81.

¹⁹⁵ Na temat tych struktur pisali m.in. W. Bogdanowicz, „Ostatnie chwile <Roja>”, w: *Prawda i legenda o Narodowych Siłach Zbrojnych i Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym. Sesja naukowa poświęcona walce podziemnej w latach 1939-1956 na północnym Mazowszu – zbiór referatów*, brak daty i miejsca wydania, s. 73-78; K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, „Kryptonim <Orzeł>”. *Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947-1954*”, wybór i opracowanie K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, Warszawa 2004, s. 11-118; K. Kacprzak, *Mieczysław Dziemieszkiwicz <Rój> i jego oddział jako przykład antykomunistycznego ruchu oporu na Ziemi Ciechanowskiej*”, w: „Ziemia Zawkrzeńska” t. IX, Mława 2005, s. 162-178; K. Kacprzak, „Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem

waż jednak w dziejach konspiracji i partyzantki dowodzonej przez „Roja” ogniskują się zarówno losy niepodległościowego podziemia ciechanowskiego, jak też i pułtuskiego z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych - spod znaku NSZ i NZW, będziemy musieli poświęcić jej nieco uwagi.

Pułtuski obwód (powiat) NSZ, wchodzący w skład „II” Okręgu tej organizacji, w połowie 1944 r. scalił się z AK. Jego dalsze losy były konsekwencją połączenia obu niepodległościowych struktur. Można oceniać, że starania kadry konspiracji wojskowej obozu narodowego na Mazowszu podjęte w 1945 r., mające na celu uratowanie własnych aktywów organizacyjnych, w zasadzie nie powiodły się. Większość mazowieckich struktur NSZ-AK, rozpadła się wraz z całą tamtejszą Armią Krajową lub – w mniejszym stopniu - weszła w skład lokalnych organizacji poakowskich. Próba podziału resztek spuścizny pozostałej po „II” Okręgu NSZ na dwa nowe byty organizacyjne: 11 Grupę Operacyjną NSZ (NZW) obejmującą Mazowsze Płockie oraz Podokręg NZW „Mazur” – obejmujący centralne i wschodnie Mazowsze – załamała się latem 1945 r. w wyniku zarządzanej przez DSZ akcji demobilizacyjnej¹⁹⁶. Wprawdzie 11 Grupa Operacyjna NSZ (NZW) przetrwała tę próbę, jednak na terenie postulowanego Podokręgu NZW „Mazur”, obejmującego także teren powiatu pułtuskiego, nie udało się w 1945 r. powstrzymać procesu rozkładu scalonych z AK ogniw NSZ..

Część uczestników pułtuskiej konspiracji wojskowej obozu narodowego znalazła się w 1945 r. w szeregach miejscowego obwodu ROAK, część podzieliła losy rozpadającej się i zamierającej mazowieckiej Armii Krajowej. Trudności pogłębiała sytuacja wewnętrzna w rozpadającym się NSZ, przekształcanym z wysiłkiem w nową organizację – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. Dlatego też Podokręg NZW „Mazur”, powstały na gruzach „II” Okręgu NSZ w 1945 r., nie zdołał zbudować w tym powiecie własnych, silnych struktur. Dopiero zbudowany na bazie KP NZW Ostrołęka („Orawa”) nowy mazowiecki okręg NZW – oznaczony kryptonimem „XVI” zdołał ponownie wejść organizacyjnie na teren pułtuski.

Szef organizacyjny Okręgu „II” NSZ z okresu okupacji niemieckiej, związany z powiatem pułtuskim por. Edmund Kozarzewski „Łuk” - został zamordowany przez NKWD już 17 stycznia 1945 r. w okolicach wsi Rzeczki koło Ciechanowa¹⁹⁷. Komendant Powiatu NSZ

komunistycznym w latach 1945-1952”, rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. J. Szczepańskiego, mps, k. 181-199, 241-246, 262-274.

¹⁹⁶ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Wolności za darmo nikt nikomu nie da. Konspiracja wojskowa obozu narodowego na terenie województwa warszawskiego w latach 1944-1951*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” nr 8-9 (79-80)/2007, s. 82-95.

¹⁹⁷ S. Borodzicz, *Działalność NSZ na terenie Mazowsza Północnego i współdziałanie z Armią Krajową i innymi organizacjami*, w: *Tradycje niepodległościowe na Północnym Mazowszu*, red. W.L. Ząbek, Warszawa 1994, s. 190; J. Szczepański, *[Pułtusk] w latach II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji* [w:] *Dzieje miasta Pułtuska*, red. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1992, s. 141.

Pułtusk Jan Ogonowski „Kula”, „Mazowiecki” musiał opuścić zagrożony teren i ukrywać się. Można oceniać, że jego następcą - Feliks Rybarczyk „Siekiera”, działający z ramienia komendy Podokręgu „Mazur”, nie zdołał odbudować scalonej ongiś z AK organizacji NSZ. Podjął wprawdzie kroki mające na celu zorganizowanie oddziału dyspozycyjnego, wydaje się jednak, że poważniejszych sukcesów nie zdołał osiągnąć w terenie, w którym podziemną władzę sprawowały poakowskie struktury ROAK. Większość akcji bojowych przeprowadził poza swym macierzystym powiatem. Największą wykonaną przezeń operacją było opanowanie 3 czerwca 1945 r. osady Gołymin (pow. Ciechanów). Rozbroił tam posterunek MO i wykonał wyrok śmierci na współpracującym z UBP sekretarzu KG PPR Edmundzie Kędzierskim (podczas walki na posterunku zginął milicjant Stefan Piotrowski). Wiadomo też, że wykonał akcję na majątek państwowy w Moszynie, kilka akcji rekwizycyjnych i co najmniej jedną likwidacyjną¹⁹⁸. Wydaje się, że komendant „Siekiera” zawiesił aktywną działalność w okresie zarządzanej przez DSZ akcji „rozładowywania lasów” i pierwszej amnestii ogłoszonej w sierpniu 1945 r. przez władze komunistyczne. Został jednak zlokalizowany i zamordowany przez grupę pozorowaną PUBP z Ciechanowa, która 24 lipca 1946 r. przybyła do jego miejsca zamieszkania we wsi Borza Nowa. Konspirator zorientował się, że ma do czynienia z prowokatorami, stawiał opór raniąc jednego z funkcjonariuszy UBP i podjął próbę ucieczki, podczas której został zastrzelony na polach wsi Wysocki (gm. Kozłowo)¹⁹⁹.

Słabość pułtuskiej organizacji NSZ potwierdza okoliczność, iż jej terenowe ogniwa wywiadowcze uzyskane materiały i meldunki przekazywały do Komendy Powiatu NSZ Płońsk, nie zaś do własnego „centrum dowódczego” kierowanego przez „Siekierę”. Taka praktyka miała m.in. miejsce w pracy Zygmunta Kamińskiego „Wyrwy”, szefa wywiadu placówki NSZ w gminie Gołębie, który meldunki oddawał Witoldowi Grzebskiemu „Motorowi” lub jego współpracownikom²⁰⁰. Rozpracowanie obiektowe skierowane przeciwko środowisku byłych uczestników grupy „Siekierzy”, założone przez Referat III PUBP w Pułtusku 31 marca 1951 r., ustaliło zaledwie 16 osób związanych z tym dowódcą, choć wiadomo przecież, że w końcowym okresie okupacji niemieckiej pułtuskie NSZ liczyły ponad 600 ludzi²⁰¹.

¹⁹⁸ AIPN BU 0255/76, *Rozpracowanie oddziału „Roja” przez PUBP w Pułtusku, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego na oddział Feliksa Rybarczyka „Siekierzy”*, k. 23-24.

¹⁹⁹ AIPN BU 0180/92, *Banda „Mazur”*, t. 1, k. 167; AIPN BU 0255/342, *Archiwum organizacji Wolność i Niezawisłość...*, t. 96, k. 22; K. Kacprzak, op. cit., s. 189.

²⁰⁰ AIPN BU 0255/135 t. 2, *Rozpracowanie obiektowe „Mazowsze”, protokół przesłuchania Zygmunta Kamińskiego z 19 II 1950 r.*, k. 16-17.

²⁰¹ AIPN BU 0255/76, *Rozpracowanie oddziału „Roja” przez PUBP w Pułtusku, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego na oddział Feliksa Rybarczyka „Siekierzy”*, k. 22-25 (wśród rozpracowanych żołnierzy NSZ powiatu Pułtusk znajdowali się: Leon Kraszewski z Wólki Lubelskiej, Henryk Jurkowski z Zambsk, Janina Bala i Stanisław Kosek ze Szczygłówka oraz Stanisław Dziadak i Jan Kwiatek z Toczna-Bieli (gm. Obyrte), Bolesław

W efekcie organizacja NSZ na terenie powiatu Pułtusk pod koniec 1945 r. przestała funkcjonować, rozpadając się lub przechodząc „w stan uśpienia”. Dość trafnie opisuje ten proces wspomniany już Zygmunt Kamiński, funkcyjny żołnierz NSZ z placówki Gołębie:

W grudniu 1945 r. przyjechał do mego domu we wsi Wyrzyki-Odoje gm. Gołębie pow. Pułtusk ps. „Olek”, który oświadczył mi, że działalność [...] organizacji NSZ została przerwana, broń zmagazynowana, lecz miejsca nie podał, zaś członkowie zalegalizowani, ponieważ otrzymano taki rozkaz z zagranicy, bliżej o tym nie wyjaśniał [chodzi tu zapewne o demobilizacyjne rozkazy DSZ]. W myśl tych poleceń zastosowałem się i kontakt przeto z Grzebskim ps. „Motor” i innymi członkami NSZ [został] przerwany. W okresie amnestii 1947 r. nie ujawniłem się przed komisją amnestijną, ponieważ zostało mi [to] polecenie [...] bym, nie ujawniał się z przynależności do organizacji NSZ i jej działalności, ponieważ nie jestem zdekonspirowany przed władzami bezpieczeństwa i to polecenie było powodem nieujawnienia się. Natomiast zdekonspirowani członkowie organizacji NSZ mieli się ujawniać przed komisją amnestijną²⁰²”.

Teren powiatu pułtuskiego i istniejące na jego terenie pozostałości siatki organizacyjnej NSZ (NZW) stały się jednak po kilku latach ponownie zapleczem dla działających nadal struktur i oddziałów „XVI” Okręgu NZW. Było to możliwe, gdyż uczestnicy pułtuskiej siatki NSZ (NZW) i ludzie z nią związani - w większości pozostali w swych miejscach zamieszkania i nie ujawnili się podczas amnestii w 1947 r. (przed komisjami amnestijnymi stawilo się, według niepełnych danych, zaledwie 11 pułtuskich NSZ-towców)²⁰³. W okresie funkcjonowania drugiej komendy tej jednostki – tj. w okresie komendantury Witolda Boruckiego „Dęba”, „Babinicza”, utworzony został Powiat NZW o kryptonimie „Błękit”, obejmująca północną część powiatu Maków Mazowiecki i zachodnią oraz północną część powiatu Pułtusk. Komendantem Powiatu „Błękit” mianowany został Stanisław Suchołbiak „Szary”, który jednocześnie dowodził niedużym oddziałem partyzanckim. Choć podjął on prace w pułtuskim, tworząc lub „wskrzeszając” szereg punktów organizacyjnych, to jednak wydaje się, iż jego „matecznikiem” pozostawała makowska część „Błękitu”. Potwierdzałyby to okoliczność, iż większość akcji bojowych oddziału „Szarego” wykonana została poza terenem powiatu pułtu-

Grochowski „Grot” z Grochów-Serwatek (gm. Kozłowo), Marian Szurawski z Leszczydołu (gm. Wyszaków), Stanisław Jędraszko z Bobów i Zenon Bobowski z Chmielewa (gm. Kleszewo), Stanisław Kaczyński z Popław (gm. Zatory), Henryk Szczygielski z Lipy (pow. Pułtusk), Janusz Tryc, Stanisław Jończyk „Pokrzywa” oraz Wincenty Kowalczyk z Osieka-Aleksandrowa (gm. Gołymi, pow. Ciechanów) i Henryk Głoniewski z Szelkowa (pow. Maków Mazowiecki).

²⁰² AIPN BU 0255/135 t. 2, *Rozpracowanie obiektowe „Mazowsze”, protokół przesłuchania Zygmunta Kamińskiego z 19 II 1950 r.*, k. 16-17.

²⁰³ AIPN BU 679/120, *Wykaz ujawnionych w poszczególnych powiatach w okresie 25 III – 25 IV 1947 r.*, k. 15-20.

skiego²⁰⁴. Być może traktował pułtuską część „Błękitu” jako bezpieczną odskocznię dla swej grupy i nie chciał akcjami ściągać nań obław bezpieki. Kres działalności KP „Błękit” położyło rozbitcie oddziału „Szarego” w walkach 31 maja i 4 czerwca 1949 r. pod Maminem i Wólką Rakowską (pow. Maków Mazowiecki) oraz zlikwidowanie przez bezpiekę Komendy Okręgu „Tęcza” w sierpniu 1949 r. 19 sierpnia 1949 r. agenci WUBP w Warszawie z grupy oznaczonej kryptonimem „V Kolumna” zamordowali skrytobójczo pod Mielinem (pow. Maków Mazowiecki) komendanta „XVI” Okręgu NZW „Tęcza” – Witolda Boruckiego „Babinicza”, Stanisława Suchołbiaka „Szarego” i Tadeusza Milewskiego „Ciętego”²⁰⁵.

Od jesieni 1948 r. pozostałości pułtuskiej organizacji NSZ stały się także zapleczem dla oddziału partyzanckiego Komendy Powiatu „Ciężki” NZW (Ciechanów), dowodzonego przez Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”. Dowódca ten stopniowo obejmował swymi działaniami także i powiaty graniczące z powiatem ciechanowskim, w tym i powiat Pułtusk. Początkowo punkty organizacyjne budował sobie w jego północnej i zachodniej części, od jesieni 1949 r. rozszerzając je na cały powiat. Wejście „Roja” w pułtuskie było ułatwione, gdyż kierujący pracą KP „Błękit” (przypomnijmy - obejmującej także część powiatu pułtuskiego) Stanisław Suchołbiak „Szary” był w latach 1947 – 1948 jego podkomendnym.

Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” pochodził z rodziny zasłużonej dla sprawy niepodległości Polski, przy tym o twardej – antykomunistycznej tradycji (ojciec jego walczył w „białych” formacjach w czasie wojny domowej w Rosji, brat Roman (pseud. „Pogoda”) – zamordowany jesienią 1945 r. przez sowietów, dowodził Powiatem NSZ Ciechanów)²⁰⁶. Mieczysław Dziemieszkiewicz wcielony wiosną 1945 r. do 1 zapasowego pułku piechoty w Warszawie - zdezerterował i wstąpił do oddziału partyzanckiego NSZ-NZW dowodzonego przez ppor. Mariana Kraśniewskiego „Burzę”, gdzie dowodził drużyną. Po rozformowaniu oddziału „Burzy” jesienią 1946 r., pozostał „w lesie” z grupą podkomendnych. Był przeciwnikiem ujawniania się w ramach amnestii 1947 r. Po porzuceniu terenu „XVI” Okręgu NZW przez jego dotychczasowego komendanta – kpt. Z. Kuleszę „Młota”, uczestniczył w słynnej odprawie kadry podoficerskiej 20 maja 1947 r. we wsi Olszyny (pow. Ostrołęka), w wyniku której zdecydowano o kontynuowaniu działalności zbrojnej i o wyborze nowego komendanta „XVI”

²⁰⁴ Wśród akcji oddziału KP „Błękit” można wymienić m.in. likwidację 7 września 1948 r. Czesława Piekuta - funkcjonariusza MO z Karniewa, likwidację 3 października 1945 r. konfidenta Piotra B. w Retce (gm. Płoniawy), zdobycie 278 tys. zł w nadleśnictwie Sławki (gm. Krasnosielec), zastrzelenie 13 lutego 1949 r. dwóch milicjantów z posterunku w Płoniawach, likwidację 8 kwietnia 1949 r. gminnego komendanta ORMO i sekretarza PPR Stefana Godzięby w Bogatem (gm. Karwacz), likwidację 19 maja 1949 r. konfidenta Franciszka F. z Magnuszewa, walki z obławami UBP i KBW 31 maja oraz 1 i 4 czerwca 1949 r. pod Maminem i Wólką Rakowską.

²⁰⁵ AIPN BU 0206/404, Raport specjalny naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie z 20 VIII 1949 r., k. 41.

²⁰⁶ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Mieczysław Dziemieszkiewicz, w: Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, t. IV, Kraków-Warszawa-Wrocław, s. 138-141.

Okręgu NZW - chor. Józefa Kozłowskiego „Lasa”²⁰⁷. W zreorganizowany przez „Lasa” „XVI” Okręgu NZW (występującym obecnie pod kryptonimem „Orzeł”) M. Dziemieszkiewicz objął funkcję komendanta Powiatu o kryptonimach „Ciężki” (1947-1948) i „Wisła” (1949-1951), obejmującego powiat Ciechanów oraz część pow. Płońsk i Mława - i zarazem dowódcą oddziału partyzanckiego operującego na tym terenie. Jednostka ta, licząca przeciętnie 15-20 partyzantów, występowała zazwyczaj podzielona na dwa lub trzy patrole. Po rozbięciu w czerwcu 1949 r. Komendy Okręgu dowodzonej przez J. Kozłowskiego „Lasa”, już w następnym miesiącu sformowana została nowa komenda kierowana przez dotychczasowego dowódcę KP Maków Mazowiecki krypt. „Mściciel” - chor. Witolda Boruckiego „Dęba” (który obecnie przyjął pseudonim „Babinicz”). Został on zatwierdzony na tej funkcji przez większość kadry powiatowej okręgu (przyjęto też nowy kryptonim dla „XVI” Okręgu NZW – „Tęcza”). Ponieważ w pierwszej, podstawowej odprawie dotyczącej tej kwestii „Rój” nie uczestniczył, pojawiły się wątpliwości, czy i on także podporządkował się nowemu dowódcy okręgu (już niektóre dokumenty UB z końca lat czterdziestych kwestionowały podległość „Roja” wobec nowego centrum dowódczego NZW, kreując go na opozycjonistę wobec komendantury „Babinicza”). Ponieważ zachowały się pochodzące z tego okresu sprawozdania „Roja”, dotyczące działalności KP „Ciężki”, wydaje się, że jednak i on, choć zapewne nie był entuzjastą „Babinicza”, uznawał nową komendę okręgu (w końcu chyba sam do siebie sprawozdań nie pisał)²⁰⁸. Wiadomo też, że brał udział w koncentracji oddziałów „XVI” Okręgu NZW na terenie powiatu przasnyskiego, w której uczestniczyły oddziały „Szarego” i „Orzyca” (w wyniku donosu TW „Janek” koncentracja ta zakończyła się zniszczeniem 2 marca 1949 r. – po zaciętej walce w Gostkowie - oddziału „Orzyca”). Można zgodzić się jedynie z poglądem, że jego bieżący kontakt z Komendą Okręgu był istotnie ograniczony. Cokolwiek by nie rzec, nie ulega wątpliwości, że „Rój” należał do najwybitniejszych, najbardziej energicznych i zdeterminowanych dowódców terenowych „XVI” Okręgu NZW, posiadał zdolności organizacyjne i wybitne cechy przywódcze (za zasługi w akcjach zbrojnych został rozkazem Dowódcy NSZ z 8 sierpnia 1945 r. odznaczony Krzyżem Walecznych, a w 1948 r. rozkazem Komendanta

²⁰⁷ *Protokół odprawy dowódców patroli partyzanckich „XVI” Okręgu NZW poświęconej wyborowi nowego komendanta Okręgu – chor. Józefa Kozłowskiego „Lasa”, w: Kryptonim „Orzeł”. Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947-1954, wybór i opracowanie K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, Warszawa 2004, s. 146-149.*

²⁰⁸ Odmienne zdania jest K. Kacprzak, który uważa, iż „Rój” nie podporządkował się „Babiniczowi”, zachowując niezależność organizacyjną (K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem komunistycznym w latach 1945 – 1952*, mps rozprawy doktorskiej pod kierunkiem prof. dr hab. J. Szczepańskiego, s. 250-251.

„XVI” Okręgu NZW awansowany do stopnia st. sierżanta). Dowodzony przez niego oddział należał do najlepszych niepodległościowych jednostek partyzanckich na Mazowszu.

Po rozbiciu komendy kierowanej przez Witolda Boruckiego „Babinicza” w sierpniu 1949 r., „Rój” utrzymał się w terenie, nadal dowodząc oddziałem lotnym. Nie tylko zachował własną siatkę terenową, ale też przejął część spuścizny organizacyjnej po rozbitym w marcu 1949 r. oddziale „Orzyca” z powiatu Przasnysz (podporządkował mu się wówczas wraz z grupą podkomendnych Stanisław Kakowski „Kaźmierczuk”). Na przełomie 1949/1950 r. M. Dziemieszkiewicz podjął próbę odbudowania struktur „XVI” Okręgu NZW (zachowały się dokumenty, które sygnował jako komendant okręgu). Swoją oddział partyzancki, którego stan liczebny wahał się w granicach 15-20 żołnierzy, „Rój” podzielił wówczas na trzy patrole, którymi dowodzili: Władysław Grudziński „Pilot”, Ildefons „Żbikowski” „Tygrys” i wspomniany już Stanisław Kakowski „Kaźmierczuk”²⁰⁹. „Rój” zachował dla siebie bezpośrednią komendę nad całością organizacji terenowej. Powiat Ciechanów i częściowo Sierpc oraz Mława powierzył „Żbikowi”. Powiat Przasnysz o kryptonimie „Praga” przekazał pod dowództwo Stanisława Kakowskiego „Kaźmierczuka”.

W 1949 r., chcąc odciążyć powiat ciechanowski poddawany stale terrorystycznym operacjom UBP skierowanym w ludność cywilną – „Rój” stopniowo rozszerzał działalność organizacyjną na teren powiatów Pułtusk i Nowy Dwór Mazowiecki z których uczynił w tym okresie swoją podstawową bazę operacyjną. Reaktywował jako swą siatkę wielu „pozostających w uśpieniu” uczestników dawnych struktur terenowych pułtuskiego NSZ. Tereny te stały się podstawowym terenem operacyjnym dla patrolu „Pilota”, który w samym powiecie pułtuskim zorganizował ponad 50 punktów organizacyjnych (kwater) dla oddziału. „Rój”. Wysoko oceniał osiągnięcia „Pilota” w pracy organizacyjnej i sam najczęściej przebywał na jego terenie. Jeden z agentów UBP, który ciesząc się zaufaniem „Roja” miał możliwość rozmawiania z nim, podawał w swym donosie, m.in., że: *W czasie prowadzonych przez nas rozmów, między innymi „Rój” powiedział, że zajmuje teren pow. pułtuskiego do Narwi oraz pow. warszawski*

²⁰⁹ Najpełniejszą analizę struktury osobowej partyzantki spod znaku „Roja” przeprowadził K. Kacprzak (K. Kacprzak, *Mieczysław Dziemieszkiewicz i jego oddział ...*”, „Ziemia Zawkrzeńska” t. IX, Mława 2005, s. 169-171). Wg jego ustaleń w latach 1949-1951 w skład oddziału wchodził: st. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” (dowódca całości), dowódcy patroli: st. sierż. Ildefons Żbikowski „Tygrys”, plut. Władysław Grudziński „Pilot”, chor. Stanisław Kakowski „Kaźmierczuk” oraz żołnierze: kpr. Władysław Bukowski „Zapora”, Kazimierz Chrzanowski „Wilk”, st. strz. Bronisław Gniazdowski „Mazur”, st. strzel. Piotr Grzybowski „Jastrząb”, Bronisław Kaczmarczyk „Kogut”, plut. Lucjan Krepki „Rekin”, Edmund Milewski „Olgierd”, Wincenty Morawski „Rota”, kpr. Henryk Niedziałkowski „Huragan”, kpr. Józef Niski „Brzoza”, Bronisław Olewnicki „Zajac”, Alfred Olszewski „Niedźwiedź”, Tadeusz Sowiński „Sokół”, st. strz. Czesław Wilski „Zryw”, st. strz. Hieronim Żbikowski „Twardowski”. W skład patrolu „Kaźmierczuka” wchodził: Włodzimierz Miączyński „Szary”, Lech Ślesicki „Łuska”, „Skowronek”, Mieczysław Kamiński „Biały”, Rajmund Chmieliński, Tadeusz Olkowski „Koniczynka”, Hieronim Piłkowski „Lis” i Witold Smoliński „Struk”.

– aż do rzeki Wisły. Opowiadał, że na tamym terenie przetrzyma wszystkie akcje²¹⁰. Rozpracowanie przeciwko „Rojowi”, prowadzone przez PUBP w Pułtuskach pod kryptonimem „PK-1” ustaliło 215 osób tworzących siatkę „obsługującą” jego oddział na terenie tego powiatu²¹¹. Szef PUBP w Pułtuskach stwierdzał m.in.: *Banda „Roja” w 1948 r. nawiązała kontakty z siatką organizacyjną NZW, która to pozostała po likwidacji bandy „Siekiery” i nie była przez nas aktywnie rozpracowywana* [podkreślenie KK], *co posłużyło do zbudowania silnej siatki przez bandę „Roja”, która śmiało grasowała na terenie tutaj [ejszego] powiatu terroryzując i dokonując mordów na aktywnych działaczach*²¹².

Oddział „Roja” objął swymi działaniami znaczny obszar województwa warszawskiego, gdyż okresowo – wiosną i jesienią 1950 r. przechodził także na teren powiatów Wołomin, Otwock, Mińsk Mazowiecki i Garwolin (na terenie pow. garwolińskiego przygotował porwanie gen. Piotra Jaroszewicza, niestety – nieudane)²¹³. Wykonał też na tych terenach szereg akcji zaopatrzeniowych, zdobywając w spółdzielniach i instytucjach państwowych środki potrzebne do codziennego funkcjonowania grupy (m.in. w Lubinach k. Kołbieli i w Pustelniku)²¹⁴.

Należy odnotować, że Mieczysław Dziemieszkiewicz podjął próbę koordynacji rozproszonych inicjatyw niepodległościowych, usiłując nawiązać kontakt z innymi dowódcami partyzanckimi utrzymującymi się jeszcze w polu i kontynuującymi działalność organizacyjną – Hieronimem Rogowskim „Rogiem” w powiatach ostrołęckim i kolneńskim, Wacławem Grabowskim „Puszczykiem” w pow. mławskim (skierował do tej grupy, w celu jej wzmocnienia, dwóch swoich żołnierzy) oraz Janem i Franciszkiem Kmiołkami w pow. ostrowskim i pułtuskim.

Można oceniać, że akcje przeprowadzane przez „Roja” miały znaczny ciężar gatunkowy, gdyż uświadamiały władzom komunistycznym, iż pomimo rozbicia Komendy „XVI” Okręgu NZW – walka się jeszcze nie skończyła. „Rój” dążył do tego, by wystąpienia samo-

²¹⁰ AIPN BU, 0203/4475, *Doniesienie agenturalne złożone przez TW „Prawdziwy” - uczestnika grupy agenturalnej „V” Kolumna, dotyczące rozpracowania oddziału „Roja”, b.p.*

²¹¹ AIPN BU 0255/76, *Rozpracowanie oddziału „Roja” przez PUBP w Pułtuskach, Skład osobowy figurantów przechodzących w opracowaniu obiektowym b[ylej] bandy Dziemieszkiewicza Mieczysława ps. „Rój” krypt. „PK-1” z 10 I 1952, k. 1-13; skład osobowy figurantów przechodzących w rozpracowaniu obiektowym krypt. „PK-1” przebywających w więzieniu, k. 14-15; skład osobowy figurantów przechodzących w rozpracowaniu obiektowym krypt. „PK-1” zamieszkałych na terenie innych województw, k. 16.*

²¹² AIPN BU 0255/76, *Rozpracowanie oddziału „Roja” przez PUBP w Pułtuskach, raport o przebiegu rozpracowania obiektowego z 30 VIII 1951 r., k. 42.*

²¹³ AIPN BU 0255/118 t. 7, *Akta PUBP w Garwolinie z rozpracowań obiektowych „Wisła” na SN i „Zdrajcy” na NSZ, wyciąg z notatki służbowej z 30 XI 1950, k. 17; sprawozdanie z pracy operacyjnej za okres od 1 XII do 31 XII 1950 r., k. 50-52.*

²¹⁴ AIPN BU 0255/118 t. 1, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, oświadczenie z 14 X i raport specjalny z 5 X 1950 r., k. 195-198.*

obronne i dywersyjne jego oddziału miały też charakter propagandowy. Tak było m.in. 19 października 1949 r. - gdy opanował osadę Czernice Borowe (pow. Przasnysz) i rozbił posterunek MO (4 zabitych), 6 listopada 1949 r. – gdy zatrzymał pociąg na stacji Gołotczyzna (pow. Ciechanów) i zlikwidował funkcjonariusza UBP i politruka „ludowego” WP, przeprowadzając jednocześnie wystąpienie propagandowe wobec pasażerów i ludności, czy 28 sierpnia 1950 r. – gdy na stacji w Pomiechówku zatrzymał pociąg, zlikwidował czterech funkcjonariuszy MO i SOK, urządzając po zakończeniu akcji wiec dla pasażerów i ludności²¹⁵. Można oceniać, że to ostatnie wystąpienie, mające miejsce tuż pod Warszawą, było dla władz komunistycznych prawdziwym wstrząsem.

Działania oddziału „Roja” na terenie powiatu Pułtusk sprowadzały się najczęściej do zdobywania zaopatrzenia i środków finansowych w spółdzielniach i innych instytucjach państwowych (zob. *kalendarium*). Najpoważniejszą akcją w tym zakresie była ekspropriacja przeprowadzona 15 stycznia 1951 r. w banku w Nasielsku. Akcjami, które wywołały duże wrażenie, zarówno na władzach jak i na ludności, było wkroczenie 18 lutego 1950 r. patrolu partyzanckiego dowodzonego przez „Roję” do osady Winnica gdzie zlikwidowano komendanta ORMO i dokonano rekwizycji w urzędzie gminnym oraz wejście patrolu „Pilota” 27 kwietnia 1950 r. do osady Pokrzywnica (gm. Gzowo), gdzie podczas starcia z milicją zabito funkcjonariusza MO (zdobyto kbk i mundur)²¹⁶.

Na oddział „Roja” i związane z nimi struktury terenowe bezpieczeństwa założyła szereg rozpracowań („centralne” rozpracowanie obiektowe o kryptonimie „Zbiry” – założone 24 XI 1949 r. na oddział partyzancki oraz rozpracowania we wszystkich PUBP, na których terenie „Rój” działał – Ciechanów, Maków Mazowiecki, Przasnysz, Ostrołęka, Pułtusk, Nowy Dwór Mazowiecki, Sierpc, Płońsk. W 1950 r. utworzono specjalną Grupę Operacyjną z siedzibą w Pułtusku, kierowaną przez por. Ryszarda Tabaczyńskiego z Wydziału III WUBP w Warszawie, której zadaniem było koordynowanie działań poszczególnych PUBP prowadzonych przeciwko „Rojowi” i jego pododdziałom. Po pojawieniu się „Roja” na wschodnim brzegu Wisły rozpracowanie założono też w PUBP Garwolin, Radzymin, Wołomin i Mińsk Mazowiecki. Na rzecz Grupy Operacyjnej z Pułtuska pracowały „po linii <Roja>” PUBP w Ostrowi Ma-

²¹⁵ AIPN BU 0255/118, t. 1, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, raport specjalny WUBP w Warszawie z 30 VIII 1950 r.*, k. 176-178; AIPN BU 0255/118, t. 7, *Charakterystyka kontrwywiadowcza dotycząca byłego podziemia politycznego i zbrojnego bandytyzmu działającego na powiecie Ciechanów z 31 VII 1958 r.*, k. 13-15.

²¹⁶ AIPN BU 0255/118, t. 1, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, raporty specjalne PUBP w Pułtusk z 23 II i 30 IV 1950 r.*, k. 129-132, 167-169.

zowieckiej, Sochaczewie, Włochach, Mławie, a nawet Grójcu i Węgrowie)²¹⁷. Do rozpracowywania „Roja” zaangażowano dziesiątki agentów i informatorów, w tym także pozyskanych z grona osób, do których miał on pełne zaufanie (np. agent „Magda” – która [...] *zdecydowała się oddać „Roja” mając ku temu szerokie możliwości, ponieważ „Rój” darzy ją kompletnym zaufaniem, co świadczy o tym, że stawiał jej kilkakrotnie propozycję wyjścia za mąż i wstąpienia do bandy [...]*). Do likwidacji „Roja” użyto grupy agenturalnej o kryptonimie „V Kolumna”, złożonej z członków podziemia – agentów WUBP, denuncjujących lub mordujących na zlecenie resortu dawnych towarzyszy broni (grupa ta jednak w walce z „Rojem” nie odniosła sukcesów – i sama została skrytobójczo zlikwidowana przez bezpiekę w lipcu 1950 r.). Kolejną grupę złożoną z trzech agentów, monitorowanych przez kilku funkcjonariuszy UBP, wprowadzono do akcji jesienią 1950 r.²¹⁸. W tym samym czasie grupę „mieszana” – w składzie dwóch funkcjonariuszy UBP i agent – były żołnierz NSZ – wprowadził do akcji PUBP w Ciechanowie²¹⁹. Wśród arsenału metod operacyjnych zastosowanych przeciw „Rojowi” zaplanowane było także morderstwo na zlecenie, powierzone agentowi „Zielińskiemu”²²⁰.

25 lutego 1950 r. grupa operacyjna UBP i KBW zlokalizowała w wyniku donosu agentury miejsce postoju patrolu st. sierż. Ildefonsa Żbikowskiego „Tygrysa” we wsi Osyski (pow. Ciechanów). W zaciętej walce polegli wszyscy partyzanci (straty bezpieki – 2 zabitych i 3 rannych)²²¹. W odwet partyzanci zlikwidowali sołtysa Henryka S. (agenta UBP o kryptonimie „Znajomy”) oraz jego żonę.

23 czerwca 1950 r. w Popowie Borowym (pow. Pułtusk) zlokalizowany został patrol sierż. Władysława Grudzińskiego „Pilota”. Do akcji rzucono około 2 tysięcy żołnierzy i funkcjonariuszy bezpieki. Po zaciętej walce, po wyczerpaniu amunicji, cały patrol poległ (ostatnie kule żołnierze NZW przeznaczycy dla siebie).

„Rój” przetrwał kolejne miesiące, jednak resort zyskał cenny atut, werbując jako informatora jego narzeczoną – za cenę zwolnienia z więzienia aresztowanych wcześniej rodziców. Tak szef PUBP w Pułtusku opisał w jednym z dokumentów zaistniałą sytuację: [...] *w czasie przeprowadzonego śledztwa wchodzimy na kochankę bandyty „Roja”, którą*

²¹⁷ AIPN BU 0255/118 t. 11, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, Plan ramowy rozszerzenia i pogłębienia przedsięwzięć operacyjnych dotyczących rozpracowania i likwidacji bandy „Roja” z 30 IX 1950 r.*, zatwierdzony przez szefa WUBP w Warszawie, k. 331-327.

²¹⁸ AIPN BU 0255/118 t. 10, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, plan dodatkowych operacyjnych przedsięwzięć dotyczących likwidacji bandy „Roja”*, k. 7-8.

²¹⁹ AIPN BU 0255/118 t. 10, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, plan operacyjnych kombinacji przeciwko bandzie „Roja”*, k. 5-6

²²⁰ AIPN, 0203/4475, t. 1.

²²¹ AIPN BU 0255/118 t. 17, *Rozpracowanie obiektowe „Zbiry”, raport szefa PUBP w Ciechanowie z 28 II 1950 r.*, k. 539-540, *raport o przeprowadzonej realizacji z 27 II 1950*, k. 373-374.

wykorzystujemy operatywnie [sic] poprzez wciągnięcie jej do współpracy. Wynik werbunku był pozytywny, tzn. iż w dniu 13 IV [19]51 r. na skutek zameldowania złożonego przez tegoż agenta, likwidujemy „Roja” wraz z jednym członkiem, tj. bandytą ps. „Mazur”²²².

Istotnie, okoliczność iż „Rój” miał pełne zaufanie do swej dziewczyny, przesądziła o skuteczności działań informator²²³. Otoczony wraz z Bronisławem Gniazdowskim „Mazurem” przez 270-osobową grupę operacyjną KBW i UBP w kolonii Szyszki (gm. Kozłowo), nie złożył broni i podjął próbę wyrwania się z „kotła”. Obaj partyzanci, ostrzelani z broni maszynowej przez żołnierzy KBW padli. „Rój” zginął na miejscu, „Mazur” trafiony w nogę i pachwinę żył jeszcze. *Słyszac jęki, dowódca batalionu kpt. Goraj zdecydował: wystać grupę w sile trzech ludzi + pies służbowy (ppor. Śmiałowski) w celu ujęcia jeszcze jednego bandyty. W czasie zbliżania się grupy do rannego usłyszano z ich strony pistoletowy strzał, dowódca baonu, licząc się ze stratami, na linie obstawy wycofał grupę [...]*²²⁴. „Rój” i jego żołnierze budzili tak wielką obawę wśród funkcjonariuszy resortu – że nawet ciężko ranny partyzant wydawał się nadal groźny.

14 października 1951 r. resort bezpieczeństwa zlokalizował ostatni patrol partyzancki z oddziału „Roja” dowodzony przez Stanisława Kakowskiego „Kaźmierczuka”. Partyzanci zostali okrążeni we wsi Kadzielnia (powiat przasnyski) przez grupę operacyjną KBW i UBP. Wynik walki był przesądzony – dwóch partyzantów zginęło, zaś sam „Kaźmierczuk”,

²²² AIPN BU 0255/76, *Rozpracowanie oddziału „Roja” przez PUBP w Pułtusk, raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego z 12 VII 1951 r.*, k. 32.

²²³ Jeden z dokumentów MBP tak charakteryzował osobę, która przyczyniła się do wydania „Roja”: *Ag[entka] „Magda” jest to osoba w wieku średnim, panna [...], jest dość inteligentna. [...] zdaje sobie dokładnie sprawę z czynów, które popełniła utrzymując stały kontakt z „Rojem”, wiedząc co jej za to grozi obecnie za popełnione czyny – zdecydowała się oddać „Roja”, mając ku temu szerokie możliwości, ponieważ „Rój” darzy ją kompletnym zaufaniem, co świadczy o tym, że stawiał jej kilkakrotnie propozycję wyjścia za mąż i wstąpienia do bandy, jak i częste go przebywania u niej.* (AIPN, 0203/4475 t. 1, k. 107).

²²⁴ Raport dowódcy I Brygady KBW z likwidacji Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja” i Bronisława Gniazdowskiego „Mazura” 13 kwietnia 1951 r., w: *Kryptonim „Orzeł”. Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947-1954*, Warszawa 2004, s. 687-689. Inaczej ostatnie chwile „Roja” opisał jeden z mieszkańców wsi Szyszki, zatrzymany przez KBW: *W niebo wystrzeliła czerwona rakietka. I w tej sekundzie zaczęło się piekło. Z wszelkiej posiadanej broni żołnierze zaczęli strzelać do zabudowań, w których przebywał „Rój”. Powstał taki huk, że wydawało się, że ziemia drży i łamie się. Wówczas z oświetlonych rakietami budynków wyszli dwaj mężczyźni. Skierowali się w stronę pobliskiej drogi, widocznie zamierzali podążyć do wspomnianego lasu. Jeden z nich szedł wyprostowany nieco przodem, drugi w pewnej odległości z tyłu – pewnie go ubezpieczał. Pierwszy uszedł kilkadziesiąt kroków, drugi jakby porażony piorunem – drgnął i upadł. Wtedy główny dowódca oblawy zza krzaka tarniny krzyknął – „podąć po linii – przerwać ogień – brać żywce!”. Żołnierze powtarzali komendę: „Przerwać ogień, przerwać ogień...” Po krótkiej chwili nastąpiła głucha cisza. Od tej nagłej ciszy aż szumiało w skroniach. Wszyscy patrzyliśmy na przedpole. Drugi partyzant idący z tyłu zachwiał się i zaczął ciągnąć jedną nogę. Przewracał się, wstawał, próbował skakać na drugiej, zdrowej nodze. Dowlóknął się do leżącego kolegi, chwycił jego pistolet i strzelił sobie w skroń. To był ostatni strzał w czasie oblawy. W tej potwornej ciszy ten strzał zabrzmiał jak trzask łamanej gałęzi. Któryś z oficerów krzyknął: „Zdążył się dobić, s...syn!” (W. Bogdanowicz *Ostatnie chwile „Roja”*, w: s. *Prawda i legenda o Narodowych Siłach Zbrojnych i Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym*, b. daty i miejsca wydania, 74-75).*

niezłomny uczestnik walk z okresu odzyskiwania niepodległości i wojny bolszewickiej - broniąc się w płonącej stodole – ostatnią kulę przeznaczył dla siebie²²⁵.

Zaplecze społeczne jakie zbudował sobie „Rój” w powiecie pułtuskim, pomimo jego śmierci i masowych aresztowań, jeszcze długo stanowiło poważny problem dla miejscowych władz komunistycznych. W połowie marca 1952 r. szef PUBP w Pułtuskach raportował do naczelnika Wydziału III WUBP w Warszawie: *Według ostatnio uzyskanych materiałów niektórzy meliniarze i członkowie siatki prowadzą nadal wrogą działalność, gdzie uwydatnia się to wyraźnie na terenie gm[iny] Gołębie we wsi Dziarno, Kosiorowo i Słonczewo. Meliniarze ci nie wywiązują się z akcji prowadzonych przez rząd i partię, a nawet [ją] sabotują. [...] Stąd wynika, że niektórzy meliniarze i członkowie siatki bandyckiej nie zaprzestali swojej wrogiej działalności, a przejawiają ją nadal w różnych formach. Element ten jest podatny na zbudowanie nowej bandy*²²⁶.

Doprawdy zdumiewające – w ósmym roku po zakończeniu wojny, po okresie krwawego czerwonego terroru i rozbiciu struktur niepodległościowych – mieszkańcy pułtuskich wiosek, według oceny „ludowej władzy” – nadal byli gotowi popierać i wręcz organizować niepodległościową, antykomunistyczną partyzantkę! To właśnie owo nastawienie zwykłych mieszkańców mazowieckiej wsi tłumaczy długotrwałość oporu przeciwko obcej, niechcianej władzy.

²²⁵ K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Stanisław Kakowski (1898-1951)*, w: *Konspiracja i opór społeczny 1944-1956. Słownik biograficzny* t. III, Kraków-Warszawa-Wrocław 2007, s. 236-237.

²²⁶ AIPN BU 0255/76, *Rozpracowanie oddziału „Roja” przez PUBP w Pułtuskach, raport o przebiegu rozpracowania* z 30 VIII 1951 r., k. 43.